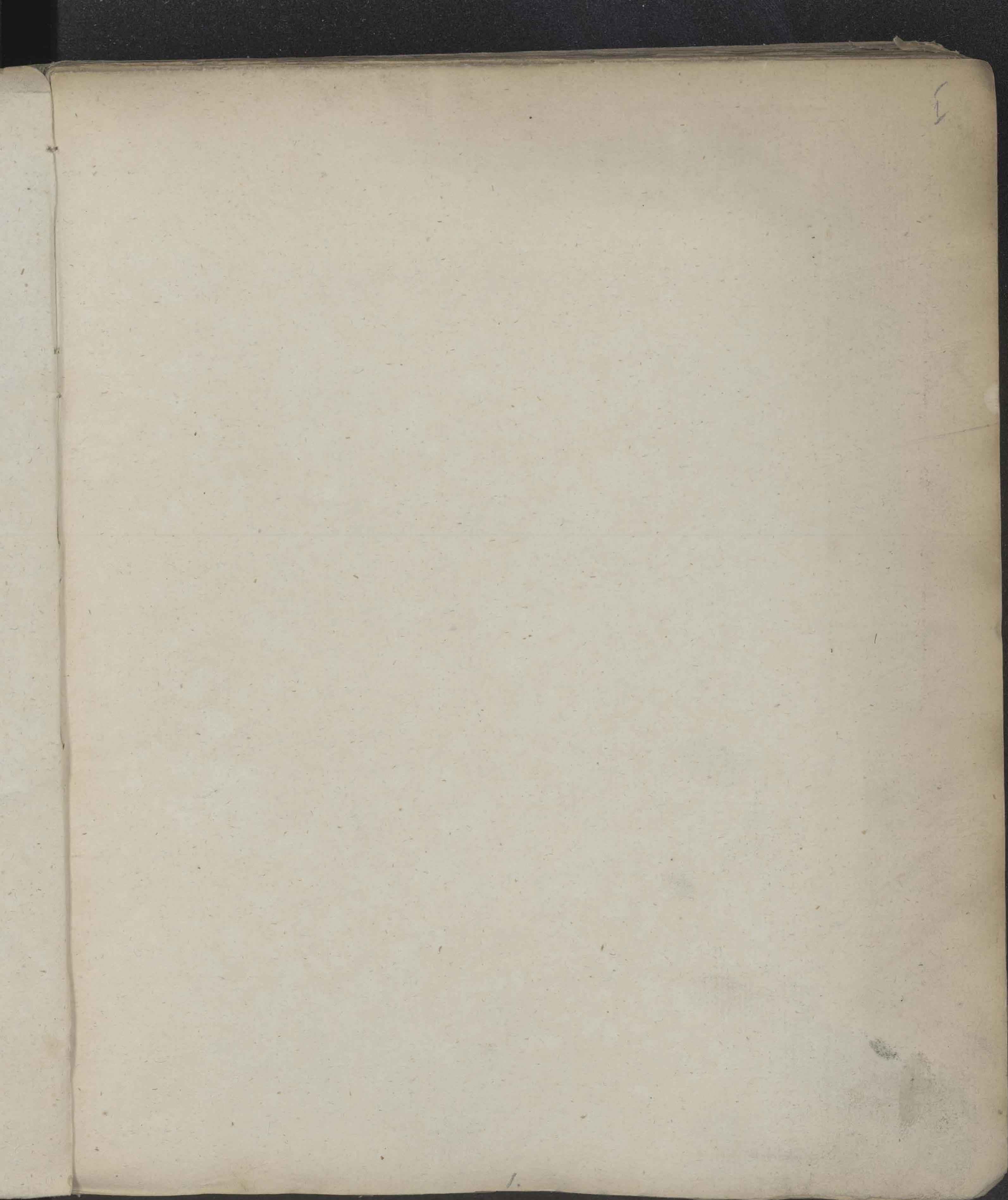
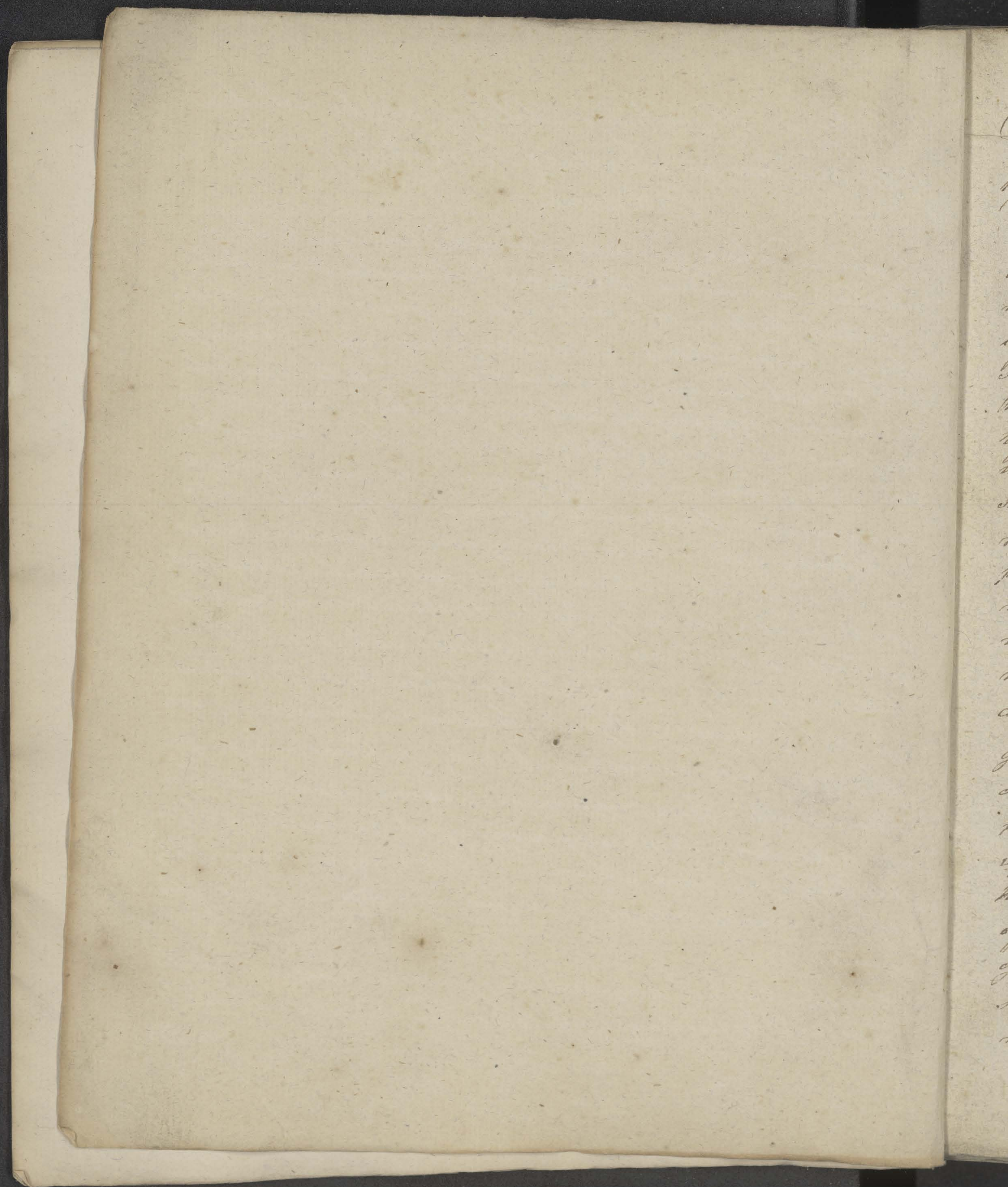


IV



Historya Rewolucyi Polskiey zaszłey w Roku 1794 przez naocznego swiadka (z Francuzkiego.)

Ostrzeżenie

Byłem swiadkiem opowiadanych tu wypadków, w tym krótkim
ich zbiorze nie znaydzie czytelnik wielkich zdarzeń Rzymskich
i Greckich Historyi, ale wzruszy się bez wątpienia zgonem Nieszczę-
śliwego Narodu Polskiego, od Sąsiadów podzielonego! — Rewolucya
R. 1794. iest nadzwyczaynem zjawiskiem. — Trzeba było niepospoli-
tey śmiałości żeby przy tak mizernych siłach, odważyć się na
walczenie z Potężnemi Polskę otaczaiącemi Mocarstwami, i ku-
sić się o wydarcie im z rąk oręża w mocy obrócenia go przeciw
nim samym — Wziąłem sobie za powinność wszystko szczerze i
prawdziwie opowiedzieć, bo przekonany iestem, że pochlebstwo rów-
nie Narodom, iak i ludziom prywatnym szkodzi — Nie zbyt
wielkiego od Polaków wymagałem Bohaterstwa, ale zwyczay-
ne środki w dostatecznie wiernych okolicznościach, w tych zbytnie
dostarczaiącemi były, samo tylko powszechne Bohatyrstwo mo-
gło Polskę zbawić — Wyrzuty Polakom odemnie czynione, spa-
daią szczególniey na piastuiących urzędy publiczne, w ciągu pa-
nowania Stanisława, znani aż nadto na iaki szacunek zasługu-
ią. Ale Młodzież która dawszy dowody wysokiego światła na Seymie
konstytucyinym, odwagi w Rewolucyi r. 1794. i nayczystszego Patry-
otyzmu w kardey okoliczności, świetne odrodzenie się Polski obie-
cywało. —

Niemasz Polski! zniszczona aż do Imienia Naród Osm Milio-
nów mieszkańców liczący — Głębokie w tym zdarzeniu milczenie Eu-

ropy

Europy iest prawdziwie gorszącym wszerzo nawet otwartych nego-
cyacyach — Żadna z umawiaiących stron nieumieściła Polski w
rachubie wynagrodzeń. —
Opuszczona od wszystkich Polska musiała zginąć! Należy
iednak przynaymniey oddać sprawiedliwość Patriotom, ktorzy
na własne tylko pamiętni obowiązki, byt swoiey Oyczyzny ile
tylko można było przedłużali — Uniesli oni wobrane sobie za-
cisza chlubne Swiadectwo wolnego od wszelkich wyrzutow sumnie-
nia, a ożywiaiące ich chęci, kazałyby im zapomnieć o wszelkich nie-
szczęściach gdyby strata Oyczyzny ktorey uratować niemogli, nieby-
ła w każdey chwili Umysłom ich przytomna.
Wydaiąc te Pamiętniki niemyśliłem o przyłączeniu zbioru Pism
Urzędowych, lecz na przełożenie Przyiacioł ze stron wszystkich Partyi
spotwarzyli Rewolucyą Polską, i że świadectwo prywatney osoby nie
byłoby może dostarczaiącym do zatarcia opacznych wrażeń, ktore
potwarz na niektorych umysłach zrobić mogła: osądziłem za rzecz
potrzebną dla okazania prawdy umieścić na końcu tych Pamię-
tnikow Celnieysze Pisma Urzędowe z powodu Rewolucyi ogłoszone.
Dzieło więc ninieysze iest na dwie części podzielone, pierwsza pod Ty-
tułem Pamiętnikow Historycznych — Druga pod Tytułem zbioru
Pism Urzędowych zawiera 26 pism Urzędowych, ogłoszonych
przez Woiuiące Mocarstwa — Niektore z nich wydane są przed r. 1794
lecz iako Rewolucya w tym Roku cała ma ścisły związek z poprzed-
niemi zdarzeniami, Wypadło dla obiaśnienia Pamiętnikow dadź
poznać pisma służące za powod do poźniey wykonanego na Ziemi Pol-
skiey gwałtu.

Pamiętniki Historyczne
tyczące się Rewolucyi Polskiey 1794 R:

Rozdział 1

Wyobrażenie dawnego Rządu i sił Narodowych Polskich;— Upadek tego Narodu — Podział Polski Obraz panowania Stanisława Augusta.

Polska która z niepodległością sławę, i wolność straciła, była znakomitym mocarstwem, tak przez obszerność granic, i ludność, iako też przez ~~xx~~ kwitnące w niey Nauki i sztuki — Naród któremu niegdyś Prussy hołdowały, przed półtora wieku Rossyi Ustawy przepisywał — Wiedeń oswobodził — Turków po kilka kroć nie zgromił. Szczęśliwość i poważanie ~~xxx~~ te to owoce starań mądrego Rządu, były Polski udziałem, dopoki dwoch familij Krolowie prawem następstwa po sobie na Tronie zasiadali.— Lecz po wygaśnieniu familij Jagiełłow Szlachta korzystaiąc z okoliczności, uszczupliła prerogatyw Tronu.

Nadana iednak od niey Polszcze konstytucya, niemaiąc i inney zasady, procz wytargowanych swobod.... od każdego z wstępuiących na Tron Krolów, była tylko lepianką z niekształtnych brył pewnego układu i porządku ani

sto

ani stosunku niemaiących ukłopoty. Prerogatywa obierania Kro
low samey szlachcie służąca, przeważyła na ich stronę szalę Rzą
du, i całą rownowagę zepsuła. Odtąd Włościanin został niewol
nikiem, Mieszczanin uciśnionym, Szlachcic zaś Wolność w swa
wolę zamienił. ~~:::~~ Lecz chociaż wszystkie sprężyny Rządu po
krępowane zostały, Polska utrzymywała się, poki iescze miała
Twierdze, Zbroiownie, i Miasta (1.) i cechuiącego Naród ten
ducha Rycerskiego. Skoro zaś Nierząd wszystko zniszczył,
Rzplita ciągłych nieszczęści doznawała. Karol Gustaw krol
Szwedzki chociaż niemiał tyle sił, ile ich Polska na obro
nę swoią wystawić mogła, przecież kray ten zawoiował.
Ten iednak stan podległości nietrwał długo, a Polska zrzuciła
z siebie Jarmo pomocą woysk posiłkowych, ktore iey Dom ~~Au~~
stryacki nadesłał; niewspominamy tu o wdaniu się Francyi,
w Pokoy Oliwski dla niey traktuiący. ⌈Z tym wszystkim zaśle
pienie Polakow do tego stopnia dochodziło, iż ani przeciw
ności, ani szczęśliwych wypadkow niekorzystali. Karol XII
krol Szwedzki naglością zwycięstw nad Rzplitą odniesionych
dowiodł, iż korzyści ~~:::~~ poprzednika jego niebyły skutkiem trafu, ale
złego Rządu w Narodzie, z ktorym Karol Gustaw miał do czynie
nia. ⌈Łupiestwa Szwedow dokonały wszystkiego, co iescze było w nie
ładzie, bezrządowi towarzyszącym ~~:::~~ ocalało.
Miasta Polskie tak za czasow krolowładztwa kwitnące, zamieni
ły się w kupy gruzow; a same sobie zostawione, iuż więcey nie po
wstały. Cywilizacya rownie uczuła ten wypadek. Sztuki i umie
iętności zamiast wzrostu, coraz bardziey ginęły, tak dalece, że
w R: ~~1772~~ 1772 tey to Epoce pierwszego podziału Polski zaledwo
pier

(1) Polska niemiała nigdy twierdz tak warownych, jak widzimy u postronnych narodów w tym wieku powystawiane; ale w ciągu panowania dwóch familij, główne miejsce każdego powiatu było obronnem.

pierwsze ich początki całey wspólności znanemi były. ∴ [Rząd który był tylko niezgrabną mięszaniną wad Republikanckich i innych, przywiódł kraj cały do tego stanu ospałości i omdlenia, który bliski zgon Narodów zapowiada. ∴ Szlachta polska, tak iak lud dziki nieograniczenie wolna, żyła wpośród Włościan, którym w nieobyczayności wyrównywała. ∴ Tyran i niewolnik, wszystko to równe ~~[illegible]~~ największem grubiaństwem. ∴ Rzadko bardzo zgromadzano się na obrady publiczne, a Królowie maiący prawo zwoływania Seymów, strzegli się ich wszelkiemi sposobami, bo każdy z tych ziazdów kończył się zwykle, na odięciu iakiey Tronowi prerogatywy.

[Tak więc gdy wielka część tey uprzywileiowaney klassy, przywłaszczaiącey sobie wyłączną władzę Ustawodawczą, bawiła się polowaniem, i gospodarstwem Wieyskim, Intryganci z Naczelnikami pierwszych familiy, kierowali Sprawami Narodu. Nieoświeceni, i bez naymnieyszych zasad, niemogli mieć żadnego ~~w~~ urządzeniu swoim wyrozumianego planu, ale tylko drobnemi i momentalnemi zatrudniali się czynnościami. ~~[illegible]~~ Zbyt ograniczone umysły posiadaiąc, niemieli ani zdolności, ani potrzebney chęci do pilnego przyglądania się przeszłym zdarzeniom, i zręcznego przyszłości przewidywania. Wydzierać Królowi iakąś cząstkę Dobr Narodowych, i przywłaszczyć ią sobie, było streszczeniem ich polityki.

[Życie samotne, musiało koniecznie przeszkadzać odkryciu się Władz Moralnych. ∴ Polacy więc zbyt tylko niedokładne wyobrażenie dobra publicznego mieć mogli; a iako w Włościach tylko swoich widzieli Oyczyznę, tak ich polityka i cnoty Obywatelskie nieprzechodziły granic posiadłości każdego Oby

watela

Taka niewiadomość była przyczyną upornego ich przy wytężeniu się
od płacenia podatków obstawania. Zmnieyszenie liczby Woyska i u-
padek Twierdz, były skutkiem tego zaślepienia... Każde obiera-
nie Królów było Epoką przekupstwa charakteryzujących Rzplitą, te
perjodyczne zaburzenia nauczyły Sąsiadów, iż mogą się w czyn-
ności Polaków wmieszać; takoż w krótce samowładnemi być
przestali... [Dopiero na początku Wieku 17go Polska zaczęła mieć
Woysko regularne, dawniey zaś sama Szlachta zbroyną siłę Na-
rodu składała... Gdy wypadało bronić Granic, lub Sąsiadom Woy-
nę wypowiedzieć, wsiadała na koń i wiodła z sobą zbroynych
Włościan albo Sołtysów... W każdym ~~[illegible]~~ Woiewodz-
twie odbywały się ~~corocznie~~ zbrojne ~~popisy~~... Uprzywilejowana Klassa gro-
madziła się zbroyno na umówione mieysce, i tam ćwiczyła się w
obrotach woyennych... Zwyczay ten, którego naymnieyszą nieprzy-
zwoitością było: zniszczenie rolnictwa i szkody, przez które te Zbroy-
ne Kupy przechodziły, a które musiały im bezpłatnie żywności
dostarczać, utrzymywał w Narodzie Rycerskiego Ducha. Trwał
on ciągle aż do R. 1410... Przed czas on Władysław Jagiełło zwołane-
my stany, przełożył im potrzebę uzbroienia się przeciw Kawalerom Te-
utońskim, lecz bądź z powodu wrażenia przez przykład oświe-
conych Narodów, na umysłach Polaków zrobionego, bądź
z przyczyn oszczędności i polityki, Senat odrzucił myśl uzbro-
ienia Włościan, uchwalaiąc natomiast zaciąg Woyska posił-
kowych z samych cudzoziemców złożony... Tego środka ciąg

chwytano się przy wybuchnieniu każdey prawie woyny; po zawartym iednak spokoyu, zaraz woysko rozpuszczano.] Z wszystkich prowincyi Polskich, Litwa naypierwsza w r. 1557 domagała się, i otrzymała pozwolenie wystawienia trwałego zaciągu Woysk płatnych. Wystawiona na ustawiczne Moskalów napady, czuła potrzebę utrzymywania zawsze gotowego do boju Woyska. Wkrótce inne prowincye poszły za iey przykładem, a ziazd Narodowy 1562 czwartą część dochodów Dobr Narodowych, na opłacenie trwałego Woyska przeznaczył. —

Urzędzono potym zaciąg Milicyi w stosunku wielkości łanów ziemi, podzieloney pomiędzy lud każdey okolicy. —

[Milicya ta składała się z piechoty i Jazdy. Służba i karność piechoty całkiem była zaniedbaną. Szlachta uważała służbę pieszą, iako rzecz nieuczciwą, i czynną jej zaszczytem przynoszącą; sami więc tylko Włościanie i cudzoziemcy byli do niey użyci. Stefan Batory zaciągnął do piechoty Węgrów i ci w woynie z Moskalami znakomite Rzpltey położyli usługi. Co się zaś tyczy Jazdy, tey uzbroienie i rynsztunek aż do zbytku posunionym, błyszczał przepychem. Większa część Szlachty trwoniła swoie dochody na ozdobienie Szwadronów, w których się mieścili. Konnica ta w pierwszych początkach dzieliła się na Chorągwie Husarskie i Pancerne, których żołnierze i konie żelaznemi zbrojami opatrzeni byli; i na chorągwie pancerne których towarzysze pancerzami żelaznemi przyodziewali się. Późniey utworzono pułki kozackie; kray pomiędzy brzegami Rzek Dniepru i Dniestru

i Dniestru dostarczał 40.000 ludzi, których wowczas Kozakami
Zaporowskiemi zwano.+++ Ukraina Polska na każde zawołanie do
starczała (ich) 20.000 ludzi; Litwa zaś pospolicie dostawiała kilka pułł
ków Tatarskich.++ Osada tego woiowniczego Narodu od czasow Witto=
da, w wzpomnioney prowincyi osiadła, utrzymała się podziś dzień.
Półki te Tatarow zwykle nazywano Ułanami, od Imienia iednego
z pomiędzy nich Woiownika, który się za Batorego wsławił.++ [Dzie
iopisowie polscy nieoznaczaią dokładnie liczby tych Woysk, iednak
w każdey Woynie po ustanowieniu Woysk regularnych zaszłey, wi
dziano Szlachtę prowadzącą własnym kosztem dwa lub trzy Ty
siące wystawionego Żołnierza, domyślać się potrzeba, że Woysko Na
rodowe niebyło dostarczaiącym do bronienia tak rozległego
kraju.+++ [po Wygaśnieniu familii Jagiellow bezrząd wcis=
nął się i w Polszcze panować zaczął.+++ Dochody na opłacanie Woy
ska przeznaczone, obrócone zostały na zaspokojenie chciwości Intrygantow;
Woysko więc po kilka kretnie zbieniąc w ręku przeciw Rządowi powsta
wało.+++ Zgromadzone Stany uspokoiały zawsze te rozruchy wy
płaceniem Żołnierzom zaległego żołdu; lecz gdy się zepsucie upow
szechniło, Zuchwalstwo Żołnierzy przykrzyć się nakoniec ~~po~~ częło.
Piotr I Car, korzystał z wszczętych w Polszcze pomiędzy Stanem
+++ Cywilnym a Woyskowym niesnasków; w roku 1716 wzniecił zręcz
nie bunt w Woysku pod Tarnogrod zebranym, a Stronnicy Jego
doradzili zmnieyszenie liczby Woyska, iako naylepszy do poskrom
nienia sposob.+++ a Polacy tak byli zaślepieni, iż się dali wzdradziec
ko zastawione Sidła ułowić i siłę Narodu do 18.000 zmnieyszyli.
Odtąd wszystko szło coraz to gorzey, a Rossya rzucała bezustannie

żeby naymnieysza odmiana mogąca stan Polski ulepszyć nie zaszła. [Takie to był Rząd i siła zbroyna tego Narodu przy wstąpieniu na Tron Stanisława Augusta. Wynieśienie Poniatowskiego do tey dostoyności, było to dziełem przemocy Moskiewskiey, i uczucia Katarzyny II. Zamieszki z tego powodu zaszłe, ściągnęły do Polski Woynę, która się podziałem iey prowincyi zakończyła. Od tego też roku 1772 Moskwa nieprzestała używać tego nieszczęśliwego Kraju dręczyć. Rozszarpanie prowincyi, ustawiczne rozpustnego żołnierza ~~[illegible]~~ przechodu, pycha i swawola Posłow Moskiewskich, mogą się ieszcze nazwać nayzmnieyszemi klęskami na Polskę spadłemi. Prowincyy samey nieprzerwane ięcie te acz zbyt wielkie, mogłyby się były wkrotce ukończyć, gdyby Rząd, to iedyne szczęścia i nieszczęścia Narodów źrodło, nie było zupełnie dla nas zepsutem.** [Zdradziecka polityka Moskwy od dawna myślącey nad ~~obaleniem~~ sposobami obalenia zapory oddzielaiącey ią od reszty Europy, potrafiła przekonać Mocarstwa wspolnie z nią do podziału Polski należące, że przeszkadzanie w tym Narodzie zaprowadzenia dobrego Rządu, iest wspolnym Ich Interessem.** Prusom system ten zdało się być korzystnem.*** Co się zaś Domu Austryackiego tycze: chciwość Józefa II w momencie podziału przeważywszy w duszy iego Rady zdrowey polityki, zniewoliła go powabem otrzymania udzielonych mu zaobięte patrzenie prowincyi, do podpisania planu, rownie względem Polski, ~~iak~~ niesprawiedliwego iak nie bespiecznego w skutkach swoich dla Austryi. Takto ieden błąd

Cat.

tysiące jeszcze niebespieczniey się [crossed out] ych za sobą ciągnie. [crossed out]
Zapewniona Rossya o powolności tych dwóch Dworow, czuła aż nad
te, że do uwierznienia w Polszcze nietrzeba, należało nowemi usta
wami zepsuć zupełnie dawną kraju tego konstytucyą, iuż z samey
siebie tak pełną wad... Zbior albo raczey natłok ustaw, związ
ku ani zasad niemaiących, ktore Moskwa w Polszcze w R. 1775.
narzuciła, był dziełem oszustwa Dworowi temu właściwego; i
ieżeli umieściła w nich niektóre ślady mityeh [?] spółakom przesz
dow, to nie innym celem, tylko aby ich zdradzieckko podeyść i o
kryszy się maską tym łatwiey oszukać... Naród ieżeli możną
tak nazwać kilka tysięcy nieoświeconey, i po większey części ze
psutey Szlachty, był aż nadto przyzwyczaionym do nieładu dzi
wotwornym Rządem uwierznionego, żeby był mogł pomyśleć o nie
bespieczeństwach znamionych mu od Moskwy nowości wypływa
iących... Atę gdyby był nawet w stanie poznania czekaiących go
okropności, coż mogł przeciw utak krytycznych okolicznościach,
w iakich się R. 1775 znaydował? Niemogł się mniego zewnątrz
spodziewać; Turcyn był zgnębionym, Dom Austryacki uwiedzio
nym — i Prussy iedno z Moskwą myślące, od ległeysze Mocar
stwa zupełnie na los iego obojętne... Stan wewnętrzny Rzpltey
żadnego mu nieobiecywał zasiłku, bez Woyska, w kieyść obron
nych, Zbroiowni, a co gorsza ogołocony z Ducha publicznego, tey
to potężney sprężyny nad wszystkie naydzielnieyszey, ktora często
kroć wszystkie słabości nagradza, pomnaża siły i wszystkie wy
wraca zawady; musiał więc oddać się losowi i patrzeć spo
key

spokoynie na łupiestwa Sąsiadów. ++

[Albino iednak straty nay pięknieyszych prowincyi, Polska była ieszcze dosyć znacznym Narodem; miała więcey niż 8 Millionów mieszkańców, a rozległość iey Ziemi mogłaby była ieszcze raz tyle i taką wielką ludność objąć i wyżywić. Przywiązanych tylko do wo lności potrzeba było tey Szlachty do wydźwignienia się; ale należało ~~mieć~~ umieć potrzebne do tego zamiarom Środki przygotować. ~~[illegible]~~ Było to wprawdzie arcy trudno ale do wykonania podobną rzeczą. Niejeden Naród winien był całenie roztropności Naczelnika swoiego, powszechnym zapałem Obywatelstwa wspartey. ++ Polacy potęzyli takie nadzieię w swoim; ale zobaczemy zaraz czy spodziewanie to gruntownym było. ++ [Wzięcie Katarzyny II skutek dawnych miłostek, posadziło Stanisława Augusta na Tronie. Jego Cnoty lub Wady, przymioty lub niezdatności, tyle nas tylko zastanawiać będą, ile ~~ich~~ ię z Historyą nieszczęśliwey Polski ~~[illegible]~~ związanemi znaydziemy. ++ Wpływ iego musiał być tym znaczniejszy, że ludowi takiemu iak są Polacy kształt Rządu niemoże nadać Charakteru Narodowego, a zatym wszelkie prawie Wypadki od Naczelnika zawisły. ++ Rozstrząsnijmy więc skutki Rządów Stanisława Augusta, nie podług dawanych mu aż nadto wielkich pochwał, ale podług sposobu iego postępowania i czynów, a wtenczas będziemy mogli sądzić o iego zdatności, patryotyzmie i rzetelnym stopniu oświecenia. ++

[Łagodniejsi od Raynala przebaczymy mu, iż się nie odważył raczey na złożenie Korony, niż na podpisanie podziału kraju

swą

swego (:2:). Z niey samey, gdyby Krol ten mogł się był zdobyć
na potrzebną odwagę, i chwycić się przyzwoitych środków
do zagojenia tey rany, niemożna by mu ganić zatrzymania
na dłuższy czas Korony. — Zastanowmyż się, czyli Stanisław
niepokazawszy się wielkomyślnym, może przynaymniey na
Imię Polityka biegłego zasługiwać. —

[Nowy kształt Rządu od Moskwy narzucony, gwarantowany,
i bacznie pilnowany, niepozwalał Krolowi chwytać się zwyczay=
nych i iawnych środkow do oswobodzenia Kraju swego. Zrę=
cznością tylko i taiemnym rzeczy urządzeniem, można było nie
podległość Narodową odzyskać. Sam lud Polski był nay
pewnieyszym i nayskutecznieyszym narzędziem, ktorego roz
tropny Krol byłby zapewne w przedsięwzięciu tym użyć nie
zaniedbał. — Klassa ta ludzi ciemiężona od wiekow pod iarzmem tyra
nii szlacheckiey, — zdrożona przez niewolę, ale mężna przez
charakter, byłaby cudow Waleczności dokazywała, gdyby ią przez
obietnice osiągnienia Wolności, starano się było natchnąć
uczuciem Patryotyzmu. —

Powstanie ludu roztropnie przygotowane, nietylko by było Pol
skę zbawiło, ale nadto, byłoby ciosy Moskwie śmiertelne za
dało Carycy; Ościenne albowiem Państwa tego Prowincye, byłyby
się połączyły z powstaiącym ludem Polskim, i moment ten mogłby
być znakiem powszechney w całey Rossyi Rewolucyi. —

[Podczas kiedy taiemni wysłannicy usposabiali umysły ludu Pol
skiego, Krol mogłby był uymować sobie szlachtę. Uważaliśmy że
Polska mimo poniesionych strat była ieszcze dosić rozległą;

(2) Pewną jest, iż Stanisław przeczytawszy w dziełach Rajnala artykuł, który mu wyrzuca, iż nie miał tyle odwagi, żeby był Koronę złożył; rozgniewał się i książkę tego filozofa w ogień wrzucił.

dodaymy iescze, że liczyła bardzo wiele bogatych obywateli Familia
Radziwiłłow, Czartoryskich, Potockich, Sapiehow, i innych
posiadały niezmierne dochody. Szlachta mogła własne utrzymy=
wać Milicyę, w dobrach swoich budować Twierdze, zakładać Zbro
jownie, i wszelkie prawie czyny samowładztwa odbywać. Przywi
leie te iakkolwiek szkodliwe, największego nieładu w Rządzie dowo
dzące, mogłyby się były stać użytecznemi Narodowi, gdyby były te
mi sprężynami zręczna władała ręka. Czujność Moskiew
ska niezdołałaby wyśledzić czynności tylu prywatnych, a
zatem związek liczniejszej szlachty, wsparty powstaniem
Włościan, mógłby był Oyczyznę uratować.
Niech kto chce mówi, że w kraju nie było broni, i mogących
ię dostarczyć fabryk; i możemy zapewnić że Końskie same
potrafiłyby były cały Naród uzbroić, i że nieszczęśliwemu te
mu Narodowi zbywało tylko na Człowieku, umieiącym Roz
sądnie Ster Rządu prowadzić.

[Dobrze zrozumiana oszczędność powinna także byłaby być ied
nym sposobem uratowania Rzpltey. Sposób ten wprawdzie do
samych tylko wydatków królewskich mógł był przystoso
wanym, ile że skarb Narodowy przez Moskwę uszczuplony ty
le tylko miał pieniędzy, ile na zapłacenie Woyska, i listy
Cywilney wystarczało. Ale Stanisław August miał
w swoim szafunku roczny dochód przeszło siedm Millionów wy
noszący. Gdyby był tylko połowę onego oszczędził, byłby
był zdolne zgromadzić Kapitały. [Zaprowadzona Karności w szczu
płym Woysku Rzpltey byłaby była niezmiernie użyteczną. Sposób
ten łatwiey iescze od innych mógłby był ukrytym przed
carz

bacznym okiem postrzegaczów Moskiewskich. — Polska miała 18000 dobrze płatnego Woyska; a bezpieczeństwo Moskwy na złym urządzeniu Woyska tego polegało. Każdy Regiment miał 200 ludzi a tyle Oficerów, iżby byli mogli tysiącem dowodzić. Gdyby był Król chciał się zatrudnić ukształceniem ludzi Woyskiem tem dowodzących, bądź przez wciągnienie do służby zdolnych cudzoziemców, bądź przez wysłanie Krajowców do obcych Mocarstw na Naukę sztuki Woienney, bądź nakoniec zapełnianiem miejsc Młodzieżą ćwiczącą w Korpusie Kadetów, który sprawiedliwie był mniany za wyborną szkołę; byłby z naywiększą łatwością całemu Woysku dał naybieglejszych Oficerów i iako mniey obarczony, byłby istotną Narodowi uczynił przysługę. (3)

[Rostropne znoszenie się z Mocarstwami obcemi, zjednałoby było także niemałe dla Polski pomoc. — Francya i Szwecya byłaby się równie do ocalenia tego Narodu, jaki poniżenia Moskwy z serca przyłożyła. Słowem, zdaie się rzeczą pewną że gdyby wymienione tu dopiero środki użytemi były; — Stanisław wsparty zaczynaiącym się iuż owszem w Polszcze duchem Publicznym, mógłby był Oyczyznę zbawić. — [Ale Król ten zamiast uymowania sobie ludu, obojętnie na [illegible] nie spoglądał; a skrzętnemi Ekonomii Królewskiey, swoiey

[[illegible] w Polszcze Mieszczanie uciśnionemi byli. — Równą niedbałość w przywiązywaniu do siebie Szlachty okazał, a panowanie Jego było tylko ustawicznym ciągiem waśni i nie-

(3) Woysko to podług woli Moskwy zmnieyszone i rozrzucone po Kraju, było by wcale jey dostrzegaczów nie uderzało. Trochę więcej lub mniej utrzymywanego w niem porządku, przypisywaliby byli szefom regimentów, których mianowanie od Króla zależało.

i niepoiednani z pierwszemi Kraju Familiami.

Zamiast uzbierania Kapitałów, pozaciągał niezmierne długi, ka=
rod opłacać je po dwakroć i dziś jeszcze więcey niż dwadzieścia milionów
zostało winien. Rozproszył niezliczone Summy nie na zakupie
nie potrzebnych do Armii Armat i Kotłów, lub broni, nie na za
łożenie Rękodzieł żelaznych, nie na Pensye zasłużonym i
zdatnym Woiownikom, których powinien był obcym zazdro
ście i iak nay usilniey do siebie ściągać; ale na niedorzeczne
przedsięwzięcia, nierozsądne hoyności i błazeńskie fraszki.
Tancerniki, ladaiacy malarze i bezwstydne kobiety, wszystko
pożarły. Nielepiey też i w Woyskowości sobie postąpił: stopnie
Oficerów zaięte były od Osób całkiem niezdatnych; a Młodzież
z Szkoły Kadetów wychodząca szła w Służbę zagraniczną, al
bo gnuśniała w obrzydłem próżniactwie. Podła zazdrość
Stanisława Xięciu Czartoryskiemu, Człowiekowi światłemu
i o dobro publiczne staraiącemu się Patryocie Korpusem
Kadetów komenderuiącemu powzięta, była przyczyną, że Król
Młodzieży z tamtąd wychodzącey nieużywał. Lękał się
albowiem Stanisław aby przywiązanie Uczniów tey szkoły
do Czartoryskiego, niezrobiło mu do Woyska śmielszego wpły
wu; niewachał się z poświęceniem Interessu Oyczyzny, we
innym swoim widokom dogadzać. Tak więc nikczemny
Król zamiast ulepszenia Woyskowości, poniżył się ieszcze. Pier=
wsze godności Woyskowe oddane były ludziom bez Edukacyi i

Cnoty

i Cnoty. . . Młodzież iak kolwiek wychowana chwytała się Sądow=
nictwa i Patronizacyi; bo stan ten widziała być łatwieyszym
i zyskownieyszym i więcey poważanym nad Rycerskość. . . .
Wielka liczba Oficerów, składała się z ludzi prawdziwie dzikich,
a co gorsza zepsutych i osłabionych przez gnuśność i zbytek, niema
iących ani srogości Człowiekowi nietowarzyskiemu właściwey,
ani tey oświeconey Waleczności, którą staranne nadać może wy
chowanie. . . . Ale i w utrzymywaniu Związków z postronne
mi Mocarstwami nie więcey biegłości Stanisław okazał; iego Po
słowie przy różnych Dworach mieszkaiący, byli tylko prze
kupniami różnych starożytnych fraszek, albo podłemi
stręczycielami. . . Negocyacye Króla w Petersburgu, by
ły tylko zbiorem Zażaleń i Skarg przeciw różnym Spolatkom
zanoszonych. . . . Tron Stanisława był schronieniem oszustów,
a Dwór iego stekiem tego wszystkiego, co tylko Europa nayobrzydli
wszego mieć mogła. . . . Monarcha ten podobał sobie w literatu
rze, posiadał niektóre ciekawsze umieiętności; ale mu zbywało
na Wiadomościach niezbędnie Rządzącemu potrzebnych. Był
doskonałym Budowniczym, Ogrodnikiem — znał się na Obra
zach — słowem z niego pełny — ale Król wzgardy godny. . . .
Przypatrując się biegowi rzeczy ludzkich, często bardzo po
strzedz można, że i samo nawet nieszczęście nie iest bezużytecz=
nem. Polacy dowodzą nam tey prawdy. . . Zamieszanie przed po
działem Rzeczypospolitey zaszłe przymusiły większą liczbę szlachty do
szukania u obcych schronienia. . . . Gatunek ten wygnania może
być

bydź uważanym iako główna przyczyna odrodzenia się światła w Polszcze.
Ci albowiem, że ich tak nazwę, tatarze wieczni podroży swoich, powzięli
wyobrażenie Ładu i Rządu... powróciwszy do Oyczyzny, zwołanymi
zostali na Seym r. 1772. który trwaiąc 2 ½ Roku postąpił do
rozpowszechnienia ich wyobrażeń... Codziennie na Seymie rozprawy
oswoiły umysły z materyami politycznemi... i Może zrazu wiadomości
Polaków niedostatecznemi i błędnemi były; ale też same pierwsze przy=
wiodły ich stopniami do zastanawiania się i rozmyślania nad ważnieyszemi Działaniami; i na koniec zdro
wy rozsądek okazał się iako owoc rozumowania. [Po uskutecznionym
podziale, większa część Szlachty nieprzestaiąc bydź Obywatelami Pol
ski, zostali także poddanemi trzech innych Mocarstw, to iest Au
stryi, Prus i Rossyi... Potrzeba ustaw od nowych Panów
przepisywanych, przyczyniła się do rozszerzenia granic ich wyobra
żeń względem różności Rządów; częste zaś sposobności porównywa=
nia tych Rządów, pomnażały ich wiadomości.
Rządy Austryacki i Pruski chociasz samowolne, ale nieco u
miarkowańsze przez pewien gatunek uszanowania dla
publiczney opinii znośnieyszemi Polakom były od prawdziwie A
zyatyckiego w Moskwie despotyzmu. Zwracaiąc iednak zawsze
oczy ku Wolności, którey pamięć w ten czas iest naymilszą, kiedy cię=
żar Niewoli uciska, niepodobną było rzeczą żeby wielu z pomiędzy
nich, nie zastanowiło się nad sposobami ulepszenia kształtu Rządu
w części kraju dawną ich Oyczyznę wyobrażaiącey...
[Pierwszym krokiem do tak pożądanego celu było ustanowienie Kom
misji

Kommissyi Edukacyjney, a ustanowienie to przyczyniło się nieskończenie do ~~rozprzestrzenia~~ szerzenia ducha publicznego w Narodzie. Aż do momentu pierwszego podziału krajów Rzpltey, rządziały się szkołami publicznemi [illegible]; a Udająca się do nich Młodzież wychowana była podług uczenia Nauczycieli. Nowa Kommissya złożona z światłych i gorliwych Obywateli, urządziła bieg Edukacyi podług układu, którego szczegółowo tu nie opisujemy, ale który zyskał powszechną pochwałę. Młodzież z Szkół wychodząca zaczęła rozszerzać zasady rozumnego Patryotyzmu, który był koniecznym skutkiem oświecenia. Tak więc nowe wyobrażenia nieznacznie się w umysłach krzewiły, ale wypadało ieszcze walczyć z przesądami starych Sarmatów, którzy nie maiąc żadnych wyobrażeń prócz oyczystych posiadłości, ogołoceni tym samym byli z Edukacyi polityczney. Ślepo przywiązani do dawnych nałogów, niemogli sobie wybić z głowy, żeby mogło być co doskonalszego, nad ich dzikość wolności. Sąsiad Moskiewski despotycznie Polską rządzący, starał się rozmaitemi sposobami nowe coraz do odradzania się kraju tego stawiać zawady. Urzędy publiczne rozdawano tylko ludziom nieoświeconym lub nie przeciwnym fakcyi Moskiewskiey Stronnikom; odpychano ludzi światłych, albo ieżeli ich kiedy przypuszczano, to dla tego, żeby choć nie wprost posłużyli planom nieprzyiacielskiey polityki, która w pełni sztukę przewrotnego Machiawelizmu używaiąc, wywyższała niekiedy iakiego znanego z przewrotności człowieka, nie celem nagrodzenia cnót iego, ale celem znalezienia z iego strony tyle oporu, ile iego do rozdwoienia Narodu ~~[illegible]~~, podżegania niezgod, i tworze

nia

spartyi potrzeba było.... Lecz gdy swiatło coraz bardziey wzmagać się poczęło, spostrzeżono iasno cel i podstępy wiarołomney Moskwy. Niechęć wszystkie serca ogarnęła i zaostrzyła.... Młodzież prze-nikniona zdrowszemi zasadami, i z natury żadnego iarzma na sobie ścier-pieć ~~[illegible]~~ niemogąca, uczuła okropny stan poniżenia swoiey Oyczyzny.... Utworzyła się dosyć liczna partya pragnąca czy-no widzieć koniec tego nadzwyczaynego upodlenia i tylko do przyiaź-nieyszych wyczekano okoliczności. —

—

~~(1.) Ostępniami do zastanowienia się i namysłu nie nadawał —~~

~~(2.) Woysko to podług woli Moskwy zmnieyszone i rozrzucone po kraju byłoby w cale [illegible] do szeregów niewierności trochę [illegible] ci o mniey utrzymywanego w nim porządku przyczyną [illegible] byli Szefowie Regimentów których mianowanie od Króla zależało. —~~

Rozdział II

Przyiazne Polszcze Okoliczności – Seym w 1778 – Czyn-
ności Jego – Pomnożenie siły Zbroyney – Alians
Polaków z Prusakami – Konstytucya 3 Maja.

Ambicya rozszerzenia granic zdobyczami, było ogniwem Austryi z Rossyą iednoczącym. obszerny zamysł zwiększenia potęgi rozwaleniem Państwa Ottomańskiego, zaymował zupełnie myśli ~~xxxx~~ ~~xxx~~ tych dwóch Mocarstw. Prusy zas widząc się być wyłącznemi od tych układów, zazdrosnym okiem patrzały na kroki dwoch Cesarskich Dworow. Anglia niekontenta z zawartego między Rossyą i Francyą handlowego traktatu, pierwszy raz dopiero spostrzegła, że to szczególne Mocarstwo zamyślało o uchwyceniu w szpony wszystkich sąsiadów swoich. Ministrowie więc Brytanii, zaczęli Instygować u Porty, zaczęli być czynnemi w Berlinie, nakoniec tyle usiłowaniami swemi dokazali, że w Loo zawarte zostało przymierze, którym Anglia i Prusy obowiązały się do czuwania nad utrzymaniem równowagi w Europie. Temi nieporozumienia się przewagą możnieyszych Mocarstw, zdawały się szczęśliwszy Polszcze wskazywać przyszłości. Ale nieumiano korzystać z okoliczności. Stanisław August zamiast pospieszenia się zwołaniem Stanów w moment wydania Woyny Moskwie przez Turków; zwołał dopiero w miesiącu Wrześniu 1778. Inny Naród byłby ten szczęśliwy przeciąg czasu obrócił na utworzenie i wydoskonalenie trwałego

planu

czynności politycznych, którego stale trzymać się należało.... Lecz z Posłów rozrzuceni porożnych rozległego kraju ustroniach, niemogli się zo-bą tak często znosić, iakby tego troskliwe miłości piastowanie i inne wielkiey wagi Interessa wymagały.... Zieżdżali się więc na Seym pełni neylepszych chęci, ale bez pewnego planu odbywania czynno-ści swoich.... Wszystko iednakże wskazywało im przedmioty, na któ-re baczność i uwagę swoię zwrócić byli powinni; Pomnożenie Woy-ska, skruszenie jarzma od Moskwy narzuconego, uchwalenie dobrey Konstytucyi, i zniesienie wszystkich ustaw napisanych w latach 1768. 1775 i 1776. a od Moskwy dyktowanych, powinno było być ~~[illegible]~~ iedy-nym celem zwołanego Seymu. [Moskwa zawsze swoie korzyści na oku maiąca, dostrzegła ~~[illegible]~~ dnieczney Prussy zazdrości; znała dobrze że ~~[illegible]~~ obrotne to Mocarstwo mogło Polskę z pod przemocy Katarzyny drugiey.... wydobyć, wszelkich więc użyła sposobów do odwrócenia tego śmiertelnego dla siebie ciosu. ~~[illegible]~~ Tym końcem rozkazano Posłowi Ros-syiskiemu w Warszawie mieszkaiącemu, aby miał pilne oko na wybór ~~[illegible]~~ Posłów na Seym następuiący, z Woiewództw przybyć maiących, i wszelkich dokładał usilności, aby wybór ten padł na osoby Moskwie sprzyiaiące; mimo iednak tych starań więk-szość była przeciw niej, czego dowodzą pierwsze Seymowe posiedzenia, na których Stany połączyły się związkiem konfederacyi, Systematem nadzwyczaynym prawda, ale z zbiegu okoliczności nieuchronnym. Bezrządna albowiem Konstytucya, nieszczęśliwemu temu Narodowi narzucona od Moskwy, wymagaiąc iednomyślności do zamienienia

ustawy

ustawę każdey ważney rzeczy uchwały, niezliczone stawiała zawady,
tak dalece iż ieden zapłacony od Moskwy zdrayca, mogł wszystkie
czynności Seymu zatamować. Seym więc ciągle nazywano pod Kon-
federacyą, w którym wszystko większością głosów przechodziło, był ie-
dnym środkiem którego mnieyszy w czynności po zostawić Polacy chwy-
cić się musieli. +||

[Niezwątpiła tu cesarzowa Moskwa o sposobach utrzymania Polski
w swoiey mocy, bo miała po sobie Stanisława Augusta, który
chociaż niebył głębokim politykiem, sztukę iednak intrygowa-
nia w nay wyższym stopniu posiadał. Wszystkie pisma i mowy
Jego tchnęły stronnictwem Moskwy. Łudzono Polaków zawarciem
przymierza z tem Mocarstwem, wysadzono się na okazanie mno-
gich ztąd nastąpić korzyści; nareszcie wystawiano nieogra-
niczone korzyści, szczęście i potęgę których Rzplita przez ten zwią-
zek nabydź mogła. Część szlachty dała się uwieść tym acz nie-
zgrabnym przysmaczkiem. Szczęsny Potocki Człowiek w ów-
czas wielce poważany i możny, do tego stopnia dał się omamić o-
bietnicami stronników Moskwy, że widocznie pozrywał związki
ze wszystkiemi inaczey od niego myślącemi w tey okoliczności współ-
ziomkami. +||] Król Pruski znał prawdziwą wartość, albo
raczey czczość czynionych od Moskwy Polszcze propozycyi, ale kon-
tent z nadarzaiącey się sposobności poniżenia Katarzyny II, a bar-
dziey ieszcze troskliwy o pokazanie Porcie Ottomańskiey swoiey w
czynnościach Europy przewagi, rozkazał Ministrowi swoiemu
w Petersburgu mieszkaiącemu oświadczyć Dworowi tamteysze-
mu, iż niemógłby obojętnym okiem spoglądać na wszczęcie pro-

proiektowanego przymierza i nietylko na poparcie swoiego oświadczenia rozkazał ruszyć 30,000 Woyska ku Granicom Polskim, ale ieszcze zalecił swoiemu w Warszawie mieszkaiącemu Ministrowi proponowanie Polakom zawarcia związkowego z Prussami Traktatu.

Gdy tak Gabinet Berliński Dumę Petersburgskiego upokarzał, Sem Polski czynnosci swoie zaczął od uchwalenia 100,000 Woyska. W krotce potym bezrządna Konstytucya od Moskwy Polszcze narzucona zaniebytą ogłoszona została. Takie kroki przedsięwzięte byłyby drzey korzystnym, gdyby było niezwłocznie przystąpiono do wystawienia uchwalonej liczby Woysk, nietoże nie nowey Konstytucyi; ale Polacy zdali się być sami zadziwieni tego się nowo dwoch zapadłych uchwał; a ochota na w dalszych czynnościach opieszałość dowiodła, że skłonnieysze mi byli do uniesienia się zapałem, niż do wykonania gdzie bo kich układow, nie dla tego iżby Seymowi na zwatłych cztenkach zbywało, lecz że mimo opierania się Intrygom Moskiewskiey musieli ieszcze walczyć z nieuwiadomością współrzemkow swoich obeznanych z przesądy i pokonywać zamachy niektórych. Walka ta Patryotyzmu z nieoświeceniem i chytremi postępami była prawdziwie zasmucaiącym widokiem. – Polacy zamiast zjednoczenia się w celu uzupełnienia oznaczoney liczby Woyska, trawili czas na próżnych sporach. Przez 7 Miesięcy więc rozpraw wiony

rozprawiane, kto ma dowodzić tem iescze niestaiącym na nogach Woy
skiem, a więcey iescze nierownie trudniey zostało, gdy przyszło do uchwa
lenia na zapłacenie go potrzebnych podatkow. Własciciele obszer
nych maiętnosci, duchowienstwo i posiadacze dobr Narodowych, do
kładali wszelkich usilnosci, aby iak nayrmniey płacić im wypa
dało, i wszyscy nakoniec Rzpltę oszukali.

[Taki sposob postępowania Polakow tem był nagannieyszym że
widzieli oczywiste dobru publicznemu grożące niebespieczenstwo.
Na dniu 5tym Listopada Poseł Rossyiski oznaymił Seymowi, że
Monarchini Jego uważała obalenie gwarantowaney przez nię Kon
stytucyi Jako zgwałcenie Traktatu 1775. Polacy więc powinni
się byli żywo chwytać srodkow ubespieczenia niepodległosci przez
zbieg przyiaznych okolicznosci odzyskaney: Lecz gdy na dniu 19tym
tegoż miesiąca Minister Pruski w urzędowey Nocie zaręczył
Rzpltey, dzielną Monarchy swego pomoc, iuż się sądzili od wszel
kiey napaści bespiecznemi, a zawarte własnie wtenczas z Mocar
stwem tem związkowe przymierze tym więcey ich iescze uspokoiło.
Stronnicy Moskwy naganiali Patryotom ufność ktorą zdawa
li się w pomocy Krola Pruskiego pokładać; lecz sposob postę
powania Patryotow w tey okolicznosci, niezasługiwał na tak
wielkie iak mu czyniono wyrzuty. Mogliż albowiem wy
stawić sobie, że Fryderyk Wilhelm byłby tak dalece podłym, iż
by się sam chciał shańbić w oczach Europy i potomnosci uchy
bieniem uroczyście i w dobrey wierze przyrzeczonych obowiązkow?

[Seym znosząc następnie wszystkie od Moskwy poczynione urządze
nia

Urządzenia, czyniąc natychmiast inne, zgodnieysze z duchem
w tem zgromadzeniu panującym... A początkowo nie zważano na te
postrzegli nakoniec Patryoci, że nowe ich Uchwały wyraźnie
żadnego pomiędzy sobą niemiały związku. Ustanowiono więc
Wydział Ustawodawczy z Zleceniem ułożenia nowego Planu
Konstytucyi maiącey być Narodowi daney... Z pomiędzy
Członków do tego szanownego Wydziału naznaczonych, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątay byli zapewnie w stanie
okazania naywyższey biegłości w wszelkich Ustawodawstwa
Materyach; ale musieli pamiętać, że zgromadzenie pod którego
sąd dzieło ich iść miało, z samey Szlachty złożonem było.
Tak więc przymuszeni stosować się do wyobrażeń swoich po-
wierzycieli, podali proiekt wprawdzie zbyt ieszcze daleki od do-
skonałości, ale też wcale i wszelkich zasad niewyobrażaiący.
Treść to spraw Seymowych, z natury swoiey arcy ważna
stała się nieiako niepokoiem Polski:
Nowość tych wielkich twierdzeń, i konieczność ich roztrząsa-
nia były niewyczerpanym źródłem czczych i końca niema-
iących sporów... Cała uwaga Posłów w tę stronę zwróconą
stała a zapomniano zupełnie o Urządzeniu Siły Zbroyney, cho-
ciaż położenie owoczesne Polski nayoczywiściey trudnie
nia się mu wskazywało potrzebę. Dwa lata upłynęły, a urządze-
nia stosownego do nowych Uchwał nieukończono... Pomno-
żenie Woyska szło tak opieszale, iak i pisanie Ustaw...
Masa wybranych podatków okazawszy się mnieyszą nierównie, iak sobie
obiecywano, zniewoliła Seymujących do zmnieyszenia uchwaloney liczby
Woyska

Woyska na 65,000 ludzi. Opatrzenie Zbroiami szło ieszcze nie równie leniwiey, o twierdzach zaś nikt naymnieyszey niczy nił wzmianki tak dalece, że można powiedzieć iż Polacy naybardziey o tym zapomnieli, co do ubespieczenia ich nayistot nieyszym było. Naprożno ludzie swiatli i przewidujący, ktorych na nieszczęście zbyt mała liczba była wołali z rozpaczą na tę opieszałość i silili się na pokonanie wszelkich zewsząd. Nieby to dnia w ktorymby nowa iaka tamująca kroki ich niespo stała przeszkoda. —

[Podług Ustaw żaden Seym nad dwa lata dłużey trwać nie mogł. Ten więc o ktorym teraz mowiemy, uczynił odezwę do Narodu, w ktorey zdawszy sprawę z zaczętych prac, wyka zał potrzebę, aby był do dalszych czynności umocowanym. Wszy stkie Woiewodztwa przystały na to; zgodziły się na przedłużenie władzy Posłow swoich, ale liczbę ich podwoiły. Nowe wybory padły po większey części na ludzi młodych, (ktorych wybor prawdziwie zadziwienia godna:) okazali się świad leyszemi i gorliwszemi Patryotami od tych, po ktorych sędzi wości i doświadczenia należało się koniecznie większey roz tropności spodziewać. Połączenie Posłow nowego składu z daw nym, wyraźną większość na stronę Patryotow ustanowiło. Od tey też chwili czynności seymowe wcale inną przybra ły postać. Nowego składu posłowie przyśpieszali prace; i choć Fakcya z Kossakowskim tamowała ieszcze czynności Sey mu to tylko pomocą przyiętych formalności ktorych pozbyć się

niemożno

odrazu) (nie śmiano. ‖ [Z tym wszystkiem przy nayusilnieyszey nowych portów których tajemniczey pracy, dwie tylko prawdziwie ważne zapadły ustawy; to iest: Przyznanie Mieszczanom Prawa Obywatelstwa, i przepisanie porządku zgromadzeń pierwiastkowych czyli Seymików. Ciągle w nayżarliwszych usiłowaniach doznawany opor, zniewolił nakoniec tnących Patryotów sposobu, do utworzenia prywatnego i tajemnego związku, maiącego za cel, nadania Narodowi dobrey konstytucyi. Cnotliwi ci Patryoci z pełną z tym wszystkim usilnością pracować postanowili, że właśnie przyiazne wówczas Oyczyźnie ich Okoliczności skończyły się przez smutną w Interessach politycznych odmianę. Austrya zawarła pokoy z Turkami, Rossya także zawarła go z Szwecyą i Katarzyna bliską była zrobienia przyiacielskich z Portą układów. Patryoci Polscy znali aż nadto co ich w takim razie czekało; postanowili więc iak nayprędzey korzystać, ile można z pozostałych im momentów. —

[Król w pierwszych dwóch latach Seymowania, ciągle na czele fakcyi z Moskiewskiey stoiący, postrzegłszy oczywistą Patryotów w Seymie przewagę, i szukał sposobów do tey iuż wówczas panuiącey partyi należeć. Patryoci omamieni blaskiem tak wysokiego połączenia się tego wyniknąć mogących, z nayiwiększą radością Krolowi rękę wyciągnęli. Wszystkie bezprawia Stanisława poszły w niepamięć i usprawiedliwiano krzywe iego postępki i ściśle z Moskwą związki, a w

wielkiey

ao większa w układanym projekcie Konstytucyi obszerniey szczegulnie nadano władzę i dziwiono się niskończenie jego bohaterstwu. Odtąd pracowano oraz wspolnie, na koniec w Dniu 3 Maja 1791 r. Konstytucya z oklaskami uchwalona została. — [Konstytucya ta iest owocem barzo umiarkowanym i dalekim od stopnia dosko nałości, cechuiącego podobne uchwały w Ameryce i Francyi zapadłe. ++ Ustawodawcy w Polsce zachowali dawny podział Narodu na 3 klassy, to iest: Szlachty, Mieszczan i Wło ścian, Różnica (stanow) ta zrobiła urządzenie władz niezmiernie po mieszanym. ++ Trudno iest albowiem i prawie niepodobna zrow nowazyć prawa każdego z tych stanow tak zręcznie, iżby xx. wypadki obrad mogły być uważanemi za prawdziwe ogłosze nie Woli powszechney, a nie tey lub owey przeważaiącey klassy. W Konstytucyi 3 Maja poznać można wyraźnie Ducha układa iącey ią szlachty; przywileie tey klassy a szczegulniey pierwszen stwo bądź w życiu prywatnym, bądź w publicznym Urzę dowaniu iest iey zabespieczone. Konstytucya ta zmienia tylko do zbliżenia klassy Mieszczan ku szlachcie, Mieszkancy Miast są przypuszczeni do Reprezentacyi Narodowey pozwolo no im wybierać swoich Posłow i Sędziow. — Co się zas ty cze (klassy) Włościan, xxx tey swobody oznaczono w wyrazach ogol nych więcey przez bojaźń niechodzenia za barbarzyńcow wieku Osiemnastego niż przez sprawiedliwość, ludzkość i Rozum podyktowanych. Ciało Ustawodawcze iest owem podzielone

nadwie

na dwie Izby to iest na Izbę Posłów przez dwa lata zmieniaiącą się, i na
Izbę Senatorów maiącą na czele swoim Króla i potwierdzaiącą lub od
rzucaiącą uchwały Izby Poselskiey. Władzy Sądownicza ~~niezależny~~
niezależny ani od Władzy Ustawodawczey ani od Wykonawczey, którą
złożono w ręku Króla i rady dozorczey, złożoney z 7miu członków, albo
Ministrów odpowiedzialnych. Następstwo Tronu przyznane iest
familii Elektora Saskiego, który po zeyściu Stanisława Augu
sta miał bydź na Tron wezwanym. Mimo atoli mnóstwa
niedoskonałości ta konstytucya mogła tylko bydź wówczas od
Polaków przyięta, ale się zbyt późno do napisania iey wzięto, a na
de wszystko nie użyto potrzebney do utrzymania iey dzielności.
Sposób postępowania Patryotów aż do tego momentu okazywany
zasługuie na podziwienie. Stanisław ~~Potocki~~ Małachowski,
Ignacy Potocki z 40 może kolegami swemi, a okazawszy się do
brymi Polakami, warci są wielkich pochwał, iż przez całe dwa
lata mężnie walczyli z Intrygą Moskiewską, wiarołomstwem
Stanisława Augusta i nieoświeceniem współziomków swoich.
Ale od dnia 3go Maja iuż na równy szaloney publiczności za
sługiwać przestali. Dobrzy ci Synowie Oyczyzny powinni by
li uważać Akt Konstytucyi iako wydanie Woyny Moskwie,
a zatym czynić przyzwoite do prowadzenia dzielney Woyny przy
gotowania, i to albo ieszcze przed napisaniem konstytucyi, albo
przynaymniey zaraz po iey ogłoszeniu; ale nieszczęściem prze
ciwnie sobie postąpiono. Patryoci dopięwszy zamysłów w nada
niu lepsze Rządu, i przeciągnienia na swoią stronę ney wiarołomą

wzarołomnieyszego [i najnikczemnieyszego] z Krolow, zamiast chwytania się przyzwoitych środkow
zasnęli, że tak powiem. Ślepa iest w Stanisławie Auguscie uf-
ność, iesd niezmazaną sławy tylu pracami nabytey plamą.
Jakże mogli się przekonać, że człowiek w zbrodniach osiwiały,
może się w końcu nikczemnego życia Bohatyrem okazać? Nie
powinni byli przeglądać, że równie [istotne] ~~[illegible]~~ iego zbrodnie iak i
pozorne Cnoty wypływały z iednego sromotney gnuśności źro
dła, i że chęć utrzymywania się na zhańbionym przez niego
Tronie będzie zawsze prawidłem iego sposobu postępowania.
[Od czasu ustanowienia Konstytucyi Seym zatrudnił się mniey
szey Uwagi Ustawami, a wcale o Woynie nie myślał; i dopiero
na dwa miesiące przed rozpoczęciem Nieprzyiacielskich ~~kroków~~
z strony Moskwy kroków, Zaczęto około sposobów odparcia Na
iezdnika pracować. Lecz nie samą tę tylko szczerze wytkniętą
opieszałość można Seymowi wyrzucić. Niegodziwy wybor Osob
Kommissyi Woyskowey składaiący, był także nie mnieyszym i ięgu
bą grzeszym błędem; Kilku iey Członkow utrzymywali korres
pondencyą z Moskwą, a żaden się na sztuce Woienney nie znał.
Więcey zatrwożeni skutkami wtenczas na nich odpowiedzialno
ści za powierzone ich rozporządzeniu kapitały, niż baczni
na Interes Oyczyzny, zaprowadzili nadzwyczayną i ustalili
razie [bardzo] źle zrozumianą oszczędność, która w każdey okoliczności
nowe czyniąc trudności, więcey szkodliwą niż użyteczną była. Dochody
Skarbu przychodziły bardzo leniwie, a tym leniwiey iszcze [ubranie] uzbroienia

i opatrzenie Woyska. przyięte Systema rozdzielenia Korpusów na
Kantony, niebyło ani z polityką ani z Woyskowością zgodne; wnadze
nie takowe przechodziło poięcie Członków Kommissyi Woyskowey.
Całą baczność wtym rozkładzie zwrócono na Konsyi Właścicieli gron
towych. Korum dozadrać wszystkie siły Rzpltey ku granicom
Moskiewskim zgromadzić; Kommissya zaś iaką zręczność dotykło
się iak naymocniey obsadzała. Regimenta przechodziły zjedne
go końca spolski na drugi dlatego tylko, aby dogodzić widokom
przyiaciół lub krewnych którego Kommissarza. [Otóż to było ney
smutnieyszą rzeczą dla Polski, że zpomiędzy Osób do rangi Ge
nerałów wywyższonych, bardzo mało było takich, którzy by wła
kiey byli kampanii; a ani iednego któryby kiedy Woyskiem ia
kim dowodził.

[Uważaliśmy iuż że godności Woyskowe za pieniądze kupowanemi
były. Wyobraźże sobie teraz każdy wystawi cały Korpus Offic
rów żadnego wyobrażenia służby Woienney niemaiących, inagle
postawionych na czele Kompanii, i Regimentów, zświeżo zaciąg
nego ludu złożonych; Jakże ludzie tacy niebędąc sami w Sztuce
Woienney wyćwiczonemi, mogli dobrze Żołnierza usposobić? Znano
dobrze tę nieprzyzwoitość, ubolewano nad zbrodniczém ~~[illegible]~~ Stani
sława Niedbalstwem; ale iuż niebyło sposobu zapobieżenia złemu.
Nie tylko zbywało na osobach mogących zastąpić ludzi których
by koniecznie oddalić wypadało, ale iescze należało się lękać żeby
ten krok nie zniechęcił krewnych i przyiaciół oddalonych Offi
cerów, ile że kupione rangi uważano za rzeczywistą i stanowną

własność

właśnie, Musiano więc cierpieć ludzi niezdatnych, a co gorsza musiano ich podług stopnia starszeństwa na wyższe mieysca posuwać; a tak Kommissarze Woyskowi, Generałowie, Officerowie i Żołnierze wszyscy sobie byli podobnemi przez nieznajomość służby, ponadto i brak doświadczenia. Niezdatność Króla okazała się naywidoczniey; Ale przestano na samym ubolewaniu nad Losem Narodu tego którego nadzieie zawiódł.

Rozdział III

Woyna Polaków z Moskalami – Kampania 1792 r. – Związek Targowicki – Zawieszenie broni – Król łączy się z Targowiczanami – czynności ich w Grodnie.

Kiedy tak patryoci pomnażali swe niewczesne do uratowania Polski usiłowania, a niedołężny Stanisław gotował się do obchodzenia podług obrządku Religii uroczystości roczney pamiątki ustanowienia Konstytucyi 3 Maja; Moskwa wydaie Polakom Woynę. Seym roku 1788 zaczęty trwał jeszcze w momencie zdarzenia tego. Wypowiedzenie Woyny wspaniałomyślnie przyjętym zostało. Izba w ciągu czytania tego obszernego Manifestu zachowała nayglębsze milczenie i nay poważnieyszą postać, i ze spokoynych twarzy obradujących osób łatwo wyczytać można było, że Naród przeniknięty sprawiedliwością sprawy swoiey, był gotów siłą siłę odeprzeć. Gdyby w ów czas mające się przedsięwziąść kroki były od samego Stanisława zależały, wątpić nie

mozna

niemożna, że niktóremu dopiero Jego byłaby się naypierwszych
chwyciła środków... Ale szlachetny zapał miłości Cnoty Oyczyz-
ny i Stany ożywiony zaiste wszystkich Seymuiących, i nagle
do całego prześród Narodu: środki naymężnieyszey obrony uchwa-
lone zostały iednomyślnością... Nakazano aby całe Woysko było
gotowym do boju, aby wezwano do Służby naybieglejszych Ge-
nerałów z jakiego kolwiek bądź kraju, uchwalono zaciąg dwóch
pułków Tatarskich, dwóch Kozackich i trzech Pułków ochotni-
ków, zalecono urządzenie Milicyi Woiewódzkich i prędkie wyda-
nie rozkazów do pospolitego ruszenia, zgodzono się bez sporu na
pożyczenie 30 Milionów Zł; słowem Seymuiące Stany użyły
wszelkich sposobów, iakie tylko w ich mocy być mogły... Lecz te
wszystkie usiłowania dowodziły że ... Polszcze brakowało człowie-
ka w polityce biegłego, i że Stanisław wcale na to imię nie zasłu-
giwał... Czynności te Seymowe zasługiwały wprawdzie na
wielką pochwałę; ale zapóźno przedsięwzięte, niemogły pomyśl-
nego obiecywać skutku... Gdyby się byli Polacy tych środków
rokiem wcześniey chwycili, byliby pewnie byt oyczyzny ura-
towali; ale w ostatnim razie wzięte samey tylko chyba nad-
zwyczayney dzielności naczelnika pomocą, mogłyby były cokolwiek
pomódz.
[Wkrótce ten pierwszy zapał ostygł, iak to zwykle bywa, pomieszanie
mieysce iego zastąpiło... Minister Pruski wezwany od Stanów do sta-
wienia umówionych mocą ostatniego traktatu posiłków, odpowie-

odpowiedział w wyrazach nader obojętnych, co tym bardziey jeszcze umy-
sły zwątliło.:: Polacy poznali dopiero nayniebespiecznieyszy stan swo-
ich Interessow, ale iuż ani iednego momentu tracić napróżno nie mo-
żna było.:: Moskale zbliżali się, wypadało więc walczyć. [5 Stosow-
nie do Konstytucyi 3 maja Krol był ogłoszony nayjwyższym
Wodzem Woysk Rzpltey i w iego ręku złożona była zupełna wła-
dza kierowania wszelkiemi czynnościami ~~Woyskowemi~~ Woien-
nemi.:: Na mocy więc tey ustawy mianował swoim wyręczy-
cielem Józefa Poniatowskiego synowca swoiego. Młodzieniec ten
bez doświadczenia i znajomości sztuki Woienney, która iakiekolwiek brak
pierwszego zastąpić może, mógłby był niełatwie odnieść korzyści, gdy-
by się był wcześniey o niemożności zwyciężenia nie uprzedził. Dobry
Wodz osobliwie w Rzpltey bardzo rzadko trafić się może, bo w sa-
mowładnie rządzonych Narodach może wszystkę sławę aby tyl-
ko umiał dobrze ~~[illegible]~~ dane sobie rozkazy wykonywać; a w Wolnym
zaś kraju trzeba mu wiele zręczności posiadać do takiego usposobie-
nia rozkazuiących mu osob, izby mu to tylko wykonać zalecały, co w sobie on
sam wprzod utworzył.:
(Gdyby Poniatowski umiał się był zastanowić nad związkami poli-
tycznemi kraiu swoiego z innemi Narodami, nad mnieyszem położeniem
Polski i nad Geniuszem mieszkańców; Nieprzyiaciel byłby wielkiego do-
znał oporu. Przełożony nad Woyskiem w tey części kraiu stoiącym, która
późniey stała się głownym Teatrem Woyny, poznał by był wszystkie ko-
rzyści i niedogodności (:4:); wcześniey byłby utworzył i podał plan o-
brony kraiu, a inspektorowie byliby ~~[illegible]~~ zwierzchności rozsądne ro-
dz

(4) Na lat dwa przed wybuchnieniem wojny, Poniatowski objął rząd nad wojskiem na Ukrainie stojącem.

Wodza Rady; przyjęli; ale z Płochy z Poniatowski te tylko znał położenia, w któ
rych posterunki rozłożonemi były, a zamiast Narodu samych tylko
znał pochlebców. ‥

[Po mianowaniu Wodza złożono Radę Woienną. Niewiemy iaki nam iey
plan ~~[illegible]~~ uchwalono, ale zdaie się że wszystko pomieszano roztrop
ności Generała. Poniatowski udał się natychmiast na Ukrainę do Woy
ska 20,000 ludzi wynoszącego które w Kołach Tulczyna i Bracławia ścią
gnięto. ‥ Michał Lubomirski na czele inszego oddziału z 10,000 ludzi
złożonego miał iść ku Lubarowi dla wspierania działań pierw
szego. Xięcia Wirtemberskiego posłano do Litwy dla dowodzenia 14sto
tysiącami Woyska, a Generał Byszewski na czele 6000 miał go
wspierać. ‥ Z tey więc rachuby pokazuie się że Polska wysta
wiła 50,000 ludzi przeciw napadaiącemu ją Nieprzyjacielowi.
Jleż to Narodów z mnieyszemi nierównie Siłami potrafiły się obronić? ale
do podobnie nadzwyczaynych wypadków, pomogły im, albo roz
tropnie obrane położenia mieysc, albo nadzwyczayne Wodzów
Talenta. ‥ Cieśnina Termopilów zastąpiła szczupłość Woyska pod
rozkazami Leonidasa będących; odpor z Kapitolium dany, był początkiem
ocalenia Rzymu ~~[illegible]~~ przez Kamilla uzupełnionego. ‥
Polska sama mając tylko Równiny nieznalazła w potrzebie So
bieskiego. ‥

[Widzieliśmy iuż iak niegodziwy był skład Kommissyi Woysko
~~wych~~ wey; ‥ nadto członki iey niebez fundamentu o zdradziectwo
posądzone, niemogły żadną miarą bydź w stanie dobrego powierzo
nych sobie czynów dopełnienia. ‥ Nieumieiętni i nieroztropni tak Woy
/ska

Woysko po kraju rozproszyli że większa część tey armii znaydowała się o 100 lub 120 mil od granicy której bronić wypadało; tutoż więc każdy wystawi sobie iak trudno ią było zgromadzić. — Regimenta nieszczały nagłemi marszami przed nież do potyczki przyszło. Lubomirski zamiast 10,000 tylko 6,000 pod rozkazy swoie dostał, a 20,000 Poniatowskiego do 14000 zmniejszone zostały. — Z tym wszystkim znaywiększym pospiechem zgromadziła ten oddział przezorność Generała Kościuszki w niebecności x. Poniatowskiego komendę maiącego a którego Obraz niżey wystawiemy. —

Należy także wiedzieć iakie siły Rossya w tym zdarzeniu wystawiła. Od R. 1787 aż do R. 1791 prowadziła ona Woynę z Turkami a przez cały ten przeciąg czasu Duma i nieukontentowanie Katarzyny knowały proiekta zemsty przeciw x. polszcze, do uskutecznienia których niedosyć było z portą zawrzeć pokóy, ale iszcze wypadało oderwać Króla x. Pruskiego od zawartego swego z Rzplitą Alliansu. Zaproponowano więc nowy podział tego kraju, a Fryderyk Wilhelm nieomieszkał się oprzeć powabom tey przynęty. Zniszczenie Polski dogadzało Ambicyi x. Moskiewskiey, a więcey ieszcze pochlebiało osobistey zemście Katarzyny. Dla dogodzenia więc obydwom Woyska Moskiewskie przeciw Turkom użyte odebrały Rozkaz wkroczenia do Polski. Siły te podzielonemi były na dwa korpusy i szły w kilku kolumnach; i tak Woyska idące do Bessarabii wkroczyły w Granice Rzplitey i ciągnęły się nad ~~brzegami~~ brzegiem rzeki Bohu, — Korpusy z Mołdawii powracające

przebyły

przebyły Dniestr pod Mohylowem i weszły do Polski bez naymnieyszego oporu. Armija ta z 80,000 ludzi dosyć zdaniem Katarzyny mogła do uskutecznienia Ambitnych jey względem Porty zamiarów, niewystarczała na zaspokojenie jey zapalczywości przeciw Polakom; Armiję więc Odebrał 30,000 ludzi przez Białą Ruś do Litwy wkroczył, a znowu w Województwie Kijowskim ~~wysłano~~ wyrzano 10,000 Moskali. ~~[illegible]~~ Tym więc sposobem Polacy z 120,000 Woyska Moskiewskiego Walczyć musieli.

Jak zaś żywo Katarzyna pragnęła zguby ~~Polaków~~ Polski pokazuie się ztąd iż mimo tak znacznych sił do zmnieyszenia Rzpltey użytych po- służyła się przez uknowany spisek. Szczęsny Potocki uwiedziony Nadzieją wydarcia Korony Stanisławowi, który mu się zdał być Jey niegodnym, połączył się z Rzewuskiem, człowiekiem pełnym Dumy i obłudy. Ci dway zuchwalcy spiknęli się przeciw Oyczyźnie, podnieśli chorągiew buntu i ogłosili w Targowicy Akt związku, dążący do ~~zniszczenia~~ obalenia Konstytucyi 3. Maja. Piętnastu ich służalców Akt ten podpisało; Reszta zaś Mieszkańców Polski została wierną Oyczyźnie. Sam tylko Hetman Branicki dał się ~~ich~~ ich widokami omamić. Polak ten obdarzony od Natury Talentami nieszczęśliwą Oyczyznę z nayg[or]szey toni wyrwać mogącemi, śmiały, odważny, biegły w sztuce Woienney, znaiący gruntownie Stan swoiego Narodu, charakteru pełnego szlachetności i powabney postaci ciała, jeżeli chwycił się partyi Moskiewskiey, to nie z pobudek Ambicyi iak Szczęsny Potocki i Rzewuski, ale z przekonania o nikczemności a bardziey jeszcze dwoistości Stanisława; przewidywał albowiem, że za nay-

mnieyszą

mnieyszym niebespieczeństwa Widokami fałszywy ten i lękliwy człowiek pewnie opuści i zdradzi swóy Naród. (:a:) Tylko że Poniń

~~(:a:) [illegible]~~

(:a:) Pochwała ta i usprawiedliwienie Branickiego, wypadaiąc z ust [illegible] się nie myśl[illegible] Autora który szczególnieyszych iego doznawał względów w obce kraie i odległe części świata, gdzie teraz za nową swoią Oyczyznę wielce uniósł osobę należną dobroczyńcy swojemu wdzięczności. Niemożna tey Cnoty wyciągać od Autorowi, ile że wciągu Seymu Czteroletniego iako poseł krzeskulę za odięciem Hetmanom nieograniczoney władzy, okazał nayoczywiściey, ile dobro kraju nad prywatny Interes przenosi. Pamiętna iest kochającym Cnotę spółakom iego odpowiedź Branickiemu dana, gdy mu ten nieodzięczności w takowym postępku wyrzucał, a o którey z ust wiarogodnych słyszałem: "Mościpanie Hetmanie!" rzekł on, "tam gdzieby szło o osobistą krzywdę twoią, zastawić cię piersiami moiemi iako dobroczyńcę gotów iestem, lecz w razie tyczącym się dobra Oyczyzny danych, że na moment o dobrodzieystwach twoich zapomnę!" — Niech mi iednak wolno będzie zrobić tutay uwagę, iż nie te powody iakie Autor wyraża, Branickiego do partyi Moskiewskiey przywiązywały. Związek iego z siostrą Potemkina faworyta Carowy, *" upatrywanie korzyści w utrzymaniu się z partyją intrygantów Moskiewskich przy dawney potędze, i chęć dopięcia nayczynnych i nayżywiey znaczących do stopniów, Nareszcie powab uchwycenia nay intratnieyszych w Polszcze Starostw: oto są prawdziwe jego do takowego kroku pobudki. Gdyby rządzony był przekonaniem o nikczemności i zdradzieckim charakterze Króla Człowiek tak światły i znaiący stan Oyczyzny, iakim go Autor wystawia; byłby się nie do spisku Targowickiego, ale do chcących ratować

Oyczyznę

Tylko co X. Poniatowski na Ukrainę przybył, wyprawił natychmiast Jenerała Kościuszkę i Michała Wielhorskiego na uważanie obrotów Nieprzyjacielskich, dawszy każdemu z nich Oddział 3,000 ludzi. Postępowali z obadwaj Kościuszko ku Kijowu, a Wielhorski ku Czeczelnikowi; Półkownik zaś Grochowski śledził poruszenia ~~[illegible]~~ zbliżaiących się do Mohylowa Moskali. Atoli wszystkie te oddziały spólnie widząc nieproporcyonalną większość sił Nieprzyjacielskich, cofnęły się ku głównemu korpusowi X. Poniatowskiego, który także zbyt słabe siły pod swoiemi rozkazami maiąc, nie mogł ani stawić się przeciw Nieprzyjacielowi; ani też czekać go w stanowisku Tywrowa, bez wystawienia się na Niebezpieczeństwo zostania odciętym i pobitym. Cofnął się więc ku Wołyniowi, i miał się za szczęśliwego, że potrafił uratować część Magazynów za Armią iego prowadzonych.

Wśrzód tego cofania się przez Ukrainę wiele oddziałów Kawaleryi po 300 do 400 Koni liczących wysłał dla powzięcia iakich o Nieprzyjaciela wiadomości; ale te małe oddziały tak źle prowadzeni były, że wszystkie od Moskali pobitemi zostały. Zapewnie można iakim sposobem w Armii 14 do 15 Tysięcy ludzi wynoszącey nie upatrzono 10 do 12 rozsądnych Oficerów, którzyby Oddziały te do boju ochocze dobrze prowadzić mogli. Publiczność obwiniała zauszników X. Poniatowskiego, który pełni płochości, a do tego zbyt ograniczone posiadaiąc wiadomości, przywłaszczywszy sobie prawo sądzenia o zdatności Oficerów, wpychali i zalecali swoich pochlebców, a starali się czernić tych którzy się im ~~[illegible]~~ czołgać nie chcieli.

Każde

Cyceryną Patryotów przypisał... z tylu Talentami i Charakterem, iże li iż tylko on na wstole, mogłby być dzielnie wspólney sprawie pomódz. Ale zamiast łączenia się z Narodem, widziano go zawsze podczas pokoju na czele Fakcyonistów, a w czasie Woyny na czele Pułków Moskiewskich (Przypis Tłomacza)

Każde cofanie się osłabia męstwo nayśmielszego Woyska, bo wzrusza Żołnierza naturalnie skłonnego do wystawienia sobie rzeczy większemi niż są w istocie, i niewiele się nad wszystkiem zastanawiając, czego.... iest niezbitym dowodem zbytniey sił mnieyszości. Woyska polskie po nayiwiększey części znowo zaciągnionych i niedoświadczonych ludzi złożone, zrazu wachać się, a wkrótce trwożyć sobą poczęły.. Wiadomości o zmieszaniu wysłanych oddziałów Konnicy pomnożyły jeszcze tę powszechną trwogę, a pomieszana i pełna niespokoyności twarz Wodza do reszty męstwo ich zniszczyła.

Poniatowski wkroczywszy na Wołyń, stanął pod Lubarem. Oboz iego rozłożony w nieżmierney równinie, opierał się lewym skrzydłem o Miasto, prawem bliskich dotykał Bagnisk, z przodu zaś miał rzekę Słucz. Można się było iakiś czas w tym stanowisku utrzymać, gdyby Korpus Lubomirskiego stanąwszy pomiędzy Lubarem a Konstantynowem, zasłaniał lewe skrzydło z Poniatowskiego... Ale Lubomirski iescze był swoiego Korpusu nie zgromadził, a mające składać go Regimenta w marszu dopiero były; te zaś które z nayiwiększym nadzieią gnęły pośpiechem, stanęły Obozem w Okolicach Zasławia... Poniatowski więc postanowił, usuwać się w miarę postępowania Moskali.... Lecz gdy Wódz Polski o takim się cofaniu myślił, Nieprzyiaciel pokazał się i ku wieczorowi tego samego dnia przebył Rzekę Słucz poniżey Lubaru z lewey strony... Poniatowski na czele 2ch Regimentów iazdy poszedł go uważać i ta Utarczka aż do nocy trwała, Powróciwszy do obozu podzielił Woysko swoie na 3 Kolumny i odwrót nakazał. Sam dowodził lewą... Kościuszko średkową, a Michał Wielhorski prawą

przy ktorey ostatni bagaże czwartą kolumnę składaiące.. Wszyst
ko się dobrze działo póki noc trwała, ale skoro dnieć zaczęło bagaże
ze takim urządzeniem tuż przed Nieprzyjacielem będące, nieprzod
napadnionemi i po większey części wziętemi zostały; resztę czas przez
Pola uciekaiące wpadła na kolumnę Wielhorskiego i złamała ią.
Nieszczęście to zaszło właśnie w moment, kiedy ten oddział przebywał
ciasną groblę Broniszkowską. Moskale wyprzedzaiąc się za wielką
ięzemi postrzegli ten nieład i korzystali z niego; spólnie zaś wśrod
okropnego nieporządku, przerażeni niespodziewanym widokiem
Nieprzyjaciela, tym bardziey iescze mieszać się poczęli. Wielu ich po
ginęło; a kolumna Wielhorskiego byłaby do szczętu zniesioną, gdyby
był Kosciuszko ze swoią nie nadciągnął.. [Po nader długim i przy
krym marszu armija iuż w nocy stanęła pod [illegible];
ale stanąwszy nikt nie wiedział gdzie się obrócić, gdyż zapomnia
no Obozu wytknąć, mniemano że tak powinno przyzwoitych poło
żeń; kolumny się utrzymywały zostawione nakoniec niezmier
nie strudzeni, sprzykrzywszy sobie w próżnym iakiegoś urządze
nia oczekiwaniu, rzucili się z niecierpliwością do chrustu bez
naymnieyszego szyku i tam resztę nocy w drzemaniu przepę
dzili. Zamieszanie to trwało aż do dnia, a z rana tym więcey się
iescze fałszywie udanonym alarmem pomnożyło.
Regimenta składaiące kolumny Poniatowskiego i Wielhorskiego roz
sypały się i na wszystkie strony uciekały, a na dopełnienie w dniu
owym zdarzonych nieszczęść, iescze pożar w kuchnie wybuchnął.
Czynny zawsze i przytomny Kosciuszko ugasił szczęśliwie [illegible]

się ogień i dał czas Poniatowskiemu potrzebny do przywrócenia porządku. Że w planie tey nieporęczney kampanii w Połonnem było na mieysce składowe przeznaczonym, znaydowały się w nim wszelkiego rodzaju zapasy.— Sierakowski Pułkownik Inżynierów odebrał był rozkaz naprawienia popsutych miejsc tego fortyfikacyi, od Miesiąca zatrudniał się tą pracą. Gdy Poniatowski zbliżył się z całym Woyskiem, obeyrzał zrobione okopy, a osądziwszy mieysce to za niedosyć obronne do wstrzymania Nieprzyjaciela, postanowił cofnąć się daley zapaliwszy magazyny których uprowadzić z sobą niemógł.—

Wychodząc z Połonnego Poniatowski, posłał rozkaz Komendantowi Dywizyi pod Zasławiem obozującey, aby z nią zeszedł pod Szepetówkę, gdzie złączył się z głównym korpusem.— Trokin jeden z Officerów wyższego Sztabu nadciągnąwszy do swey Dywizyi, dowodził nią iako naystarszy z Officerów;— Ruszył więc natychmiast ale mimo naywiększych usiłowań noc go w drodze zapadła.— Poniatowski przybywszy do wytkniętego pod Szepetówkę obozu, znalazł to stanowisko niedogodnym i postanowił odmienić je w dniu następującym.— Uwiadomiony o zbliżeniu się Trokina wysłał do niego z rozkazem, udania się pod Zieleńce wioskę o ćwierć mili odległą na prawym Skrzydle obozu iego położoną.— Rzucono tam zaraz oko to potrzey, porozstawiano na domysł przednie straże; Dywizya stała całą Noc pod bronią, a Komendant nieznaiąc położenia stanowiska swego naywiększey doznawał niespokoyności.— Gdy dnieć poczęło Generałowie Trokin i Zajączek obiegli i przeyrzeli okolicę. Tylko co do obozu powrócili zdało im się spostrzedz Moskali w bardzo znaczney bardzo

~~[illegible]~~ odległości. Zajączek wyprzedził na rozpoznawanie ich i przekonał się o praw-
dziwym ich nadciąganiu. — Ta Dywizya polska ~~[illegible]~~ złożona z 2,200 pie-
szych i 800 Jazdy, postawiona była na wzgórku kształt z tym fileta
tworzącym w półokrąg wzgórkowatym ułożonym, który z lewey stro-
ny do Bagniska, a z prawey do Wioski Zieleńce zwaney przytykał;
z frontu była obszerna płaszczyzna; w tyle zaś nie gęsty las kryjący
drogę do Obozu Poniatowskiego prowadzącą. ~~[illegible]~~
Piechota polska w lesie postawiona, zaymowała środkowe punkta ~~ze~~
wzgórków; Konnica zaś na dwie równe części podzielona stała po skrzy-
dłach. Poniatowski uwiadomiony o wszystkim co się działo, przybieżał na-
tychmiast z Regimentem Konnicy Mokronowskiego, którym prawe
skrzydło polaków wzmocnił; przyprowadził także z sobą cztery ~~[illegible]~~ 12sto funto-
we i 8 sześć funtowych Armat, które po różnych bateryach roz-
stawiono. Piechota zaś z Armii Poniatowskiego uszykowaną była
tak że korpusy drugą linię formowały: gdyż w pierwszey dla szczu-
płości miejsca niemożna było rozwinąć... Chwilę przed przybyciem
Poniatowskiego, Trokin i Zajączek myśleli o wysłaniu kilkuset Zoł-
nierzy dla osadzenia Wsi Zieleńców; ale roztargnieni przybyciem Wodza
i tuż nadciągającym Nieprzyjacielem, zapomnieli o wsi, a w tem
zaczął się Armatni Ogień. ...

Dywizya Moskali pod rozkazami Generała Markow postępowała
w 4ch małych kolumnach i przed samemi bateryami Polaków
mimo sypanego z dział Ognia rozwinęła się, Złożona była z 8000
Woyska i w iedną się linię uszykowała. — Z obydwóch Stron wszczęła się
straszna kanonada i od 5tey Godziny z rana aż do południa trwa-
ła... Konnica polska tutay wiele na prawym skrzydle ucierpiała
iż się mięszać zaczęła; Moskiewska zaś zbliżywszy się ku niey prze-

przez wioskę o ktorey opanowaniu Polacy zapomnieli; uderzyli na nię w moment własnie tego zamięszania ... pierwsza linia prawego skrzydła Poniatowskiego złamaną została, ale widok drugiey wstrzymał Nieprzyiaciela do zapędzania się za uciekaiącemi ... Kochanowski korzystaiąc z tey chwili przywracał porządek w szykach Pułku; uderza na tę Nieprzyiacielską konnicę, ta mięsza się i wspiera uciekana .. Gdy tak z obydwoch stron iazda potykała się z sobą, batalion piechoty polskiey w naybliższym mieysca bitwy stoiący poszedł uciekać; Natychmiast piecho ta nieprzyiacielska rzuciła się do attakowania środka ściętych z tey cych Pułkow, ale Poniatowski rzucił na przod dwa 2. Batalionu drugiey linii, zapełnił opuszczone od uciekaiących mieysca i odparł piecho tę Moskiewską, ktora tak od rzęsney broni, iako też z 10.cu Armat sypanego na nią przez kilka minut ognia Kartaczowego bardzo wiele ucierpiała. Kommendant Moskiewski widząc swoię piechotę odpartą, a konnicę lewego skrzydła ~~...~~ zupełnie złamaną, uszykował swoię Dywizyę w czworagran i cofał się powoli ... Polacy maiąc rycerstwo obok, a do tego liczniejsze Woysko, mogliby byli napaść na cofaiącego się Nieprzyiaciela, ktory iuż niemiał czem strzelać. Ale Poniatowski nieumiał z tey okoliczności korzystać, i spokoynie na cofaiących się Moskali patrzył ...

Zaberczywość Wodza w tak decyduiącey chwili byłaby dostateczną do przekonania się o iego niedoświadczeniu, ale i owe pełna zapłytych wodniczym zdaniem nierozsądności tego Młodzieńca dowodzi ... Ważne stanowisko Zieleńców było zapomniane (:5.) ~~..........~~ prawego skrzydła ..

(:5.) Generał Czapski odebrał był rozkaz aby na czele 2.ch Batalionow piechoty starał się obsadzić Wieś Zieleńce; ale ten niechciał wykonać danego sobie zlecenia składaiąc się, iż odebrawszy rozkaz nie na piśmie, ale z ust iednego z Zausznikow Poniatowskiego, ktorzy zwykli byli częstokroć zlecać takie rzeczy o ktorych Poniatowski niemyślał, zatym niemogł wiedzieć czyli to było istotną Wolą Wodza.

Sprawę skrzydło drugiey linii Polaków tak było od pierwszego działo
tym że Mokronowski wprzód szpicę swoią wychował i ścignął
Nieprzyiaciela, nim druga linia do Attaku nadciągnęła. Wszyst-
kie obroty Polaków w ciągu tey bitwy tak źle ułożone i tak niepewne były
że w nich każdy mógł widzieć rozporządzenia początkuiącego dopiero, ale
ani Talentu ani wprawy dowodzenia Woyskiem niemaiącego Młodzika.
Mówią iż na usprawiedliwienie swey szczególney nieroztropności, przywodził
niewiadomość o obrotach Kościuszki... Generał ten miał sobie zlecone
uważanie Korpusu Moskiewskiego od Lewanidowa prowadzącego,
który dniem wprzód tak się był ku Polakom zbliżył, że Kościuszko co
moment bitwy się spodziewał. Ku wieczorowi oddział ten zniknął zu-
pełnie z oczu, tak że niewiedziano gdzie się podział... Kościuszko więc pil-
nował Lewanidowa w ten czas, kiedy się Moskale cofali; ale że
Poniatowski naymnieyszey o swym Generale niemiał wiadomości,
mieszanie to Kościuszki które powinien był sobie iak nayleprey tłoma-
czyć, tak go mocno zmieszało, że żadney z Zwycięstwa swego niewod-
niósł korzyści...

Polacy stali na Placu bitwy aż do 6tey godziny wieczór; ale tylko
co schodzić z niego zaczęli, dwa bataliony strzelców Moskiewskich za
stłumiaiące cofanie korpusu swego wróciły się z okrzykami zwycięstwa.
W tey potyczce Polacy 800 ludzi utracili, a Moskale dwa razy
więcey. Artylerya Polska naydzielniey się sprawowała; ale brak
zaprzęgu przymusił ią do zdemontowania i zaszpuntowania iedney armaty.
Kozacy wykopali Armatę, a Markow kontent był niezmiernie z wynalezienia
tey zdobyczy, i mogącey mu służyć za cechę zwycię-
stwa otrzymanego.

Po skończoney bitwie Poniatowski ruszył pod Zasław gdzie się złączył
z Michałem Lubomirskim. Odpoczęwszy 24 godzin dwaj ci Genera-

Generałowi znowu się rozłączyli: Lubomirski udał się na Lachowce do Krzemie=
niec; Poniatowski zaś poszedł do Ostroga. Zamiarem rozłączenia się tych
dwoch Generałow było, zniewolenie Nieprzyjaciela, do odzielenia czę=
ści Woysk przeciw Lubomirskiemu, a tym sposobem wzięcia ich we
dwa Ognie; ale Moskale niedali się w te sidła ułowić.....

[Stanowisko Ostroga iest bardzo dobrym, chcąc go iednak bronić sku=
tecznie przeciw nierownie większym siłom, trzeba było mieć daleko
znaczniejszy zapas Artyleryi niż go Polacy mieli: Artyle
rya ich składała się z 40 dwonasto funtowych i 28 sześciofun
towych Armat. Poniatowski mógłby był mieć jeszcze 30 dwonasto
funtowych Armat; lecz bądź to z powodu dziwacznego Urzędu, bądź
też innych szczególnych skutków kombinacyi aż trudno do przeni
knienia pospolitym umysłom trudnych, wolał ich z sobą wcale nie
brać. Ztem wszystkiem należało ich mieć więcey na Nieprzyjaciela
prowadzącego z sobą 120 Armat wielkiego kalibru, oprócz dział
polowych przy każdym Batalionie będących.

[Chociasz zwycięstwo pod Zieleńcami otrzymane, błąd Wodza w Spol
niego zupełnie prawie uderemnić, w pewnym iednakże wzglę
dzie, było mu iakożkolwiek pożyteczne: Moskale stracili wiele z
zwycięzkiego wyższości sił swoich zaufania, i lecz 10 Dni nie
śmieli zbliżyć się do Ostroga. Ale mniey nierownie korzyść ta mniejsza w
pływu na umysły Polaków, a szczególniey na umysł ich Wodza. W Krolew
tnieyszego panowało pomieszanie, a rapporta Krolowi przezyłane, samą
tylko tchnęły trwogą, i Gońcy iego wszędzie nosili postrach, którędy tylko
przebiegali. Przyznać należy że położenie Poniatowskiego niebyło
bardzo korzystnem; ale Człowiek zręczny wśród naywiększych niebezpie
czeństw umie swoią śmiałą postawą i mowami uspokoić, i wzmo

wzmacniać Umysły, wcale ich fałszywym stanu rzeczy malowa-
niem niezwodząc. — Rozmowy Zausznikow Poniatowskiego trąciły
podłością i nieobywatelstwem. — „Woyna ta mowili oni iest Woyną
„Potockich; Szczęsny walczy z Ignacem, a my Ignacego bro-
„niemy (:6:) Opierać się tak przemagaiącey sile iest naywięk-
„szym Głupstwem i nayrozsądniey byłoby prosić o zawieszenie
„broni. Katarzyna przemaga, ustąpmy iey przewadze, niech się
„nakoniec rzeczy podług iey woli ułożą." — Takie to były poprawdzie
Korzowskie rozmowy, w obozie; Poniatowski nietylko ich nie karcił,
ale ieszcze upoważniał, a przynaymniey milczeniem swoim
zdawał się ie upoważniać. — Ten sposob postępowania rzucaiąc
podeyrzenie na iego chęci (połączony) z niepowodzeniem iego obrotow Woien-
nych (odbywanych) zawsze w trwodze i z zadziwieniem niespodziewanych na-
padow, obruszył część dobrze myślących Officerow. —

Ztem wszystkim powszechne było w obozie mniemanie, że stano-
wisko Ostrogskie niebędzie opuszczonem bez stoczenia bitwy. Przybycie
Lubomirskiego ktory z pod Kuniowa nadciągnął, tym bardziey wszyst-
kich w tym mniemaniu utwierdziło. Siły Polskie wynosiły
wtenczas 23,000 ludzi. Jedenastego dnia pokazali się Moskale;
lekka kanonada trwała 24 godzin, po ktorey Wodz Polski wydał
rozkaz do cofania się nagle. — Brak Ammunicyi przywodzono za
przyczynę takowego kroku; prawda że na niey zbywało, ale okolicz-
ność ta zamiast usprawiedliwienia Wodza, dowodzi owszem iego nie-
przezorności i bezczynności. — Wyprawiono do Warszawy Gońca z żą-
daniem nadesłania Ammunicyi, i chciano aby pocztowemi końmi
dowieziona była, ~~[illegible]~~ — gdy i Ammunicya
o 60 mil od Stolicy (oddaloną) była. — (nim zas nadszedł upragniony posiłek) potrzeby ciągle się cofali,
tni — — — — — — — — ustawicznie

(:6:) Ignacy Potocki był ieden z Polakow nayWięcey przykładaiących się do zapro-
wadzenia Konstytucyi 3go Maja; Szczęsny zaś Potocki podniosł chorągiew buntu
w celu obalenia Aktu tego: i z tąd to Zausznikowie Poniatowskiego (wojnę) o ktorey mowa,
Woyną Potockich nazywali. —

Ustawicznie od przedniey straży Nieprzyiacielskiey napastowanemi i codzień nie mniey ztaczać potyczki...

[Rzadka się trafia zgoda pomiędzy Generałami Woyska pobitego, albo mniey licznego, zwłaszcza gdy go Nieprzyiaciel zbliska nacierá, ale podobno z tey przyczyny że trudno iest dobrze utrzymać porozumienie, skoro nieszczęście raz umysły rozięątrzy... Okropna nieiedność, nieważdomo z iakiey przyczyny panowała pomiędzy Lubomirskim i Poniatowskim. Do tego nieszczęścia dodać iescze potrzeba, że Wódz ten nieznał iescze kraju w którym woiował. Otóż to przyczyna, dla którey z Polaków nieumieli korzystać z błędów od Nieprzyiaciela popełnionych. Poniatowski obozował pod Włodzimierzem, Lubomirski zaś pod Werbą wioską opodal od lewego skrzydła Armii Poniatowskiego leżącą... Korpus 15,000 Moskali złożony attakował tylną straż polską właśnie w ten czas, kiedy Włodzimierz opuszczała i sięgał aż opodal zapomnione Miasteczko. Lubomirski niewiedząc co się z obozem Poniatowskiego stało, niemogąc nawet pomyśleć żeby ten ruszył się z mieysca, ile że dzień ten za wspólną umową był przeznaczony na spoczynek zmorzonego Woyska, cały poranek przepędził na zasileniu swoich Żołnierzy żywnością, na którey im w dniu poprzedzaiącym zbywało... O godzinie 10tey z rana wyprawił Bagaże Korpusa swego dla ułatwienia i przyspieszenia maiącego się odbywać nazaiutrz marszu; gdy około południa przybiegł do niego Officier iazdy od Kościuszki odkrywaiącego cofanie się całey Armii wysłany z uwiadomieniem o nacieraniu Nieprzyiaciela. Officier ten był wyprawiony o godzinie 5tey z rana, lecz nieznaiąc położenia mieysca zabłądził, iż był późno przybył... Lubomirski ruszył natychmiast, ale gdy tylko z obozu wyszedł, dano mu znać, że Nieprzyiaciel na wyprawione bagaże napadł, rozkazał więc Zaiączkowi biegnąć z kilku Szwadronami konnicy

naich

naich obronę. Nieprzyjaciel został odpartym, wozy uratowane,
i iazda Moskiewska ścigana. Bagaże te napadnionemi były
od iednego podiazdu Nieprzyjacielskiego, który wracaiąc po bezskutecz
nem Kościuszki ściganiu natrafił na tę kolumnę Dywizyi Lu
bomirskiego z był słabą Eskortą opatrzonego, z przyczyny iż się ża
dnego nie lękano Niebespieczeństwa i chciał korzystać z okoliczno
ści. Attak ten ze strony Nieprzyiaciela pod murami Włodzimie
rza uczyniony, był prawdziwie nierozsądnym, ponieważ go
między dwoma ogniami ustawiał. ~~[illegible]~~
Gdyby Wodzowie Polscy roztropnieyszemi i więcey zgodnie
z sobą byli; mogliby byli z tego błędu korzystać; ale niedbalstwo w
obeyrzeniu zaiętego przez nich stanowiska, a bardziey jeszcze wzaiemna
nienawiść, znosić im się z sobą nie pozwalaiąca, arey dobrze
Nieprzyjacielowi posłużyła. Uszedł szczęśliwie z częścią zagarnio
nych sprzętów Woiennych; i powiedzieć nawet można, że Dy
wizya Lubomirskiego losem tylko od zupełnego zniszczenia u=
ratowaną została: bo gdyby Moskale z bezskuteczney swoiey wy
prawy powracaiący zamiast udania się do Włodzimierza, by
liby się na Attakowanie korpusu tego odważyli; zdaie się iż 15000
ludzi byliby łatwo 6000 Polaków pokonali.
Na zajutrz Armia Polska rzekę Bug przebyła i zaprzątnęła
się około bronienia Nieprzyjacielowi przez nią przeprawy. Pierwsze
stanowisko na lewym brzegu było pod Dubienką. Po dwóch dnio
wym odpoczynku podzieliła się na 3 korpusy: Kościuszko dowo
dził iednym i pilnował rzeki od granicy Galicyi aż do Dorohuska —
Poniatowski na czele drugiey rozłożył się ponad brzegiem od Dorohuska
aż do Świerżowa — a Michał Wielhorski rozciągnął trzeci ku Stulnu i Wło
dawie. Że zaś Lubomirskiego do Warszawy wezwano, Dywizya iego

pomiędzy

pomiędzy te 3 Korpusy podzieloną została ... [W czasie odpoczywania Armii pod Dubienką X. Poniatowski kazał posypać kilka na brzegu rzeki bateryi i te odwierdzając dozorowi Kościuszki polecił; ale ten rozważywszy gruntownie położenie mieysca, przekonał się że trudno było utrzymać się w stanowisku bateryami temi zasłonionem, ponieważ w przypadku cofania się iedna tylko do przeyścia pozostawała grobla, którą Nieprzyjaciel w usypanych na drugim brzegu rzeki bateryi mógł ostrzeliwać ... Uwaga ta zniewoliła go do odmienienia planu Obrony. Widząc iż Nieprzyjacielowi niemógł żadną miarą przeszkodzić do postawienia Mostu, i że takim oporem więcey by sam sobie niżeli Nieprzyjacielowi szkodził, postanowił obrać stanowisko na dwa armatnie wystrzały od pierwszego oddalone. Prawe skrzydło zasłonione lasem było oparte o granicę Galicyi, którą zawsze za nie mogącą być zgwałconą uważał. Lewe przyparte do Wioski nad samym Bugiem, leżącey którego prawy brzeg był wcale nieprzystępnym w tym mieyscu. Przód obu bateryami obwarował i zabespieczył cofanie sobie albo środkiem na Dorohusk, albo w prawą stronę na Kumów, ile że drogi od obydwóch tych mieysc prowadzące las okrywał. W takim położeniu na czele 5000 Polaków czekał Nieprzyjaciela ... W ośm dni po zajęciu tego stanowiska Generał Kochowski pokazał się na drugim brzegu rzeki Bugu na czele 20,000 Moskali; Przeyście rzeki z Amrotkiem odbyte ma też tylko doznało odporu z powyżey wymienioney przyczyny. Na zajutrz około południa zbliżył się on z oddziałem, ażeby dla rozpoznania stanowiska Polaków, a we dwie godziny potem rozpoczął attak z równą dzielnie dawanemu odporowi natarczywością. Bitwa 5 Godzin trwała; i Moskale wiele ludzi utracili i byliby jeszcze większą nieporównanie ponieśli stratę, gdyby byli niezyskali pozwolenia przeyścia

przeyścia Galicyiskiey Granicy i z tamtąd przypuszczenia Attaku. Ponad spodziewanie, zdanenie przy musi to Kościuszko omyśleniu ufania się; uskutecznił go z jak nayzrzimniey się Krwią i wrey większym porządku; ale niemógł uniknąć straty Siedmiu Armat niemogących bydź uprowadzonemi dla braku Koni, które ich mnóstwo wciągu bitwy zginęło.

Polacy byliby iepsze więcey utracili gdyby nie gorliwość i przezorność Wielowieyskiego. Generał ten peten doświadczenia, zaprowadził w Konnicy pod rozkazami Jego będącej zwyczay przywiązania do siodeł pęku postronków; i tey to przezorności pomocą Konie ciężnych Zołnierzy pozaprzęgane wielką liczbą Armat uratowały.

Gdy się to działo zapadająca Noc pomogła Kościuszce do ufania się; ale dla zbył grubey niemożności wszczęł się nieład w postępujących Korpusach, że Kościuszko przybył do Kuniowa miasta o 3 mile od placu bitwy odległey wyrad tylko przy sobie 2 batalióny piechoty i ieden Regiment Jazdy. Sądził zrazu że reszta powinney mu Wojska zginęła i natychmiast wyprawił Gońca do Poniatowskiego z uwiadomieniem o tym nieszczęściu; ale w Godzinę przyprowadził mu Wielowieyski resztę Dywizji. Strata Polaków w tey bitwie wynosiła 98 Zołnierzy i 10 Officierów; Nieprzyiaciel zaś więcey nad 2000 ludzi na placu zostawił. Byłby iuż też nierównie więcey utracił, gdyby się był Poniatowski, iak roszkazywał złączył z Kościuszką. Dnia poprzedzaiącego bitwę pod Dubienką uczuszy z Moskale postawili Most i przeszli Rzekę w stanowisku Kościuszki iasno więc było że ich Attak pod Dorohuskiem i Opalinem był tylko w celu roztargnienia uwagi

Polaków

sposobów i przeszkodzenia im w połączeniu się z rozbitemi. Ponia
towski mając 18 godzin czasu do urządzenia obrotów swoich, mógł
by był [illegible] zbliżyć się Wielhorskiemu który nie miał przed sobą
Nieprzyiaciela... Z tak potworzonego Woyska zostawiwszy 3000 w
Okolicach Opalina i Dorohuska, mógłby był zasłonić marsz
swoiego Woyska i Kościuszkę posiłkować; a tym sposobem Mo
skale pewnie by byli w rozsypkę poszli...

Uchybienie te przypisywali zazdrości Poniatowskiego przeciw Ko
ściuszce, ale to raczey było skutkiem niedoświadczenia, z tych wnosko
wań i braku roztropney odwagi, której we wszystkich czynach te
go młodzieńca postrzegać było można...

Nielepiey się w Litwie powodziło. Już się tam był udał Xiążę Wir
temberski, Generał w służbie Polskiey zostaiący dla objęcia nad
Woyskiem komendy; ale osobiste uwagi przemogły w umyśle iego
nad świętszemi obowiązkow nowey Oyczyzny, którą sobie sam
wybrał i która go tak dobrotliwie na łono swoie przyięła... (7)
Żądał uwolnienia od służby i otrzymał go; a ten nie
chętny z strony iego postępek wszystkie czynności opóźnił. Król
naznaczył na iego mieysce Judyckiego, człowieka walecznego w
prawdzie, ale niedoszłego w sztuce Woienney biegłego. Ten przegrał
bitwę pod [illegible], stracił kilkuset Żołnierzy, i 6 Armat i cofnął się
do Grodna. Odięto mu natychmiast komendę, i oddano ią wtedy Michała Zabiełły.
Generał ten zastał Woysko w nayjwiększym nieładzie, niebędą
ce w stanie walczenia przeciw Nieprzyiacielowi; nayjpierwszym iego stara
niem było przywrócić karność, ale Woysko nabechtane potaiemnie od wszystkich
Intrygantów z ramienia Króla nie chciało iey się poddać... Oddawna iuż Monarcha
ten Zabiełłę nienawidził, a zazdrość tym bardziey ieszcze osobistą
nienawiść pomnażała... Stanisław lękał się aby Zabiełło więcey od Sy

(7) Książę Wirtemberski młodszy brat panującej familii, osiadł w Polsce r. 1784. Rzeczpospolita
nadała mu indygienat, a potem rangę jenerała porucznika. Tą ozdobiony służył w wojsku aż do
czasu wojny, o której mowa. Uwiedziony przełożeniem dworu berlińskiego, uwolnienia żądał.

nowca jego sławy nie zyskał, tak więc skryty zamach niszczył działania pomienionej armii. Zabiełło jednak opierał się nieprzyjacielowi przez kilka miesięcy, i w czasie kiedy Poniatowski bronił przeprawę przez Bug ze strony Wołynia, Zabiełło okrywał brzegi tej rzeki w Litwie. Unikał powszechnej bitwy, lękając się, żeby nie zgubił zupełnie wojska tak bardzo intrygami zazdrosnego króla osłabionego. Kawałek zda się do wiary niepodobnym, tak przecież jest zgodnym z charakterem króla polskiego, że o nim wątpić nie można. Monarcha ten jest tak chciwym wszelkiego rodzaju sławy, iżby się gotów nawet unieść zazdrością ku własnemu synowcowi, gdyby mógł mieć jaki do tego powód.

Kiedy celem wojny jakowej, jest dogodzenie ambicyi zdobywcy jakiego, wtenczas wypadek jej nikogo nie obchodzi. Równie zwycięz=twa jak i klęski ozięble donoszone i ozięble czytane bywają. Ale wojna Polaków wcale w innym względzie uważaną być powin=na. Wzięli się oni do oręża nie celem poparcia pretensyi tyra=na niesłusznych, ale celem bronienia i utrzymania swojej po=litycznej niepodległości. Sprawa ich i nieszczęścia pobudzają każdą uczciwą duszę do zastanowienia się nad środkami, któ=rych dla uratowania tego narodu chwycić się należało; ale roztrząsnąwszy, nie można ani Krolowi, ani mającym wpływ do rządu osobom darować uchybienia pomyślnej chwili, do odzys=kania wolności w ten czas, kiedy Szwedzi i Turcy Moskwę

za=

trudniali. Siły Polaków niebyły jeszcze w ów czas wystawione, powie kto? — ale w takim razie 10,000 wojska byłyby więcej dokazały, niż później 50,000 dokazać mogły.

Skoro zaś tej uchybiono pory pierwszej, niepowinienże był Król wraz z trzymającymi ster rządu osobami, wszystkie wzrastające narodowe siły ku Ukrainie i Litwie posyłać, aby za najmniejszych nieprzyjaznych kroków pozorem wtargnąć zaraz do kraju Rossyi? Że wszystkie wojska moskiewskie na ziemi tureckiej były, Polacy nie doznaliby byli w czynnościach swoich żadnego odporu; a zatem byliby przeszkodzili napadnieniu granic Rzeczypospolitej.

Za cóż kiedy już rzeczy do ostateczności przyszły, Polacy przed opuszczeniem Ukrainy, całego kraju tego w perzynę nie obrócili? Przodkowie więcej dzikości, ale też i więcej zręczności w bronieniu ojczyzny posiadający, kilkakrotnie się do tego środka chwytali — i ten ich ratował. Odejmując nieprzyjacielowi wszelkie sposoby żywności dostania, byliby go od wkroczenia wewnątrz wstrzymali. Środek ten jest jednak nader srogim i ludzkości przeciwnym; ale dziki nieprzyjaciel Polaków żadnego uczucia wspaniałomyślności i litości nie mający, czyliż ich także srogimi być nie przymuszał? Czyliż dostanie się w jarzmo niewolniczego ludu, niepowinni sobie byli Polacy jak najsroż=

sze i najnieznośniejsze nieszczęście wystawić?

Gdy tak cofało się wojsko polskie, a dumny Moskwicin coraz się ku stolicy posuwał, Król zadziwiony nagłością marszu, trwożyć się począł przesadzonemi doniesieniami, które mu synowiec jego o niknieniu odwagi wojsk polskich czynił; a jako patryotyzm monarchy tego był tylko wypadkiem okoliczności, a zatém pozornym tylko i momentalnym; tak z odmiany rzeczy stygnąc począł nagle. Stanisław August przywykły do czynienia ofiar z obowiązków swoich, niemógł dłużéj nosić na sobie znikoméj i przykréj maski; zrzucił ją więc, i widocznie do naturalnego swojego charakteru powrócił. Rozpoczęły się pomiędzy nim i Moskwą tajemne negocyacye. Nadzwyczajna w narzucaniu mu warunków zuchwałość z samą tylko chyba jego w przyjęciu ich podłością porównać się może. Wymagano po Stanisławie Auguście, aby bunt Szczęsnego Potockiego prawym uznał, aby się wszelkiemi siłami przykładał do wywrócenia dzieła Konstytucyi 3go Maja, i odjęcia patryotom wszelkich urzędów publicznych; — a on to wszystko przyjął i podpisał.

Podły ten i nikczemny krok znaczna część ministrów pochwaliła. Na czele zas tych pochwalców byli krewni Stanisława, zawsze troskliwi o osobisty interes, nie o dobro i honor kraju i narodu. Wtenczas to dopiero poznano jawnie, że najgłówniejsi Polski nieprzyjaciele żyli w jéj łonie i dwór Stanisława składali.

Patryoci polscy lubo zasmuceni z tém powodzeniem wojny, nie rozpaczali jednak o zbawieniu Rzeczypospolitéj; widzieli wprawdzie

najpiękniejsze prowincye w ręku nieprzyjacioł, ale jeszcze znaczny kawał kraju im pozostawał; mieli jeszcze wojsko, które nietylko zwy=ciężonem nie było, ale owszem dało poznać, iż zwyciężyć potrafi. Ca=ła armia wynosiła wtenczas sześćdziesiąt kilka tysięcy ludzi, li=cząc w to korpus Poniatowskiego z 23,000, ~~składającego~~, korpus Zabiełły z 14,000 i Byszewskiego z 6000 składający się. Liczne odwody połączone z nowozaciężnym ludem przenosiły 20,000 ludzi; korpus ochotników od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich formowany składał się z 3,000 ludzi; amunicyi było podostatkiem tak dalece, że jej później insurgenci przez ciąg ośmiomiesięcznej kampanii wystrzelać nie mogli. Zbywało prawda na zapasach żywności, ale te najłatwiej mogły były być założonemi; słowem, trochę stałoś=ci i szczęścia mając, można było wszystko naprawić.

Małachowski cały ciąg sejmu 1788 laskę marszałkowską piastujący, którego czynności na nieszczęście Polski w tej chwili przesilenia zawieszonemi były; Małachowski, mówię, idzie do Kró=la i temi do niego odzywa się słowy: „Najjaśniejszy Panie! Po „kilkakrotnie zwyciężyły siły nasze, są dzisiaj skupionymi; nieprzy=„jaciel zaś oddaliwszy się od granic swoich nie łatwo posiłkowanym „być może. Kamieniec podolski w tyle jego będący, jeszcze jest w na=„szym ręku; może nam być pomocnym, służąc na punkt jednoczenia „się obywateli na obronę ojczyzny pozostać chcących; wszystkiego po „ich gorliwości spodziewać się możemy, jeżeli im tylko damy czas „wyjścia z tego momentalnego odurzenia. Wojska nasze stojąc nad Wisłą, „mogą przez czas niejaki wstrzymać nieprzyjaciela w znacznej od stolicy

„odległości. Aby tylko mieszkańcy Podola i Ukrainy zagrzanymi i czynnymi
„bydz zaczęli, wkrótce nieprzyjaciel mając wszelkie sposoby sprowadzenia
„żywności odcięte, głodu doznać musi. Ale nakoniec chociażby wszystkie
„nasze nadzieje zawiedzionemi zostały, możemyż się dla tego uwolnić od obowiąz=
„ku bronienia ojczyzny? Jeżeli zwyciężyć nie zdołamy, niepowinniżeśmy
„z chwałą przynajmniej zginąć? Wchodzić teraz w jakie z Moskwą u=
„kłady, byłoby to upodlać się i jarzmu jéj karki poddawać. Tą dro=
„gą wieczney tylko hańby dojść możemy. Zaklinam więc Waszą Kró=
„lewską Mość, abyś niezwłocznie do obozu jechał — nie żądam abyś
„tam długo bawił, ale tylko pokaż się wojsku Najjaśniejszy Panie!
„zaleć każdemu ściste pełnienie obowiązków, a potem udaj się do
„Krakowa, dla kierowania tam czynnościami rządowemi." — „Tak
jest, kochany Małachowski, odpowiedział Król, łączę się z twojém
zdaniem, ale nam pieniędzy brakuje, czémże działać? z czego żyć
będę? czém zastąpię koszta mojéj podróży?" — „Uspokój się Naj=
„jaśniejszy Panie! rzekł daléj szanowny starzec, wojsko jest na
„trzy miesiące opatrzone. Co się zaś potrzeb Waszéj Królewskiéj Mości
„tyczy, ofiaruję ci 100,000 dukatów, ale niech mi je będzie wolno
„w ręce twoje wtenczas złożyć, kiedy już do pojazdu celem udania
„się do obozu wsiadać będziemy." — Król przyrzekł jechać, i już
dzień i godzinę naznaczono. Ale Stanisław udając na pozór chęć
uskutecznienia tak zbawiennéj rady, chciał tylko ułudzić patryo=
tów. Znał on dobrze jak Małachowski w całéj Polsce a szczegól=
niéj w Warszawie wielce był poważanym i znaczącym przez swój
nieskazitelny charakter i wszystkie cnoty prawdziwego obywatela;
lękał się więc zawczesnego przed nim maski zrzucenia, lecz wo=
lał go oszukać.

Odtąd Stanisław szukał tylko sposobów ubarwienia tajemnie popełnionéj zbrodni pozorami patryotyzmu. Wtym celu zwołał wielką radę z wszystkich ministrów podówczas w stolicy mieszkających. Podług nowéj Konstytucyi, straż przy boku jego będąca z siedmiu tylko składać się powinna była; ale Stanisław niespodziewając się pomiędzy nimi znaleść większość kresek za swoim tajemnie ułożonym i przyjętym systematem, szukał jéj w znaczniejszém zgromadzeniu z samych stronników jego złożoném (8).

Dopiął nakoniec zamysłu swojego. Z liczby ministrów na tę radę zwołanych, Ignacy tylko Potocki, Stanisław Małachowski, Ostrowski, Kołłątaj i Sołtan dobréj sprawy bronili; reszta zaś na zgubę ojczyzny kreskowała. Król naturalną trwożliwością powodowany i pełen wewnętrznéj radości, udawał jednak iż z żalem i tylko większością zdań przymuszony przychyla się do decyzyi rady; podpisał on natychmiast propozycyje podane od Moskwy — propozycyje które przyprowadzając do skutku ostateczne zniszczenie Polski, na zawsze oraz znaczenie jéj Królów upodliły.

Skoro tylko wieść o téj podłéj i zdradzieckiéj czynności rozniosła się po mieście, opanował wszystkich przestrach ogólny. Ożywienie nadziei ludu, wystawienie mu bliskiéj wolności i szczęścia, wyprowadzenie go z gnuśnéj ospałości: były to pierwsze skutki Konstytucyi trzeciego Maja, tak mocno sprzyjającéj zaprowadzeniu dobrego porządku i cnot rodzaj

(8) Bezrządna Polski Konstytucyja więcéj narodowi temu nadawała ministrów, niż mu ich potrzeba była. Liczono w nim albowiem czterech Marszałków, to jest ministrów wewnętrznych; czterech Hetmanów, to jest ministrów wojny; czterech Kanclerzy i tylu Podskarbich. — Konstytucyja trzeciego Maja straż przy boku Króla będącą w siedmiu członków ograniczając, resztę tych urzędników bezczynną zrobiła. Król więc zwołując radę, postąpił sobie wbrew Konstytucyi, ale zwołanie tego tłumu było koniecznie potrzebném do jego widoków.

ludzki zdobiących. Ale radość jego podobna promieniowi z pośród czarnych chmur na moment błyskającemu i znowu na długi czas w ciemnościach grubych niknącemu, zbyt krótko trwała. Już każdy nowe przeczuwał nie=szczęścia; opisać nie podobna, jaka trwoga, smutek i rozpacz w całym tym nieszczęśliwym dały się uczuć narodzie.

Potém ze strony Króla rozkazów Katarzyny przyjęciu, nastąpi=ło zawieszenie broni. Goniec z tą wiadomością do wojska polskiego wyprawiony, zastał obóz Poniatowskiego pod Kurowem o trzy mile od Lublina. Ogłoszenie téj haniebnéj czynności przyjęte było z wi=docznemi oznakami nieukontentowania, żalu a nawet i rozpaczy. Kto=by uwierzył, że sam nawet synowiec Królewski nie mógł się od na=ganienia jéj wstrzymać, chociaż wątpić nie można, iż jéj usku=tecznienie on sam, albo przynajmniéj doniesienia jego przyspie=szyły. Pominąwszy to przeciwieństwo uczuciów Poniatowskiego, pewną jest; że się wstydził postępków stryja swego. Pisał w téj mierze do Stanisława; opisał mu jakim umysłem wojsko jego czyn przyjęło, i radził Królowi, aby w celu zmazania téj plamy, pozwolił się porwać oddziałowi wojska na to przeznaczonemu, dla okazania, że jest przymuszony siłą do dalszego prowadzenia wojny. Gdyby młody Poniatowski posiadał był bohaterskie męztwo i był wyższym nad pospolite umysły; tedy zamiast uprzedzenia Króla, byłby ten śmiały krok sam uskutecznił. W tak krytycznéj chwili byłby przytłumił w sobie niesłusznie powziętą nienawiść ku Ignacemu Potockiemu równie jak i Stanisławowi Mała=chowskiemu, która nie mogła z innéj pochodzić przyczyny, tylko że ci dwaj patryoci odbierali codziennie nowe i oczywiste dowody powszechne=go uszanowania i szacunku. Nie Królowi więc, ale tym znakomitym mężom powi=

nien był myśli swoje powierzyć. Pierwszy wzgląd na ratunek ojczyzny, a drugi dopiero na Króla mieć należało; i czyliby Poniatowski potrafił był tym sposobem zbawić Polskę, czy też usiłowania jego byłyby mu się nie powiodły, imię jego byłoby z chwałą do potomności przeszło. (9).

List z wzmiankowanym projektem posłany został Królowi przez Michała Wielohorskiego. Stanisław obruszył się — po niejakiej chwili padłszy na kolana zaklinał, aby starano się wojsko uśmierzyć; rozczulił się, szlochał, ale projektu nie przyjął. Skoro odpowiedź jego przywieziono do obozu pod Kozienicami stojącego, większa część wojska sprawiedliwym gniewem ogarnioną została. Więcej niż 200 oficerów żądało uwolnienia od służby; patryoci, dla tego iż się wstydzili nosić mundur narodu tak shańbionego podłym Króla postępkiem; Królewscy zaś stronnicy dla tego, iż się ujrzeli obok Szczęsnego Potockiego, którego zawsze za nieprzyjaciela Królewskiego mieli. Ale intrygi Stanisława potrafiły uśmierzyć i uspokoić umysły znacznej części wojskowych. Jenerałowie tylko: Poniatowski, Zabiełło, Kościuszko, Zajączek, Wielohurski i Mokronowski — półkownicy: Poniatowski, Strzałkowski — majorowie: ~~[illegible]~~ Gawroński, Chomętowski, Józef Wielohurski i Szczutowski, równie czterech czy pięciu innych oficerów, których imiona byłyby godne wymienienia trwali w swojém przedsięwzięciu i uwolnienia się od służby żądali. Niektórzy z tych żołnierzy porzucając rangi, utracali wszelki sposób do życia; ale ich wspaniały postępek i nieszczęścia zaświadczać będą na zawsze, jak szlachetnem uczuciem ożywieni byli.

Wojsko polskie rozeszło się natychmiast i rozłożone zostało na leże. Mnóstwo gorliwych obywateli kraj swój opuściło dla uniknienia ~~przynajmniej~~ przynajmniej osobistego prześladowania. (10)

---

(9) Nazbyt wielkie przeciwieństwo pomiędzy czynnościami Poniatowskiego w ciągu całej kampanii, a projektem porwania Króla, każe się domyślać, że myśl ta nie w jego głowie początek wzięła. Dzielny ten projekt podała mu, jak twierdzą, pewna dama pełna patryotyzmu w bliskości obozu mieszkająca; a kroki w celu wykonania przedsięwzięte, najdowodniej okazują, że nie on był jego autorem.

(10) Stronnicy Króla, albo że ich przyjętym świeżo do naszego ./.

Stanisław August rozpoczął znowu swoie polityczne obroty, ale tylko
skwa nayściśley się z nim obchodziła.
Uważaliśmy iuż że spisek Targowicki wybuchnął zaraz na początku
Kampanii; Dwaj iego sprawcy Szczęsny Potocki i Rzewuski po
stępowali tuż za Armią Moskiewską, i pomocą iey władzę swoię
rozpościerali; Przystąpienie Króla do tego buntu Konfederacyą
mianowanego, było iednym z celnieyszych warunków, pod które
mi Moskwa na żądanie od niego zawieszenia broni pozwalała;
Stosownie więc do tego planu wydano Uniwersały do Wszystkich
Województw, wzywaiące do łączenia się z tym spiskiem. Pozostali
w Polszcze dobrzy Obywatele musieli uledz przemocy, niebez okarania
iednak że naycięższego wstrętu. Lecz wielu się takich znalazło,
którzy iawnie poznać dali, iż całość maiątków i utrzymanie
się przy swoich przywileiach, nad ~~[illegible]~~ niepodległość Oyczyzny prze
kładali. Zostawszy niewolnikami w iednym względzie, cieszyli się iż
mogą być tyranami w drugim. ~~[illegible]~~

---

*/. Języka narwą sporem ~~[illegible]~~, Rojaliści polscy nayzaiadleysi że wszystkich na świe
cie Rojalistów, wiedzeni chęcią zepsucia czynności, które publiczne mnie
manie Patryotów Polskich zaszczycało, zapalczywie ich wynoszenie
się z kraju krytykują. Dobrowolne to mówiąc powinni się byli Patry
oci udawać, dla kierowania Woyskiem, mimo Królewskiego od wspól
ney sprawy odstąpienia. — Zarzut ten poważnym iest, ale każdy u
zna iego nikczemność ktokolwiek sobie przypomni, że Wodzem tego
Woyska był ieden z Poniatowskich, główny Patryotów Nieprzyia
ciel. Nie tyle by Patryotom wyrzucać należało, ale tylko że nie przymusili Sta
nisława do postanowienia na czele Armii ludzi znanych z Talen
tów, i dobrego obywatelstwa. Obecność ich w obozie, potem szkaradney
Króla czynności zamiast uratowania Oyczyzny, byłaby Woynę domową wznie
ciła; gdyż młody Poniatowski mimo okazanego nieukontentowania, zawsze
się więcey Synowcem iego niż Polakiem okazywał.

Zgromadzona w Grodnie Konfederacya była stekiem zbrodniarzy srożą
cych się przeciw Patryotom, Niszczących Konstytucyą 3go Maja wpy
chających Miasta i Włościan w dawne Niewoli Jarzmo, i stałych Roz
umu i Ludzkości Nieprzyiaciół.,, Podłe te buntowniki knowali
różnego rodzaju zdrady, krzyczeli i oskarżali bijących w oczy Cnotę, i
niesprawiedliwym Wydziercom do gnębienia niewinnych pomagali.,,
Zgodzono się na zmnieyszenie Woyska, zniesiono orderki zasłużo
nym w Woysku rozdawane, i tę cechę aleiz wolności wydzierano Ry
cerom którzy ią w Ukończoney Woynie pozyskali. Nakoniec ta
smutna i haniebna scena zakończyła się odpadnieniem wielkiey
części prowincyi Rzpltey,, Królowi Pruskiemu i Rossyi
odstąpionych. 18000 Woyska Polskiego znayduiącego się w no
wo wydartych prowincyach przez Katarzynę przymuszone zo
stały do przyięcia u nich służby; reszta zaś nieszczęśliwey Polski
równo Jarzmu Jey poddaną została na mocy niegodziwego i
zelżywego Traktatu.

[Swawola Moskali natrząsaiących się swoiemi postępkami, z nay
milszych Narodowi przesądów, zakrwawiała coraz bardziey serca
Polaków; niemogli oni bez uczucia nayżywszego gniewu
patrzyć na Generała Moskiewskiego w Radzie Grodzieńskiey na Tro
nie niedawno tyle poważanym zasiadaiącego.,, Obelga ta bez nay
mnieyszego powodu wyrządzona dowodziła równie dzikiey, iak prze
widłom polityki przewrotney dumy. W Historyi widzieć można
obrazy wielu obalonych Rządów i zabitych Orężem Narodów,
szczegóły takowych zdarzeń niemogą nie zasmucić czytelnika; lecz w ża
dnym z podobnych opisów prawdziwie piszących znaleźć nie
można podobnych okropności. Chmura dopełniła Nieszczęść na Polskę
spadłych.,, Brennus choiaż powodzeniem Oręża nadęty prze
stał

przestał iednak na napełnieniu złotem niesprawiedliwey szali i na daniu odpowiedzi barbarzyńskim przysłowiem: biada zwyciężonym.... Nieszanował iednak dostoyności Narodu, ani Kryminom obelg niewyrządził. O Rossyo przedayna! ~~wy~~ uwielbiaiące wspaniałomyślności płaczcie wam Katarzyny; przyznać iednak musicie że w tey okoliczności ~~wyż~~ wasza Semiramis upoiona rozkoszą poniżenia nieprzyiaciół swoich, okazała ... ~~[illegible]~~ zupełną nieznaiomość zasad prawdziwey wielkości, i sama siebie zhańbiła. ...

Rozdział IV.

Moskale prześladuią Polaków Patryotów. Pierwszy związek Rewolucyi w Warszawie. Charakter Kościuszki, Ignacego Potockiego i Kołłątaia.

Gdy Poseł Rossyiski kierował ustawodawczemi czynnościami zbrodniarzy w Grodnie zebranych, Woysko Moskiewskie wściekłość swą na wszystkich mieszkańców Polski wywierały. Każda Prowincya była teatrem ich łupiestw, okrucieństw i wszystkiego rodzaiu bezprawiów, i lubo cały Naród ięczał pod ciężarem ciężkiego uciemiężenia, maiątki iednakże Cnotliwych Obywateli szczególniey rabowanemi były. Igelstrom Generał nayzwyższą komendę nad tem łupieżczem Woyskiem maiący, kwaterę swą założył w Warszawie, i nieszczęśliwym mieszkańcom miasta tego dawał uczuć wszystko, co w odwieczney dzikości Hunów i Gotów nayobrzydliwszego doczytać się można. Sposób postępowania ten i cała kariera dworaków tego Generała, przywodziła na pamięć owych Naczelników Niewolniczych hord Scytyckich, których wspomnienie samo przeraża wszystkie, spolerowane Narody.

Przykład

Deptał on sprawiedliwość; Człowiek zacny nigdzie się pokazać nie mógł
a Cnotę zbrodnią nazywano. Szpiegi po mieście i w prowincyach rozsy
pane, wszędzie się natrętnie cisnęły, a za nayminieyszym donie
sieniem z patryoci przed Szpiegostwa stworzeniami byli. Wtrące=
nie do Więzienia i spustoszenie Włości, było miane za nay ła
godnieyszą karę. Wrodzona Moskalów srogość przewarzyła przy
bieraną hipokryzyą, ale ukryte grubiaństwo dawało się wi
dzieć w samych ze ~~[illegible]~~ ich fałszywych (grzecznościach.
[Lecz ~~Gdy~~ na koniec skryte uczucie ~~[illegible]~~ (przemocą nad Nieprzyjaciołami Woj
tuzie (odezwało się w sercach ludu ustawicznych obelg dozna
jącego. Nayśmielsi i Naycierpliwsi utworzyli w Warszawie Związ
zek i wyprawili Wysłanników dla wyrozumienia myśli Woy
ska. Stanowiska Regimentom Polskim podług ~~[illegible]~~
planu Moskiewskiego wyznaczone, nieznacznie od siebie
oddalonemi były, nie miały z sobą żadney sprawie komuni
kacyi; a nadto Komendantów ściśle doglądano. Tymczasem
ustawa zmnieyszenia Woyska nakazująca wzniecała mocne
nieukontentowanie. Że zaś płaca Woyskowa była iednem
sposobem do życia większey liczby Officerów, chcąc uniknienia o
statniey nędzy połączyli się z Patryotami; a Interes dobra publi
cznego uszlachetnił osobiste widoki. Wysłannicy więc w celu uło
żenia powszechnego powstania wyprawieni z nayweiększą łatwo
ścią Woyskowych do zupełnego się przyświadczenia skłonili. Depu
tacya Officerów z Korona wysłaną została dla ułożenia się z obedu
cemi w stolicy nieukontentowanemi. Tayne ich wśród Warsza
wy odbywane schadzki miały zaraz pierwszy cel obranie Na
czel

Naczelnika. Po krótkim naradzeniu się powolni głosowi całey powszechności iednomyślnie Kościuszkę mianowali.

[Generał ten ~~[illegible]~~ szlachetney lecz niezamożnej zrodzony familii młode lata strawił w szkole Korpusu Kadetów w którey nagle w umieiętnościach Inżenierstwa, Matematyki i Rysunków postęp zrobił. Chęć wydoskonalenia Talentów doradziła mu udać się do Francyi gdzie kilka lat na uczeniu się nowo sztuki Woienney strawił. Powróciwszy do Oyczyzny chciał służyć Woyskowo, ale Król odrzucił iego żądanie z powodu, że był ~~[illegible]~~ z liczby młodzieży względów x. Adama Czartoryskiego doznaiącey. ~~[illegible]~~ Sprzykrzywszy sobie bezczynne życie, poszedł w służbę Amerykanów. Waleczność iego i talenta ziednały mu u mieszkańców tego nowo odkrytego Swiata powszechny szacunek, na dowód którego Orderem Cincinnatus ozdobionym został. Powróciwszy do Polski żył spokoynie w domu swoim aż do R: 1789 a w tey chwili momentalnego odrodzenia się Narodu, zyskał na Seymie godność Generała Majora w Woysku Polskim. Sława tego człowieka i ufność Woyska w nim położona czyny iego ~~[illegible]~~ poprzedziła; okazana dzielność iego w ciągu Kampanii 1792 r., równie iak pamiętna i waleczna bitwa pod Dubienką, wznieciła w Polakach powszechny ku temu Mężowi zapał. Skromność umiarkowanie, cierpliwość i prawość, dodawały świetności obszernym iego w sztuce Woienney wiadomościom. Równie miły iak odważny posiadał rzadki talent zaskarbienia sobie szacunku ludzi honor kochaiących bez nabawienia niespokoyności tych którzy podłym i nikczemnym ~~[illegible]~~ sposobem

przy

postępowania przyłożyli się do niepewnej Oyczyzny. [Taki to był Cha
rakter Człowieka którego chcący powstać Polacy Naczelnikiem swo
im obrali.)
(Nieszczęśliwy koniec Woyny 1792 przymusił wszystkich lepszych Pa
tryotów do ustąpienia z kraju,,, Kościuszkę także do podobnego
zniewolił kroku.,,, Związek Warszawski wyprawił do niego De
putacyę z oznaymieniem Życzeń Woyska i innych dobrze my
ślących Polaków.,,, Kościuszko był właśnie w Lipsku z kilku
osiadłemi tam Wygnańcami Polskiemi, i tam go dwaj wy
słannicy na początku Miesiąca Września 1793r znaleźli.,,,
[Udzielił on powierzonego sobie proiektu Ignacemu Potockiemu
i Hugo nowi Kołłątajowi równie iak i innym wygnanym współ
ziomkom swoim; Zasięgał ich względem zdania i prosił aby
w przypadku pochwalenia tego przedsięwzięcia chcieli z nim u
kładania swe połączyć.,,, Zrazu proiekt ten uderzył ich mocno,
widzieli albowiem nader wielkie trudności, i że nie powiem niepodo-
bieństwo uskutecznienia go. Znali Naród swoy i sami przed
sobą tego nie taili; że Polacy utrzymywali dzielny odwagę dawnych
Sarmatów, pozbawieni byli na to miejsce wiadomości od Sztuki
Woiowania nieodzownych, tego zwyczaynego skutku oświe
cenia i Cywilizacyi. Nadto powstanie Polaków ciągnęło za
sobą koniecznie połączenie sił Moskiewskich z Pruskiemi;
a w tak nierówney Walce iakże sobie można było szczęśliwe
obiecywać powodzenie? Ale z drugiey strony zachciali się u-
wagę że Polska nadto ucierpiała iuż więcey nic stracić nie
mogła, i że iey stan był stanem rozpaczy, a mieszkańcy przy
zeni

pogrążeni w takiey nędzy iż im się bardziey uciemiężeni im od=
poru tém wypadało, że mocne tey prawdy uczucie wzbudza
do wszelkich podobną zapalczywość, że wielkiby ten chwilowy czynnie
mógł uratować z Polski, przynaymniey ¨ostatnie¨ iey chwile
uszlachetnić, że nakoniec nieobiecywanie sobie żadnego ratun
ku iest iedynym nieszczęśliwych ratunkiem podług owego ła
cińskiego przysłowia: Una salus victis nullam sperare salutem.
Ze uwag tych przyłączyło się iescze zastanowienie nad wielkie
mi wypadkami powszechnego powstania Włościan wyni
knąć mogącemi, a Historya naszego Wieku dowiodła wielu przy
kładami, że pomyślne powodzenie uwieńczyło tego rodzaiu
usiłowania. ¨ Lubo zaś niemieli oczywistych dowodów na po
parcie swego przedsięwzięcia, wielkie atoli podobieństwa za wnio
skowaniem ich mówiły. Wszystko zdawało się upewniać że
klassa Włościan skazana na znoszenie wszystkich ciężarów
Towarzystwa bez żadney x Korzyści i ~~Dobrodziejstw~~ ~~[illegible]~~ udziału,
przydzie chciwie za nadzieią odzyskania rozumney wolności
i cudów Waleczności dla zasłużenia iey sobie dokazywać będzie.
Niemożna się było także w spostrzec nieprzeczności we Francyi
zaszłych; Włościanie albowiem Polscy mniey oświeceni i mniey
od ludu francuskiego powodowani namiętnościami, mogli z ła
twością przestać na mieszczących się z robić urządzeniach; a dotego
czyli rozum i ludzkość nienakazywały im oswobodzenia iako
Nagrody sprawiedliwie im winney i obfit poźniey oddawaney za
wszystkie przez nich towarzystwu czynione usługi? ~~[illegible]~~
Myśl wreszcie rozdwoienia sił Nieprzyiaciół Francyi, niemały także
wpływ na umysły zastanawiaiących się nad tym proiektem miała.

tak

Tak wielka przysługa zrobiona Królowi z samych że tak powiem (członków) bohaterów ~~[illegible]~~ zdawała się upadek Polski uszlachetnić aż i zapewniać obywateli którzyby mieli nieszczęście przeżyć upadek Narodu swego, że w łonie Francyi nową dla siebie znaydą Oyczyznę. ~~[illegible]~~ Sposób postępowania Domu Austryackiego zdaiącego się nie czuwać na nowy podział kraju tem więcey ich do przedsięwzięcia tak śmiałego kroku zachęcał; zdawało im się rzecz bardzo naturalną że gabinet Wiedeński będzie aż nad to przerażonym całkowitym upadkiem spokoyney Sąsiadki, i wypadaiącym stąd nader mocnym ~~[illegible]~~ wzrostem potęgi Króla Pruskiego naturalnego Austryi Nieprzyiaciela, równie iak i Moskwy która w razie być nieprzyiacielem tego nie omieszka. Pochlebiali sobie także, że inne mocarstwa zaleco to Porta i Szwecya zagrożone zbytecznym wzrostem Rossyi, nie będą obojętnie spoglądały na usiłowania Polaków w odzyskaniu Niepodległości czynione. W Francyi samey mogłoż się znaleźć ktoby dostatecznie przekonanym nie był, że nieszczęście Polski zapowiadaią bliskie klęski Porcie Szwecyi (a może i) Niemcy czekaiące? Jakimże to sposobem dziwić się, że Narody Europę składaiące, spoglądaią na Wydzierstwa Moskwy nie iak na zbrodnie kary godne, ale iak na chłostę sprawiedliwey Opatrzności? Nakoniec miłość Oyczyzny naydzielnieysza ze wszystkich pobudek, skłoniła szanownych Polaków do powstania. Dołączmy do wszystkich uwag nad biegiem rzeczy ludzkich uczynionych, że dopełniona miarka szczęścia lub nieszczęścia każe się zwykle ludziom lękać albo spodziewać prędkiey losu ich odmiany. Polacy więc spodziewali się pomyślnieyszey koley i zgodnie utrzymywali, że należało się chwycić podanego Kościuszce projektu.

Wszys

[Wszystkie Pruskie i Moskiewskie wraz były cały ogarnęły Polskę, gdy
by powstający potrafili byli szczęśliwiej w ten tłum srogi, zyskali
by byli wdzięczność całego Narodu; lecz że zamysły ich pomyślnego
skutku nie wzięły, sama tylko bezstronna Historya może im od-
dać sprawiedliwość. Ona to uwiadomi potomność o ich Waleczny=
śności; ona to powie że to w Narodzie odwiecznym nieładem wyniszczo-
nym i po 30^{sto} letnim gnuśnego Króla panowaniu, Polacy ci odwa-
żyli się na odzyskanie niepodległości swojey Oyczyzny. ~~[illegible]~~
Kraj był zniszczony i uciemiężony, Wszystko źle urządzone i w
miękkości pogrążone; Szlachta odwykła od Woyny, Mieszczanie dłu-
gą niewolą zdziczali i w nayg rubszey żyli niewiadomości. Kosa, pika
była całym rynsztunkiem powstających. Nayspozobnieysze do pro-
wadzenia Woyny Prowincye już przemocą zagarnione były. ~~[illegible]~~
Tak więc wszystko co powstający Polacy zrobili na naywiększe za-
sługuje podziwienie. Poświęcenie ich powinnoby przynaymniey
wzbudzić w ludziach czułości i politowanie, które zwykli okazywać
nieszczęśliwemu Patryotyzmowi i samey nawet nieuważney
Waleczności.

[Kościuszko wyjechał natychmiast z Lipska i udał się z Zajączkiem na grani-
cę Polski dla bliższego przypatrzenia się rzeczom. Im więcey się ku
nieszczęśliwey Oyczyźnie zbliżali, tym bardziey odnawiała się w umy-
słach ich pamięć wielokrotnych, a zawsze daremnych usiłowań Po-
laków różnemi czasy w celu odzyskania wolności czynionych i niedostateczność energii w takowych
~~[illegible]~~ przed szybszą czasu okazywanych. Znajomość gron-
towna Osób związek Rewolucyjny składających, niewiele im dawa-
ła otuchy; dla uniknienia więc tey niespokoyności Zajączek po-
stanowił puścić się do Warszawy wyrozumieć skłonności Jey mie=
szkańców i o wszystkim Kościuszkę dokładnie uwiadomić; Na granicy pożegnał
spólnika podróży swojey, przybrał obce na siebie imię i tak ukryty
wszedł do stolicy od nikogo poznanym nie będąc. Strawił 6 Dni w
ustnych rozmowach z czynnieyszemi osobami, a potym donosił

Kościusz

Koscziuszce. — Że Członkowie Związku Rewolucyjnego byli bardzo gorli-
wi, ale zbytecznym zaiste zapałem pełni nay lepszych chęci, ale nie-
dosyć dzielnych środków używaiący; że powstanie Włościan wcale iesz-
cze przygotowanym niebyło, że nadzieja ogólnego tey Klassy powsta-
nia grontowała się tylko na powszechney ku Moskalom niena-
wiści równie iak nieograniczoney ufności Narodu w obranym
Naczelniku. Dodał, że związkowi nieułożyli sobie ieszcze żadnego pew-
nego planu, iż ten przepisać koniecznie im wypadało, że się z
bardzo małą liczbą Obywateli znieśli, w Woysku zaś Madalin-
ski tylko, — Działyński i niektórzy niższey rangi Officierowie
do tych Związku należeli; — Że niemożna było z pewnością iesz-
cze iak sobie postąpi część Woyska do służby Moskiewskiey
przymuszona, ponieważ z przekonaniem tylko na taiemne chęci
niektórych osób tego Korpusu, ale się z niemi wyraźnie nieporozu-
miano; Że nakoniec cała siła Rewolucyi pomagać maiąca wynosi-
ła 4000 lub 5000 Woyska po różnych garnizonach porozsta-
wianego, a co nawet z wielką trudnością i z pomocą nadzwy-
czayney zręczności zgromadzonem być mogło. — Opowiedział
także Zayączek, że Korpus Artylleryi był mocnym zapalony
Patryotyzmem. — Że Madalinski i Działyński byli bar-
dzo gorliwemi, ale że ieszcze nic pewnego o duchu ożywiaiącym
inne Korpusy niewiedziano. Skończył na Oznaymieniu, że przed-
siębrane środki niebyły ieszcze dostatecznemi i bardzo źle ułożone-
mi, aby ich pomocą można się tak śmiało porywać przeciw
Nieprzyjacielowi, którego Korpusy w różnych mieyscach obozujące
czuwały na każde Polaków poruszenie; ale zaręczył razem że pra-
cyi trochę pieniędzy używszy, można go było niepomału zatrud-
nić. — [Z pomiędzy Kupców Warszawskich Bankier ieden

nazwi

narzędziem Kapostas, podięł się przygotowania umysłów w Mieście,
zapewniał się z mieszkańcy wezmą się do Oręża, aby tylko mieli z Wy
ska przykład; iakoż Człowiekowi temu ani na rozumie, ani na Mę
stwie nie zbywało... Zalecił przed swoim z Miasta oddaleniem
się zaklętym związkowych, aby strzegli się zawczesnego zamiarów
swoich wyiawienia, porozumiewali się ile można z Obywatelami,
szukali sposobów pozyskania umysłów Woyska do służby Kościu
szkiey przymuszonego, a nadewszystko aby starali się uymować Wło=
ścian, rozsyłając po wszystkich Powiatach roztropnych i gorliwych
Patryotów, którzyby lud ten oświecać mogli. Dobrze wiedział iak
wiele od tego kroku zawisło, i że w tey klassie prawdziwie siłę Pol
ski uważać należy. Rada ta oddalała nieco moment wybuchnię=
nia Rewolucyi; nie spodobała się ludziom zbyt zapalonym; pragnę
li iak nayprędzey Woyny a nigdy iey nie toczac, ani się pilnie
nad iey obrotami zastanawiaiąc, rozumieli iż do pomyślnego
iey prowadzenia dosyć iest zacząć... Nadto położenie Związko
wych nader krytycznem było; otoczeni szpiegami każdą
zwłokę uważali iako Wroga nowym grożący niebezpieczeństwem,
musieli więc ~~żądać~~ naturalnie żądać iak naywiększego w wy
konaniu zamiarów swoich pośpiechu... Uważać zaś ieszcze i to na
leży że Związek ten utworzony w pierwszym zapale naywyższego
stopnia dochodzącym, złożony był z ludzi dobrze myślących, ale
naturalnie nayżywszych i nayniecierpliwszych. Młodzież ta
nay stała w przedsięwzięciu swoim, i nigdy od niego odwiedziona być
niemogąca, ale prędka, nadużyła mimowolnie położonego w niey
zaufania i powierzonych sobie ważnych taiemnic, co wzniecało o
bawę, aby zbawienny ten proiekt, nie skończył się na zgubie samychże
Związku

Związkowych. Niektory z nich powierzyli tajemnicę Cichockiemu Ko
mendantowi garnizonu Polskiego w Warszawie. Generał ten pe
ten Talentow ale i frantostwa, do tego z duszy do Stanisława przy
wiązany, był powodem rzeszy związkowych do wielkiey niespokoy-
ności i Obawy. Jednakże bądź z powodu Patryotyzmu, bądź
że uważał projekt ten powstania iako rzecz i do uskutecznienia
niepodobne uroienie dochował ściśle sekretu, i z niczego przyia
ciół swoich niewydał. Tak więc naywiększa niespokoyność y
niecierpliwość dręczyły umysły w moment, kiedy się Zaiączek
z Stolicy oddalał. [spowracaiąc pomówić się poł z Madalinskiem,
ktory mu przyrzekł ~~czekać~~ czekać aż do ostatniey chwili, zapewnia
iąc go razem, iż chwyci się ostatecznych krokow, gdyby Moskale Bry
gadę iego rozbraiać chcieli. Zaiączek ~~także~~ także starał się wyrozumie-
niać sposob myślenia ludu względem Moskali; ale wszędzie
tak w twarzach iak i rozmowach Włościan postrzegał tylko znaki
mniem nieożywionego cierpienia, tego to koniecznego z niewoli wy
płynącego nieoświecenia, ktore iest smutnym wypadkiem
odwieczney Tyranii Szlacheckiey, z nowym obcego Woyska u
ciskiem połączoney. Zasmucony tym widokiem uznał że ta
klasa ludzi niebyła ieszcze sposobną i przygotowaną do zemsty
ktorą sobie po niey obiecywano i że zamiast przyspieszenia momen
tu wybuchnienia Rewolucyi, odwlekać go owszem należało; zakli
nał więc na Imię Kościuszki wszystkich Komendantow Korpusow
aby starali się w Włościanach obudzić ducha Wolności, i aby wy
bierali nayrozsądnieyszych Żołnierzy, do rozesłania ich po kraju
celem taiemnego tey Nauki rozkrzewienia. Ale nieporęcznem

środek

środek ten ze wszystkich nayważnieyszy nie był w szedzie wykonanym.

[Przybycie Kościuszki na granice Polski lubo w nayw[i]ększym sekrecie uskutecznione, niemogło iednak utaić się do tego stopnia ~~aby~~ żeby się o nim głucha prawda, ale powszechna prawie wieść nie rozeszła. Wszędzie szeptano, że przybył w celu oswobodzenia Oyczyzny swoiey zniszczaiącego ią niewoli Jarzma. Komendanci którym bytności Jego nietayną była, udzielili niższym Officerom tey nowiny w celu ożywienia ich męztwa i nadziei; Officerowie powiedzieli o tym swym przyiaciołom, ci znowu innym, a tak połowa Kraju o sekrecie wiedziała. Jak zaś powszechnie Rewolucya pragniona była, a Kościuszko kochanym, dowodzi to, że wpośród takiego mnostwa ludzi do udziału taiemnicy przypuszczonych, nikt Wodza tego niezdradził. Przed czas bawienia się Zaionczka w Warszawie Kościuszko rozmówił się z Wodzickiem Komendantem Korpusu 2000 ludzi w okolicach Krakowa rozłożonego. Rozgadano zaraz o tym Ich widzenia się z sobą tak, iż się o nim Żykoszyn spultownik Moskiewski dowiedział, a kroki iego w celu dościgzenia prawdy czynione przekonały Wodzickiego, że iuż Moskale coś wiedzieli ++ Uwiadomił więc o tym iak nayśpieszniey Kościuszkę, który toż samo z innych doniesień powziąwszy, umyślił dla zmnieyszenia baczności Nieprzyiaciela udać się śpiesznie w taką stronę, żeby sobie nie w Polszcze z przedrozy Jego nie wnoszono. Tym się zastanowiey mógł oddalić, że listy od Zaiączka z Warszawy nadesłane przekonały go o niepodobieństwie rozpoczęcia Rewolucyi przed Wiosną. ++++

Odpowia

[Odpowiadaiąc na te doniesienia Kościuszko doniósł mu
o przedsięwzięciu wyiechania do Włoch; zaklął Zajączka aby
się z Warszawy nieoddalał, żeby stanął na czele dobrych
obywateli i kierował ich czynnościami ku zamierzonemu
celowi. List ten spotkał go w drodze o kilka mil od Krakowa.
Znalazł oddalenie się Kościuszki bardzo rozsądnem, ale uczynione
zlecenie zdało mu się zbyt trudnem do wykonania, do tego albowiem
trzeba było zyskać ufność wielu ludzi zbyt wiele o sobie rozumie-
iących, którym dalszą radę z pożnienia czynności iuż się był
niespod~~[illegible]~~obał. Należało podeymować znaczne kroki
w podobnie gwałtownych okolicznościach nieuchronne, a na nie
szczęście był wcale bez pieniędzy. Niemógł sobie obiecywać zna
lezienia ich u [illegible] ~~[illegible]~~ Związku Patryotycznego, gdyż ten
był złożony po większey części z mało maiętney młodzieży, a do tego ~~[illegible]~~
wielu z pomiędzy śród nich poczyniło ~~iuż~~ znaczne i z możności ich przechodzące skład
ki. ~~[illegible]~~ Tak więc bez potrzebnych funduszów ~~[illegible]~~ przebywa
nie w jego stolicy na mało by się przydało. ~~[illegible]~~
Takiemi myślami dręczony niemogąc się znieść listownie z J
gnacym Potockim i Kołłątaiem, postanowił dla widze-
nia się z niemi wyiechać do Drezna, gdzie niedawno oby
dwa byli osiedli. W pierwszey z niemi rozmowie wystawił im
stan rzeczy w Polszcze w tym samym sposobie iak go był
Kościuszce opisał, szczególniey zaś rozszerzył się nad niezbęd
nie znacznych pieniędzy potrzebą. [Lecz i tym Patryotom
na nich zbywało, przemoc albowiem Moskiewska ze wszyst
kiego ich ogołociła, a na uzupełnienie niedostatku niemieli ani
kredytu w obcym kraju ani żadnych politycznych związków
ani też żadney korrespondencyi które wskazując widoki możno
ści

możności iakich pieniężnych posiłków mogłaby ich umy
śly pokrzepić.:: Nieszczęśliwa Polska od wszystkich opu
szczona; Francya sama zdawała się mieć gwałtowne tey ratun
ku potrzeby, ale iakże wątpliwym było otrzymanie zasiłków
od kraiu, z tak ogromną królów koalicyą walczącego? Jakże
udanie się do Francyi trudnym i niebespiecznym było dla
nader słabey Polski, z powodu boiaźni obrażenia możney są
siadki Austryi? Niewierny czyli powstańcy udawali się
do Francuzów, ale zdaie się że krok ten byłby bezskutecznym:
raz z powodu zbyt wielkiego wówczas we Francyi zakłócenia,
drugi raz z powodu zdradzieckich postępów przez taiemnie wyprawio
nych królewskich i moskiewskich wysłanników czynionych, którzy rozgady=
wali w Paryżu, że powstanie polskie było zupełnie ary
stokratycznem, że obrażano króla z którym od dawna o
stro ~~[illegible]~~ postąpić sobie należało, że nakoniec szpie
rai szlachtę odmienną zawsze opinią rządzoną, iest to prze
ciwić się prawdziwym zasadom.:: Nim przystąpiemy do dal
szego Opisu Rewolucyi Polskiey, powinniśmy ~~[illegible]~~ czytelnikom
dadź poznać Ignacego Potockiego i Kołłątaia, dwie osoby ważną w niej ~~[illegible]~~
rolę graiące.

Ignacy Potocki potomek bogatey i potężney w Polszcze fami
lii, oprócz szlachetnego charakteru, posiadał ieszcze bardzo ob
szerne wiadomości; ale pod tak nikczemnym Stanisława pa
nowaniem światło i Cnota zamiast utorowania mu Drogi do ho
norów, przymusiły go czasem długo do prywatnego w spo
kojnych zamieszkania. Zbieg nakoniec okoliczności wyniósł
go

do naypierwszych dostoyności w Rzeplitey, na których zostaiąc stawę Narodu obrał sobie za prawidło postępowania. Mimo srogiey Tyranii Moskiewskiey i haniebnemi czyn-nościami Stanisława pomnażaney, i mimo powszechney prawie Magnatów Polskich podłości, zachował zawsze swą szlachetną wyniosłość wielki charakter cechujący. Należał do ułożenia planu Konstytucyi 3go Maja; i on też pomocą niektórych osób (:11:) potrafił sztucznie wciągnąć Stanisła-wa czynności godne z największego z Królów. Okoliczność ta tym trudnieyszą do uskutecznienia była, że Król osobiście Potockiego nienawidził i że przesądy Polaków, których każda nowość wielkiey niespokoyności nabawiała, nadzwy-czayne uskutecznienia tego wielkiego zamiaru czyniły zatrudny. Człowiek ten na równe zadziwienie w prywatnym po życiu zasługiwał posiadał albowiem wszystkie przymioty stanowiące rozkosz to-warzystwa. Cnotliwy, pełen dobrych obyczajów, tego to głębokiey rozwagi owocu, gardził próżnością i strzegł się wszelkich przysad. Surowy własnych spraw Sędzia, z największą łagodnością cu-dzym przebaczał ułomnościom. Każdy przyiaciel Cnoty i Mądrości, był oraz Jego przyiacielem, a to ich ku niemu przy-wiązywanie, miało niejako że tak powiem świętobliwości cechę. Nieprzyiaciół zaś tyle tylko liczył ile się na zgubę by-czyny nastaiących znaydowało wyrodków. Taki charakter stałe wśród naywiększego Magnatów Polskich upodlenia, Intryg w naytrudnieyszych czynnościach, i wpośród wszelkie-go rodzaju zawad utrzymywany, równie iak i podobnie wiel-

(11) Jednym z nayczynnieyszych sprawców od Potockiego użytych do wciągnienia Stanisława Augusta wspólną około Konstytucyi trzeciego maja pracę, był Xiądz Piatoli Włoch.

wielkości Duszy, więcey daleko przyczyniły się do ziednania świe-
mienia sławy Potockiego, niż nayważniejsze od niego piastowane
dostoyności.

[Kołłątay nie posiadał tyle uprzeymości, ale śmiałość żywość u-
mysłu i moc charakteru szczególniey go cechowały. Familia
Jego szlachetna ~~[illegible]~~ mayętna, ale nie była bogata, doradziw-
szy mu wnijść do stanu Duchownego posłała go na Na-
uki do Rzymu. Powróciwszy do Polski poświęcił się Literaturze
i w krótce rektorem ~~[illegible]~~ Akademii Krakowskiey został. Lat 12u
uczonym pracom poświęciwszy ~~[illegible]~~ znakomite Edukacyi Narodowey
poczynił Usługi a Seym 1788 R: odkrył iego Talentu i wy-
sokie w Nauce Ustawodawstwa ~~[illegible]~~ wiadomości. Wielu pisma-
mi na widok publiczny wydanemi, usposabiał Umysły do
Ustaw, których wielka część przyjęta została, i można powie-
dzieć, że Polska naylepsze swoie urządzenia, winna świa-
tłu tego uczonego Obywatela. Miał on wielki wpływ do Ustano-
wienia konstytucyi 3. Maja, a Epoka zbyt krótkiego pa-
nowania Cnoty w Polszcze ~~[illegible]~~ była Kołłątaia. ~~[illegible]~~

Małachowski, ów Szanowny Marszałek Seymu 1788 R:
i wszyscy ~~[illegible]~~ cenić talenta umieiący Posłowie, zniewo-
lili Króla do mianowania Kołłątaja podkanclerzem Ko-
ronnym. Na tę wyniesiony dostoyność dopełniał przywią-
zanych do niey obowiązków z niespracowaną gorliwością i
naypoczciwiey. Miłość Ludzkości była Jego nayważnieyszą
namiętnością, wspierał dzielnie uciemiężoną niewinność,
powstawał mężnie przeciw obrzydłey Niewoli w którey szlachta

polska

Polskę Mościan trzymała, i także świątości nayzacnieyszemu zrobiła Nieprzyjaciół.

[Tacy to byli dway sławni ludzie od iedney części Polaków czczeni, a nienawidzeni od drugiey. Obadway z tych urzędy Ministrowskie które zawsze z gorliwością sprawowali, wówczas kiedy ich urzędu godność ta nie chańbiła uczciwego Człowieka, ale w chwili zaczynaiącey nieprzerwane pasmo nieszczęść poniżenia, porzucili wszystko dla miłości Oyczyzny, z zasadą nie na błachym do maiątku przywiązaniu, ale na ugruntowaniu Rządu Wolnego i Niepodległego którym utrzymać chcieli. Kołłątay był srodze od Moskali prześladowanym niż Potocki. Wszystkie iego dobra zabrano, i na seymie grodzieńskim Stronnikom Moskwy porozdawano.

[Mniemanie powszechne przypisywało sprawę powstania Polski o którym mowa Ignacemu Potockiemu i Kołłątaiowi; wreszcie zaś same oni nie ~~ani~~ będąc iego Autorami, przyłączyli się tylko do Związkowych. Dzieło to było płodem burzliwey młodzieży, niemogącey ścierpieć obcego iarzma, i raczey wszystko mającey być rozpuszczonym. Potocki i Kołłątay zatrudnili się wprawdzie w czasie swego wygnania sposobami podźwignienia Polski; ale ~~tylko~~ oczekiwali przyiaźnieyszych ~~[illegible]~~ do tego okoliczności. Zamiast cieszenia się zawczesnym wybuchnięciem Rewolucyi, zmartwili się owszem, i ieżeli stanęli pod chorągwią Oyczyzny, to dla tego, że iuż podniesioną została i że bezczynność ich uważanoby za zbrodnię poczytywali.

~~*) Jednym z naywiększych zarzutów [illegible] do ustanowienia [illegible] Konstytucyi 3 maja [illegible] od Potockiego [illegible]~~

Rozdział V

Podeyrzenie Moskali — Prześladowanie Polaków
Powstanie Madalińskiego, a potem powstanie w
Krakowie pod przewodnictwem Kościuszki zaczęte — Bi-
twa pod Racławicami —

Gdy tak związkowi wszelkich sił się namienito dokładali u-
silności; król Pruski wraz z posłem Moskiewskim wyjechali
z Grodna i na końcu Listopada 1793 R. przybyli do Warsza-
wy. Zaraz po ich do stolicy przybyciu ponowiono prześla-
dowanie. Liczba Szpiegów Moskiewskich pomnożoną zosta-
ła, a ukoronowany Niewolnik chcąc odzyskać dawne Pani
swoiey względy, stanął na czele iey donosicieli. Polacy niemo-
gąc żadną miarą ścierpieć nieznośney dumy Moskali, co
dziennie do nowego podeyrzenia dawali powody. Nieszczęśliwi
Sarmaci nie tylko znikłey iuż nieszczęśliwości zapomnieć nie
mogli, ale nad to utraciwszy dawne swoiego Narodu polityczne
znaczenie, przypominali sobie owe wieki, w których Polak zgnę-
bionemu Moskwicinowi przepisywał Ustawy. W każdym kroku
wyraźną wzgardę ku temu Narodowi tkwiącym dawali poznać na-
leżącym do niego osobom, że ich uważali iako ludzi z podłego mo-
tłochu losem na iakiś szczebel wywyższonych. Sposób ten
postępowania gniewał swoich ciemiężycieli; codzień widziano
uczciwych ludzi prześladowanych o urojone zbrodnie a prawdziwe
cnoty, podeyrzenie samo służyło za dowód, i dosyć było mieć
iakie kolwiek w Narodzie poważenie, aby tym samym być oskar-
żonym i napastowanym; Rodak czy Cudzoziemiec każdy był
podey

podeyrzanym i ściganym. Officerowie i Żołnierstwo Moskiewskie oddani rozpuście, popełniali wszelkiego rodzaju bezecności z zuchwałością do opisania trudną, i zniozym chyba z samą tych to cierpliwością porownać się mogącą.. Niektórzy Pola cy za przykładem Krola swojego idąc, obrali się oskarżyciela mi wspołziomków swoich, gardali Jezykiem przyjaciół Ka tarzyny II i do tego stopnia podłości swoią posuwali, że ich nawet sami Moskale gardzić niemi poczęli. Codzień to więcey ludzi poczciwych wtrzęsztowano. Mostowski ieden z Sena torów tego Nieprzesławego Narodu do więzienia wtrąconym zo stał. Polak ten rownie szanowny z dzielności moicy cha rakteru, iako i z obszernych wiadomości i wszystkich Talen tow był w naygodnieyszym sposobie traktowany.

Bojaźń powstania doradzała tym srogim wszelkich praw gwałcicielom, naturalnie podeyrzliwym, używanie nayostrzey szych środków.. Dopuścili się przydawali iszcze obelgi a wspędzie po wszechną nienawiść utwarzach wytyczać tyrani. Chwytali się w celu za pobieżenia cey skutkom środków, tak wysilonej złościwości pełnych, że wszystkie ich serca tem bardziey cieszące za krwawiali..

Właśnie kiedy Moskale nayznaczniey Polaków przesladowali, Ża iączek wyiechał z Drezna, i pokazał się w Warszawie z postanowieniem dzielenia losu z wspołobywatelami; Krol uwiadomiony o tego przy byciu zmieszał się mocno. Drzeniony z grzyrota Wongtemną, dżący na widok każdego poczciwego człowieka, ktorego obecności wyrzucała mu popełnione zbrodnie, i dobrze wiedzący o powszechnym nieukonten towaniu

nieukontentowaniu, zaczął mieć w podeyrzeniu przybycie iednego z Spa-
tryotów z Zagranicy wyszłych; udzielił swoich zamysłów Moska-
lowi, i całą ich uwagę na kroki Zajączka zwrócił... Ten od iednego
z przyiaciół swoich o wszystkim ostrzeżony, postanowił dla odwró-
cenia grożącego mu niebezpieczeństwa uprzedzić przygotowany
na niego spisek, i żądał rozmówienia się z Jenerałem. Rozmo-
wa była bardzo żywa, a Moskal pokazał się w niey pełnym srogo-
ści i pychy. Wypadkiem iey był rozkaz Zajączkowi do nie-
zwłocznego z kraju ustąpienia dany. Wygnanie to przerwało po
części działania związkowych, ale dowodziło razem, że Moskale nie
o knowaniach się robione nie wiedzieli, i że ostre ich postępo-
wanie było tylko czynem ostrożności...

Tym czasem położenie Związkowych coraz krytyczniejszym być za-
czynało. Z przyczyn niebezpieczeństwa bycia odkrytemi, lękali się także
rozpuszczenia Woyska, które iuż po części uskuteczniać zaczynano.
Kompanie zmnieyszono do 75 głów i wkrótce miał wyyść roz-
kaz rozpuszczenia reszty. Codziennie spodziewano się wydania go
równie iak i opanowania Zbroiowni Rzpltey... Związkowi
więc przerażeni nagłością kroków ku temu celowi zmierzających
raz wraz gońców do Włoch wyprawiali, dla iak nayprędszego
ściągnienia ztamtąd Kościuszki; donosząc mu o grożącym
niebezpieczeństwie nayważnieyszym, wystawiali poczynione przy-
gotowania, większemi nierównie niż były w istocie. Doniesienia
ich przeciwiły się zawsze domniemaniom Zajączka który po nad gra-
nicą bawiąc stale utrzymywał że rzeczy stopnia doyrzałości nie
doszły... Zniecierpliwienie tylu ludzi śmiertelnemi tęsknotami dręczą-
cych przemogło; z iedney strony wzbudziły litość, z drugiey zaś

karmiły nadzieję ludzi życzących sobie Rewolucyi. Sam nawet
Kościuszko dał się uwieść podobnemi uwagami, i tym łatwiey odbierał
nym doniesieniom wierzył, że także znalazł był sposob porozu
mienia się z Ukrainą, Litwą i Wielkopolską. W tych wszystkich
prowincyach pragniono powstania, i na umowiony znak mia=
no się wziąść do broni. Te atoli mniemane przygotowania by
ły tylko życzeniami bardzo źle boiaźń ukrywaiącemi.
Niemiano ani Oręża ani koni, ani wszelkiego rodzaju zapa
sow, ktore każdy powinien był w miarę możności i gorliwości
przysposobić. Szlachta pragnęła żywo zrzucenia gniotącego ię
jarzma, ale chciała aby ~~wszystko~~ wojsko samo usiłowania tego do
pełniło, i wcale bezczynną została. Sam pomysł powszech
nym Włościan uzbrojenia przeraził wielu właścicieli; tak więc
z własnem uczuciem w przeciwieństwie zostaiąc wahali się po=
między pragnieniem odzyskania niepodległości a boiaźnią utra=
cenia prawa sobie nad ludem Wieyskim przywłaszczonych.
Dziwaczna ta niepewność tamowała wszystkie czynności, ale
fałszywe doniesienia tych, ktory szczęśliwym do powszechnego po
wstania przygotowaniem upewniali, nierownie szkodliwszemi
były, ponieważ zwodząc Kościuszkę, całą robotę i dobro Narodu
na szwank wystawiali.
W takim niepewności stanie, Madaliński przynaglony do roz
puszczenia Brygady swoiey zrzucił maskę. Generał ten wi
dząc skłonność wielu Komendantów do uskutecznienia odebra
nych od fakcyi i Moskiewskiey rozkazów, lękał się aby Woysko
nie zostało zmnieyszonym bez dania naymnieyszego oporu i dać

sam

sam z siebie przykład postanowił. Zgromadziwszy dwie Brygady swo-
ię 700 koni wynoszące, ruszył z Pułtuska, przebył Wisłę, na-
padł na oddziały Pruskie wzdłuż nowey granicy rozsta-
wione i wszystkie zniósł. Pozabierał małe kassy do tego
Mocarstwa należące i poszedł ku granicy Galliçyi. Przewidy-
wał on dobrze i czuł że Warszawa niemogłaby w jednym momen-
cie powstać, maiąc w sobie więcey niż 10.000 Moskali z tyle w obło-
kach rozstawionego Woyska; nie zbliżał się więc do niey, ale szedł
ku Krakowu. Myśl Jego była wesprzeć powstanie Woyska w
Województwie tym rozłożonych, a obrawszy sobie dobre położenie,
czekać przybycia Kościuszki. W razie nieszczęścia myślał schro-
nić się do Galliçyi a nawet pochlebiał sobie że może
być w Służbę Cesarską z całym Korpusem przyięty pod wa-
runkiem niesłużenia przeciw Francuzom. Gdyby zaś powiodła
się Rewolucya Polska, Rzplita byłaby była winna po
części pomyślności swoię odwadze Madalińskiego; inni albo-
wiem Komendanci chociasz dobrze myśleli, nie byliby bez tego
przykładu powstali; skoroby zaś Woysko rozproszonym zostało,
powstanie z punktu zjednoczenia ogołocone, niemogłoby być u-
skutecznionem.

Kościuszko powrócił z Włoch do Drezna wtenczas właśnie, kiedy na-
deszła Wiadomość o kroku Madalińskiego; natychmiast więc
w celu iechania do Krakowa wyruszył.
Umysły tey okolicy były już nierównie lepiey do Rewolucyi
przygotowanemi niż w innych częściach Polski. Utrzymy-
wane tam przez Kołłątaia porozumienia przyczyniły się do rozkrzewienia wzro-
bzenia Patryotyzmu pomiędzy Mieszkańcami. Szlachta,
Mieszczanie, Woyskowi, Wszyscy z równą niecierpliwością pragnę-
li i oczekiwali powszechnego zbawu. Jednakże stoiący w Krakowie
garnizon

Garnizon Moskiewski z 500 ludzi złożony był na przeszkodzie, któ
ry albo wyciąć albo wypędzić należało. Stoiąca tam załoga z Pol
ska 2/400 ludzi piechoty byłaby iuż pierwsze tak i od niego (z największą łatwością) ustu
[illegible]; ale sobie tak niezręcznie postąpiono że z Moskale
unikaiąc Attaku wyszli z Miasta. Kościuszko przybył tam
w kilka godzin po ich ustąpieniu, kazał ich ścigać, ale bro
nili się walecznie i tylko bagaże utracili. — [Nieszczęśliwi
współziomkowie Kościuszkę przyięli w Krakowie iako swego
Zbawcę, i trudno wyrazić z iaką radością oglądali wpośród sie=
bie. Dnia 24. Marca 1794 r. Ogłoszony został Naczelnikiem
siły zbroyney Narodowey, a wprzód z Mieszkańcy wykonali
mu przysięgę; On nawzaiem wykonał ią Narodowi, i zaraz
wziął się do pełnienia obowiązków urzędu swego. Akt po=
wstania obeymował ustanowienie Dyktatury w rękach Kościusz=
ki złożoney, która trwać miała do momentu oswobodzenia
Oyczyzny. Równie także ważnym i istotnym punktem Ak=
tu tego było uchwalenie Rady Narodowey, z powierzoną Nay=
wyższemu Naczelnikowi mocą wybrania Zeylatonków. Pola
cy pomnąwszy z doświadczenia iak ~~ur~~ niedostatek iedności i
dzielni sił przywięzany ~~iest~~ do każdego Rządu, w szczupłey
liczby Osób złożonego niebezpieczne ściągnąć za sobą skutki, sta
rali się usunąć wszelkie zawady mogące czynności Kościuszki
tamować. Wydał natychmiast Uniwer~~sały~~(sały), zgromadził Szlachtę
i Mieszczan, ustanowił Kommissye Woiewodzkie, Wieyskie=
mu Stanowi powrócił prawa Obywatelstwa, mianował Ko
mendanta Krakowa i Szóstego dnia wyiechał z Miasta. Do

tego

~~W~~ Do tego kroku zniewoliła go nayświeższa wiadomość od Madalińskie=
go nadesłana, że był ścigany od 7,000 Moskali pod komen=
dą Generała Denisowa i Tormansowa prowadzonych..
Kościuszko postanowił spotkać się z niemi. Wychodzi więc dnia
1° Kwietnia z Garnizonem Krakowskiem i 12 stowa Armatami,
całą Artylerią Miasta tego składaiącemi. — W drodze wzmo
cnił się Jazdą z Mangetta o 2 mili od Miasta Oborniczey i
Brygadą z Madalińskiego który dniem wprzód z stanowis=
ka swego ruszywszy, i nagłym marszem ku niemu ciągnął.
Masa ta z Armiją ~~wszystkiem~~ ze wszystkiem wynosiła 3000 piechoty
i 1200 Jazdy. Kościuszko strawił cały następujący dzień
na Urządzeniach tyczących się służby. Trzeciego Dnia posunął się pod
Koniuszą gdzie mu przyprowadzono 300 Włościan w Kosy
uzbroionych; czwartego zaś zbliżał się ku Racławicom, gdy przed=
nią Straż Polska spotkała się z przednią strażą Moskiew
ską która w oczach Insurgentów ku głównemu swemu co
fała się korpusowi. — Polacy postępowali daley aż do wzgór=
ków pod Racławicami będących, spostrzegli Moskali w bar=
dzo mocnym stanowisku, gdyż oni zaraz samey zaymowali do
się nieprzystępną górę. Kościuszko uszykował swe Woysko
w porządku bitwy na wzgórku przeciw tymże Obozowi Mos
kiewskiemu. Kazał naprędce usypać Wielką bateryą postawy
z tech z których prawe opierało się o bardzo głęboką dolinę
ale lewe żadney naturalney obrony nie miało. Z frontu położy
stość tego wzgórka dochodziła aż do góry przez Moskali opanowa
ney. — Mały gaik przy wzmiankowaney dolinie będący za kry
wał lewe skrzydło Kościuszki, postawił więc tam dwie Kompanie pie
choty i 100 Strzelców. Tak postawione Woyska patrzały na siebie więcey

niż dwie godziny bez nayrmnieyszego poruszenia, ale nakoniec
Moskale uszykowali się w 3 Kolumny i ruszyli naprzód. Każda
z tych Kolumn osobno udała się Stronę prawa i lewa tak, za
plan s temi nemi były: (pierwsza 1sza) Łańcuchem wzgórków, (druga zaś 2ga) lasem
że żadną miarą niemożna było poruszeń ich dostrzedz. Zaczęto
już w Woysku Polskim wnieść że Nieprzyiaciel cofać się
zaczyna, gdy nagle środkowa kolumna ukazała się z gory i spus-
ciła się ponętą. Baterya Polska (szesciu 6cio) Armatami obsadzona
na prostowey drogi usypana dawała ogień przez cały czas
ich marszu i wielu ludzi Nieprzyiacielowi ubiła. Tym czasem
prawa Kolumna Moskiewska pokazała się na lewym skrzydle Po-
lakow i szykowała się za (przeszła) 3. Gdy Zaiączek i Madaliński po
trzykroć z frontu swoie przypuszczaiąc Attaki zawsze odparte
mi byli, Kościuszko na czele Włościanow dniem wprzód do O-
bozu przybytych i iednego bataliona Woysk regularnych
ruszył przeciw rozwiiaiącey się środkowey kolumnie, która tyl-
ko co się z Attaką rozpoczęła złamaną została. Pomiędzy środ-
kową i prawą Nieprzyiacielskiemi Kolumnami był głęboki
Wąwoz maiący bregi drzewami i zaroślem okryte, że było
przeszkodą iż Moskale ani się widzieć, ani posiłkować nie
mogli. Położenie Polakow lepsze nierownie było; Zaiączek
więc widząc z lewego Skrzydła coraz co się w srodku działo, oddzie-
lił iak nayśpieszniey część Konnicy i postała się dla uzupełnie=
nia rozsypki środkowey Moskiewskiey Kolumny. To się
stało właśnie w moment, kiedy lewa Nieprzyiacielska Kolumna
nadciągnęła; ale oddzielona od Polakow głęboką doliną
musiała przestać na samym domiku z którego Strzelaniu.
Woysko powstaiących środek Nieprzyiacielski Attakuiące tak.
się

się nagłem uderzeniem połamało, iż potrzeba było wiele czasu
do przywrócenia porządku ~~Szyku~~. Kościuszko zebrał resztę batalionów
w ogniu niebędących, i uderzył na prawą Kolumnę Nieprzyja
cielską. Attak ten trwał nierównie dłużey niż ów do środka
przyprzporny, ponieważ piechota Polska bawiła się pla
tonowym ogniem co ią więcey nierównie ludzi kosztowało, niż
gdyby była z bagnetem w ręku uderzyła. Kościuszko nie kon=
tent z tego spotykania się sposobu, niemógł nawet zamię
tego ognia uśmierzyć, iak tylko rzuceniem się na nieprzy
iaciela na czele naybliżey siebie stoiącego pułbatalionu; reszta Woyska
poszła za iego przykładem: a tym sposobem i druga Kolumna
złamaną i ścigana została i będące przy niey Armaty utraciła. Już
wtenczas z całego Korpusu Nieprzyiacielskiego lewa tylko Ko
lumna została, która z Armatni tylko ogień na Polaków
sypała; ale widząc że środkowa i prawa wszystkie poszły,
cofać się zaczęła. Kościuszko chociaż zupełne zwycięstwo
otrzymał, niemógł iednakże więcey z niego korzystać; piecho
ta albowiem Jego i Jazda tak się połamały że ani iedna
Kompania w porządku niezostała, i lubo Offecerowie wszel
kich usiłowań do zebrania Żołnierzy dokładali, chciwość ato=
li obdzierania trupów przemogła nad Obowiązkami karności.
Polacy otrzymali plac bitwy i zyskali 12 Armat obok
400 trupów przez Nieprzyiaciela zostawionych ~~trupów~~, z swoiey zaś
strony utracili 150 Żołnierzy w zabitych i mieli 200 rannych. ~~mieli~~ Pod przy
końcu bitwy zapadła przedtwirzyła nieład w Woysku pomię
cy~~[illegible]~~ co tak niespokoynością Kościuszkę nabawiło, iż ieżeli
w tym stanie ~~[illegible]~~ marsz rozpoczął, niż wystawić się na niebezpie
czeństwo zupełnego zmieszenia gdyby był nieprzyiaciel o świcie
do Attaku

do Attaku wrzieci. O potrzeby więc nastąpił z pobliskiem wskał i stanął
pod Stomnikami w stanowisku o 3 mile od owego miey
sca odległym. Moskale zaś z swey strony 5 mil ubiegli tey
samey nocy; a tak oboyga Woyska 8 mil od siebie oddalo
nemi były. Kosciuszko doniosł o tym zwycięztwie mieszkań
com Krakowa oddał sprawiedliwość Waleczności Zaiączka,
Madalińskiego i Magnetta którzy się w dniu tym szczegól
niey popisywali. [Goniec z ogłoszeniem tego zwycięztwa
przybyły, zastał miasto Kraków w nayweiększey trwodze; kupa
albowiem ieżdnych żołnierzy znanych pod Imieniem Gardy Narodowey
uciekłszy z placu bitwy zaraz na początku potyczki, przy
biegła do Krakowa i rozgłosiła: że Kosciuszko zginął, że
Woysko do szczętu zniesionym zostało, i że oni tylko po
mocą nayweiększey waleczności i cudem prawie przebiwszy
się środkiem Armii Nieprzyiacielskiey uratowali się od ta
li.. [Żeby czytelnikowi dadź dokładne wyobrażenie tey Gardy,
wspomnieć należy, że zwyczay służenia w Koronie od nie
pamiętnych czasów samey tylko Szlachcie zostawiony; sta
nowić Woyska stanowiła zawsze naycelnieyszą siłę kraju
z nayweiększey części z samych szlachciców złożonego, dopóki
nie było innego Żołnierza, z osób obywateli kochających swoię
Oyczyznę posiadających Grunta i należących do pisania Ust
taw a tym samym i w stanowaniu ich własny upatru
iące Interes... Lecz skoro iak się wyżey namieniło miękość
opanowała Szlachtę, uzbyt długim spoczywaiąc pokoiu Kon=
nica polska inną także na siebie przybrała postać. Woysko to ciągłym
promo

próżnowaniem osłabione i nadęte niebespiecznemi przy-
wilejami, którego nad inne Korpusa wywyższały, zniewie-
ściało i stało się niezdolnem do zniesienia trudów Wo-
iennych; i ustawicznie myślało o zrzuceniu z siebie Jarzma
koniecznie potrzebney karności Woyskowey. Stała się nieprzy-
jacielem Oyczyzny swoiey; i przełożonych nad nim Komendantom
Officerowie tey Gwardy przepychem tylko i wspaniałością
się Ubioru nad innych celowali; a kontencii z przy-
znaney im ustawami wyższości niedbali bynaymniey o wy-
[illegible] i Waleczności. To Konnica Szlachecka rozpuściła
po Krakowie trwogę, i gdy Kościuszko okryty zwycięztwem
powracał, wszyscy Mieszkańcy Miasta łzami się nad Jego
śmiercią zalewali. Wódz ten sądząc się za słabym do ści-
gania Nieprzyjaciela, i niewiedząc co ma myśleć o powstaniu [illegible]
tey Woyska i Luda Warszawskiego, osądził iż naywiększą się korzyść
z Zwycięstw a swojego odniesie, kiedy pomyślnego momentu odpoczynienia użyje
na zwiększenie i wyćwiczenie Woyska swego. Z tych więc pobu-
dek stanął pod Bosutowem o milę od Krakowa.

Rozdział VII.

Powstanie w Warszawie i Wilnie Stolicy Litwy — Pozo-
stałe szczątki Woysk Rzpltey wiążą się i przechodzą na
stronę Kościuszki — Trzy Regimenta z liczby przy-
muszonych do Służby Moskiewskiey przechodzą na
stronę powstania.

Wiadomość o powstaniu Kościuszki i druga o [illegible]
w Warszawie wiedzianym prawie czasie do Wiadomości
Króla. Generała Moskiewskiego Igielstroma doszły; pierwsza

przez

przez Urzędowe doniesienie Łykoszyna z Pułkownika, który
w dzień przygotowanego na siebie Attaku umknął z Krakowa,
drugi zaś przez iednego młodego człowieka nazwiskiem Sier-
pińskiego, który znalazł sposobność bydź przyiętym do związku i
Stanisławowi tę taiemnicę odkrył. Działyński, Węgierski,
młodszy ieden z Potockich i kilku innych dowódców Związku
natychmiast aresztowanemi zostali; To i samo czekało Ka-
postasa, lecz ten wcześniey uszedł; niedoniesieni zaś Związko-
wi naygłębsze zachowali milczenie, i ani się zgromadzać ani
się gdziekolwiek pokazywać śmieli. Naypierwszym staraniem
Igielstroma było przecięcie komunikacyi pomiędzy Stolicą i
resztą kraiu, pochlebiał sobie że tę iskierkę przygasi, i nie
pozwoli iey płomieniem wybuchnąć. Że tylko naysurowszych
środków podeyrzenie wielu zachowania ostrożności i porządku mo-
że, to wszystko użytem było dla niedopuszczenia do miasta wiadomości
~~[illegible]~~ o tym powstaniu. Stoiące tam Woyska Moskiew-
skie dawały dowody nayszczególnieyszey czujności, a iako nie=
wątpiono że Generałowie Denisow i Tormansow odparli
Kościuszkę pokonać, tak czekano tylko tey wiadomości dla
rozpoczęcia nayzawziętszych kroków przeciw powstającym.
Igielstrom pierwszy raz dopiero uczuł obawę obrażenia po-
lityczney opinii nazbyt surowym ~~[illegible]~~ powszechnie ~~[illegible]~~ poważane=
mi więźniami obchodzeniem się, i drażnieniem umy-
słów Obywateli, gdyż iuż tak mocno prześladowano swo-
im rozjątrzonych; umyślił więc na niejaki czas zemstę
swoią odwlec, ale przegrana z Moskali pod Racławicami
zniszczyła iego zamiary. 20,000 ludzi tylko miał pod swo-
iemi rozkazami, z których 10,000 stało w Warszawie 3,000 piecho=
ty

pilnowały Woyska polskiego w Lublinie stoiącego, pozostałe
zaś JOOC świeżo polotemi zostały. ~~[illegible]~~
Niemógł więc wzmocnić Denisowa chyba zmnieyszę=
niem garnizonu warszawskiego ~~[illegible]~~ albo osłabieniem Korpu
su w Lublinie Polaków pilnuiącego. Lecz iak pierwszy
tak drugi środek był równie niebespiecznym; pierwszy
albowiem ułatwiłby powstanie w Warszawie, drugi powsta
nie Woyska w okolicach Lublina rozłożonego. Osądził więc
za rzecz z rozsądkiem i bespieczeństwem zgodnieyszą, prze=
szkadzić wszelkiemu w Warszawie powstaniu a dla wzmo=
cnienia Denisowa wysłał w Lublinie stoiący Korpus.
Położenie Moskali nader przykrem było, i gdyby
zapał patryotyzmu znaczną część Polaków ożywiaią
cy stał się był powszechnym, gdyby każdy właściciel zi
emski był na czele Włościan, gdyby każdy z powiatów we=
[illegible] wyraźnych Kościuszkowskich wystawił był lu
dzi Zbroynych; Polacy byliby mogli niepodległości kra=
iu swoiego odzyskać. Lecz zniewieściali i skażonych obycza=
iu ludzie, niesą iuż zdolni do zaięcia się tak szlachetnym
zapałem. Waleczni ich przodkowie byliby chciwie tak po
myślny porz chwycili i powodzenie byłoby ich odwagę u
wieńczyło; Ale długo trwaiący Pokóy i dłużey ieszcze trwa
iący bezrząd wszystkie Członki Rzpltey zwolnał, taiemnie
[illegible] się trucizną zarażały i umysły przestawszy w wielkich rzeczach
smakować, utraciły także dzielności do wykonania równie
śmiałych przedsięwzięć iak wtedy potrzebnych; Duch Woienny
zni knął do szczętu, mieszkańców niezbywało wprawdzie na
osobistey odwadze ale iuż niebyli Ożywieni ~~[illegible]~~ tym mocnym
zapałem, który bywa skutkiem gorliwości o honor Naro-
du, prawdziwego Wolności zamiłowania, znaiomości wyprzed
kow

wypadków z gorszego niebespieczeństwa i przywyknienia do Woy-
ny.— Wielka część Szlachty sprzyiała Rewolucyi, ale ~~[illegible]~~ żarliwość
~~[illegible]~~ ta kończyła się na serdecznych westchnieniach. Prze-
grzesi Oswobodzenia, chcieli odzyskać Wolność ale bez nay-
mnieyszego sposobu, albo z majątków swoich przyłożenia się.—
Większy czas nayleppiey Kościuszce życzyli, ale wielu z pomiędzy nich
złośliwą Egoizmowi obojętnością wspieranie zamysłów Jego
na łaskawe Nieba spuszczali.—

Tym czasem mimo nayweększey Moskali czujności zdarzenie w Krakowie zaszłe poszło się po Warszawie rozchodzić. Pomiesza-nie wydaiące się na twarzach Żołdaków do takiey Moskiewskiey przyzwyczaionych nayprzód wszystko wskazało, a w kilka dni wszystko już wiedziano (12.). Igelstrom niczego niezaniedbał do ukrycia przy nayymniey zwycięstwa Krakowskiego przed wiadomością Polaków; lecz mimo wszelkich usiłowań o nowinie tey już 12 kwietnia z pewnością wiedziano. Pomyślność ta obudziła zapał we wszystkich umysłach; zgodzono się iednomyślnie na zrobienie iakiego kroku, ale ani dowódcy, ani planu nie miano. Snuły się proiekta iedne za drugiemi, lecz im większą ieno one się gorliwością, tym dziwacznieysze podawano środki. W trudnych i krytycznych okolicznościach wszystkie przeciwności powstaią, wzmagaią się coraz bardziey; Imaginacya sili się płodzeniem dzikich marzeń, a nayprzewnieysze nawet środki zdaią się niepewnemi. Takim właśnie był stan Polskich Patryotów.—

Gdy tak wahali się w nayweększey niepewności, z których ieden Warszawski nazwiskiem Kiliński ostrzegł ich, że Moskale czynili przygotowania do opanowania Zbroiowni,

z wyłonaz

(12) Jeden z związkowych znaczny urząd w wydziale Skarbowym piastujący ./.

że wykonanie projektu tego miało nastąpić w Wielką sobotę, że wy
strzał z Armaty, wszystkie Zmartwychwstanie oznajmujący, miał
być znakiem powszechnego Attaku, że z Moskale przebrani
w mundury Polskie mieli trzymać wartę wszystkie w dniu
tym po kościołach asystujące, i że mniemana ta warta
miała pozamykać w kościołach lud na nabożeństwo zgroma
dzony, żeby się nie wziął do broni, o tym czasem zbrojownia i
koszary Polskie Attakowanemi być miały; dodał na ko
niec że krawiec w podle niego mieszkający robił nie mundu=
ry w których Moskale mieli być przebranemi. ⌐ Tak wiadomo owe=
go właśnie Niebespieczeństwo, trzeba było do skłonienia [illegible]
teronego umysłów ku oznaczeniu pewnych środków uskute
czenia zamiaru swojego ... Niektórzy Officerowie z Arty
leryi do wojsku należący, podejmowali się utworzenia i wyko
nania planu Attaku, zaspokoili zupełnie chęć zwiąskowych.
Szanowny ten Korpus był naydzielniejszą podporą Rewolucyi
udzielał reszcie Woyska ducha Patryotyzmu którym sam
był ożywiony i utrzymywał go pomocą taiemnych Korrespon
dencyi.... O chwili o której mowa Kapitanowie Kopeć Ban=
krawiec i inni których imiona nie pamiętam nie są nam
wiadome wszystko na siebie wzięli; zmieszali się z niższemi Offic
rami Obydwóch gwardyi i Regimentu Działyńskiego, wcią
gnęli w zmowę Pułkownika Woyciechowskiego Komendanta
oddziału Ułanów Królewskich. Kiliński zaś który od wszystkich za=
miary z Moskali, obiecał 500 z Mieszczan doprowadzić. Umadro

~~[illegible]~~

/. zdawał się być pełnym niespokoyności względem dochodów publicz
nych

Urządzono więc plan Attaku, umówiono znak rozpoczęcia czynności i 17 kwietnia o północy iako dzień Rewolucyi naznaczono. Od mo=mentu odkrycia Spisku z Moskiewskiego Officerowie Artyle=ryi iuż ze zbroiowni nie wychodzili; Oprócz ni 200 Żołnierzy taiemnie doprowadzonych dzień i noc czuwali. Wszystkie te przedsięwzięte środki iako i przygotowania w dwóch gwardyach czynione, były ukryte przed wiadomością Sztabowych Offic=rów. Sztab [zaś] bowiem obydwóch Gwardyi był złożony z ludzi mocno do Dworu przywiązanych a zatem na wzór Jego gnuśnych z naymnieyszego zapału niemaiących; w Sztabie zaś Artyle=ryi byli ludzie Uczciwi prawda, ale tak starzy, że ich delikat=ney ostrożności zaufać nie śmiano. Sam tylko Haumann Pułkownik Regimentu Działyńskiego [ze] wszystkich Sztabo=wych miał sobie powierzony Sekret. Stosownie [więc] do ogólnego Pla=nu, [w] którym każdemu oznaczono stanowisko, Oddział Miesz=czan maiący na czele przybranych Officerów, powinien był zacza=ć wstrzygnieniem się do pałacu Igelstroma; [co] byłoby

---

[ułatwić] publicznych przed tejże porą" i przełożył że gdy Kasa Rzeczypospolitej w Kra=kowie i okolicach będąca przez głoszone w tey stronie zamieszki byłaby na niebezpieczeństwo wystawiona, i sądził być rzeczą potrzebną wysłać ko=goś [dla] uwiezienia iey; [a] że do tego potrzeba było paszportu Moskiewskie=go, Igelstrom pochwalił [tę] gorliwość i passport wydać rozkazał. Patryota ten wyprawił gońca, który także był z liczby związ=kowych; ten zamiast uwiezienia pieniędzy [skąd ich] wskazał Kościusz=ce ~~[illegible]~~, [a] nad to przywiózł pewną wiadomość o powsta=niu.

statuirto w inny sie innym. W przypadku zaś gdyby czujność Mo-
skali niebyła powoliła uskutecznienia tego fortelu, oddział ten
Mieszczan powinien był zrobić hałas; reszta zaś 500 Miesz-
czan biegnąć na ratunek braci swoich, miała wszczęty tu-
mult pomnożyć. Oddziały piechoty rozłożone w bliższych
Ulicach, obowiązane były iedne do wspierania Mieszczan, inne
zaś do napadnienia i opanowania Domu Igielstroma. Wszy-
stko co należało do Officerów Artyleryi było w pogotowiu na
umówiony dzień i godzinę; Armaty urządzone, ładunki po-
robione i Wozy naładowane mogły być z największą [52] szybko-
ścią prowadzone, gdzieby tego wymagała potrzeba. Lecz Ki-
liński niemógł obietnicy swoiey uskutecznić; przyiaciele Je-
go nie stanęli na czas i mieysce ułożone. Związkowi przy-
byciu jego oczekujący największą niespokoynością dręczeni byli;
nakoniec o tym stanie pomieszania świtu się doczekali. Gdy już tak
wystawianie sobie całkich sił przeciwności do rozpaczy ich prawie przy-
wiodło; Komendant Patrolu Polskiego z Ułanów Królewskich
złożonego, spostrzegłszy Officera Moskiewskiego w największym pędzie
na koniu biegnącego Strzelił. Wystrzał ten wzięty za znak u-
mówiony. Officerowie Gwardyi areształowali natychmiast swoich
Komendantów, kazali Regimentom pod bronią stanąć i wyruszyli na wy-
znaczone sobie stanowiska. Officerowie [205] Artyleryi wyciągając Armaty
stawią na celnieyszych przechodach i Strzelając do pokazujących się Mo-
skali. Warta przy boku Igielstroma będąca składała się z iednego ba-
talionu piechoty i miała 4 Armaty, wymieniono do Wrót Dzie-
dzińcowych z Placu. Batalion ten ściągany z Armat z Polskich
zszedł z Ulicy i cofnął się wewnątrz Domu Igielstroma. Armaty Mo-
skiew

Moskiewskie szyki trzyrazy ogień i iak nayuporczywiey z zapałem
broniono. Ze wszystkich stron wszczęta ~~[illegible]~~ się straszliwa kanonada, powsta-
ła powszechna trwoga w każdym myśl ci o sobie poczęł; iedni tarasuią
Domy swoie, drudzy biegną do bitwy; ci wyrzynaią z naiętych ieszcze
w pośród ubranych Moskali; owi zabieraią ich i w piwnicach za-
mykaią; kto tylko się z zapałem Igelstroma pokazał został za-
bitym albo poymanym. Straż Zamku Królewskiego piłnuiąca
pod dowództwem kapitana Strathowskiego rusza z mieysca; Król
biegnie za tym officerem i zaklina go, aby przy nim został, ale
Strathowski więcey do Oyczyzny niż do [illegible] tego przy-
wiązany rzekł: "Nayiaśnieyszy Panie, ty nie masz się czego lę-
"kać; Oyczyznie zaś naywiększe grozi Niebespieczeństwo; skoro
"pierwszego mego obowiązku dopełnię, w ten czas do ciebie po-
wrocę." Żołnierze dawszy okrzyki tey jego odpowiedzi biegną do
boju. Niemniey krwawa czynność zaszła w Stanowisku Re-
gimentu Działyńskiego. Xiąże ~~[illegible]~~ Gagaryn na czele 4ch batalio-
nów piechoty moskiewskiey zastąpił drogę temu polskie-
mu Regimentowi od Półkownika Haumana prowadzone-
mu. Zaczęto do siebie nawzaiem z armat strzelać a w moment
ziemia trupami zastana była ~~[illegible]~~; a gdy tak przez znaczny prze-
ciąg czasu z armatni ogień z obydwoch stron szeregi pusto-
szył, <u>Lipnicki</u> Adjutant tego Regimentu ruszył na czele
iednego batalionu, a kazawszy nadstawić bagnety uderzył na
Moskali i złamał ich. Sam Gagaryn na placu poległ, a
wszystko iego woysko wycięte zostało. Hauman ruszył wtedy
ku środkowi miasta i tyle okazał ~~[illegible]~~ słabości że na żądanie Kró-
la do Zamku się udał; tam resztę dnia strawił bezczynnie, cho-
ciaż widział, że się Igelstrom ieszcze bronił i zwycięstwo wiele
niepewnym ~~[illegible]~~ było. Zaś to aż do tąd czynności ~~[illegible]~~ było tylko ~~[illegible]~~

walkami żołnierza

z Żołnierzem; lecz gdy nakoniec bezustanne strzelanie z tych Mieszkań
owo z hukiem z Armat tnim otworte, zaczęli się zbroyno pokazywać, że
dni strzelali z okien do Szpupkowy Moskiewskich, inni biegli szturm
do Domu Igielstroma przypuszczać, gdzie ich znacznie zginęło aż
nakoniec zapadająca noc uśmierzyła zapalczywości bitwy.
Nazajutrz iednak mimo ognia z Domu Igielstroma sypanego Mo=
skale iuż więcey się niepokazywali; wszyscy albo zabici, albo
w niewolą poymani zostali wyiąwszy małą tylko garstkę, kto
ra się ukradkiem z Miasta wyśliznęła. Drugiego dnia ku
wieczorowi Dom Igielstroma nakoniec szturmem wziętym zo=
stał. Generał ten cofnął się do domu Krasińskich; gdzie zam
knąwszy się żądał kapitulacyi. Król starał się wszelkiemi spo
sobami używać tu do zawieszenia broni; ale gdy zdawano
się naprzód myśleć nad punktami kapitulacyi, Generał
Moskiewski wymknął się i pobiegł do Prusaków, którzy
w dniu owym pokazali się pod Warszawą. Oddział ten Prus
ki zdawał się chcieć do Miasta wtargnąć, ale kilka z Armat
niemi wystrzałami dosięgniony myśli tey zaniechał. Utrata
ta czynność zaięła iedenaście godzin od 2000 Żołnierzy Pol
skich przeciw 10,000 Moskali utrzymywana, warta iest praw=
dziwie zastanowienia się postrzegaczów. Niemożna iey uważać
iak niespodziewane napadnienie, gdyż od 3ch tygodni wy
na rozpoczęta była. Moskale w dzień i w nocy mieli się na o=
stronności, ieden batalion stoiący bezustannie u osoby Igiel=
stroma, po całym mieście porozstawiane były mocne oddziały
a nareszcie Attak iuż się był za dnia rozpoczął; wszystko
dowodzi nadzwyczayney Attakuiących śmiałości. Miesz
czanie przybywszy na pomoc zniewolonemu Woysku, wielką bez

względ

wstąpienia zrobili przystęp; ale dopiero o 3ciey po południu od boju stanęli. Moskale w tey czynności utracili 2500 w zabitych a 4500 poymanych, 42 armaty kilku Generałów i wielu Officerów Moskiewskich zostało w ręku Żołnierzów.

Węgierski i młody Potocki iak się wyżey namieniło przez ciemiężycieli Polski uwięzieni i w piwnicach domu Igelströma trzymani, z nayweiększą radością od współziomków swoich uwolnieni zostali. Generał Moskiewski cofaiąc się zamordować ich karał, ale Officer do wykonania tego rozkazu wyznaczony nie wypełnił woli dzikiego Mordercy. Czyn ten ludzkości mogący się nazwać rzadkiem zjawiskiem w Moskalu inney cnoty prócz ślepego posłuszeństwa nieznaiącym, odniósł sprawiedliwą nagrodę w hoynych darach któremi zwycięzcy tego wspaniałomyślnego człowieka obsypali. Osoby do posełstwa Moskiewskiego należące równie iak i kobiety tego Narodu uwięzionemi byli iako zakładnicy bezpieczeństwa Obywateli Polskich przed woyną przytrzymanych i do Moskwy wywiezionych, zamykaiąc. Inni zaś Moskale których los bitwy w ręce powstaiących oddał, nayłagodnieyszego obeyścia się doznali. Nie pomni się go byli spodziewać od owierni Polskich Tyrani; ale wspaniałość iest iedną z głównieyszych charakteru Polaków cechą.

Skoro po tak niezmiernych trudach spoczęto, zgromadzono Radę Miasta. Na tym posiedzeniu oznaymiono: że obywatele Miasta wracaią do wszystkich praw zawarowanych iuż mocą Konstytucyi 3. Maia a przez fakcyą Moskiewską im wydartych. Wezwano Zakrzewskiego na sprawowany dawniey przez niego urząd Prezydenta. Mianowano nadzwyczayną tymczasową Radę maiącą kierować tak Cywilnemi iak i Woyskowemi czynnościami, dopóki Kościuszko nie ustanowi Rady Narodowey; Komendę zaś miasta Mokronowskiemu oddano.

Wilno Stolica Litwy naypierwsza poszła

za przy-

za przykładem Warszawy. Jasiński Generał człowiek pełen ro-
zumu i odwagi tak roztropnie cały plan powstania tego
Miasta urządził, że bez naymnieyszego rozlewu krwi rossyiscy
Moskale napadnieni i w niewolę poymani zostali. Jak tyl=
ko oswobodził Miasto, ustanowił natychmiast Woyskową
Kommissyą dla sądzenia Hetmana Kossakowskiego, całkowi-
cie Moskwie poświęconego Intryganta. Zbrodzień ten został
w bardzo krótkim czasie zapytywanym sądzonym i powie-
szonym. Nieszczęściem naygorliwsi Litwy Obywatele iako
to: Sołtan, Kadryszewski, Michał Brzostowski i Xiądz Bo-
husz człowiek gruntownie oświecony, brat sławnego sekre=
tarza Barskiey konfederacyi, przed wybuchnieniem pow-
stania porwanemi i do Moskwy uwięzionymi zostali,
a tu dopiero cała prowincya i czynni patryoci uczuli tak wiele na ich nieobecności
stracono. ~~xxxx~~. ʃ Surowe z Hetmanem Kossakowskim obey-
ście się zyskało pochwałę Mieszkańców Warszawskich.
Lud zapalony przykładem sprawiedliwego ukarania, żą-
dał Sądu na fakcyonistów w mieyskich więzieniach od
momentu tryumfu dobrey sprawy zatrzymanych.
Król wszystkich sposobów do ocalenia ich używał; ale
Lud coraz mocniey nalegał, i śmiercią tylko 4ch ~~celu~~
~~innych~~ celnieyszych Zbrodniarzy zaspokoionym zo-
stał. Biskup Kossakowski brat straconego w Litwie
Hetmana, Zabiełło, Ożarowski i Ankwicz sta-
wieni przed Sądem i przekonani z autentycznemi do=
wodami o zdradę ~~Zdradzenie~~ Oyczyzny za pobieranie od Mo-

skwy

Moskwy pieniędze zostali na śmierć wskazani i powiesze-
ni; ukarania zaś reszty winowayców odłożono na dal, zasta-
nowieniem się Prezydenta Warszawskiego Ciechanowskiego.
Człowiek ten miał wiele przymiotów godnych szacunku i
w Kłopotach wielkim był poważaniu; więcey atoli zbyt-
nim umiarkowaniem szkodził powszechney sprawie,
niżeli mógł obywatelstwem swoim pomódz.

Że zwycięstwo Racławickie zniewoliło Moskali do opusz-
czenia Lublina, Woysko Polskie w okolicach miasta tego
rozłożone, korzystaiąc z ich cofania się zgromadziło się
do Chełma, uznało Kościuszkę najwyższym Siły Zbroyney narodowej Naczel-
nikiem; tym czasem zaś póki by ten nie mianował
takiego Komendanta, wezwało na ten urząd Grochowskiego
pod Pułkownika iednego piechoty Regimentu; mi-
mo więc obecności trzech Aktualnych Generałów, ale
zaufania Żołnierzy niemaiących, został Generałem
jednomyślnie okrzykniony. Obywatele Powiatów
Chełmskiego [illegible] i Lubelskiego zebrali się natychmiast i
akt powstania ogłosili.

Wszystko zdawało się sprzyiać obrońcom dobrey sprawy.
Na odgłos powstania, Miłość Oyczyzny ocuciła się
w Sercach Nieszczęśliwych Woyowników z biegiem
Okoliczności do Służby Moskiewskiey przymu-
szonych

przymuszonych. Ale zbyt wielka odległość miejsca, pilne na wszy=
stkie ich kroki oko, brak wzajemnego porozumienia się a nadewszyst=
ko nieufność między Komendantami panująca, sprawiły, że
Wojska te nie tyle w Polsce pomogły, ile się spodziewać można
było. Zadziwi może czytelnika że się razem nie zebrały, nie rozdro=
biły sił Nieprzyjacielskich, pomaganiem ludowi Ukraińskie=
mu do powstania. ++ Jest to wina Związkowych Warszawskich,
którzy zaniechawszy środków przyzwoitych do zjednoczenia tey
części Wojska, spuścili się na błahe zapewnienia kilku osób
ceni ufności, ani talentów do skutecznego działania niemają=
cych ++ Komendanci jedni drugim nieufając czekali wci-
chości jakiey pomyślniey do wyiawienia chęci swoich pory. [illegible]
Nakoniec trzey z pomiędzy nich naygorliwsi postanowili
złączyć się z Kosumpskim ++ Major Jardy kopii naypier
wey ten Niebezpieczny proiekt uskutecznił. Mając sobie
powierzoną komendę Korpusu pod nieobecność wyższych Of=
ficerów skorzystał z tey Chwili, zgromadziwszy Szwadrony swo
ie poszedł do Dubna, gdzie się z powstającemi złączył. ++++
Major Wyszkowski podobny krok czyniąc, na większe
nierównie narażał się Niebezpieczeństwa, ponieważ wszy
stkie urządzenia musiał robić pod okiem o niczym nie
wiedzącego Pułkownika swojego. ++ Cały oddział poszedł
za nim pełen zaufania i gorliwości; ale nazajutrz po
rozpoczętym marszu spotkał się z 4ma Batalionami
Grenadyerów Moskiewskich i kilkuset Kozakami, którzy
mu w okolicach Starego-Konstantynowa zastąpili. [illegible]

Niemogąc ich mnięy, stoczył krwawą choćiaż wnierównych siłach bitwę. Wyszkowski bowiem miał tylko 10 Szwadronow Jazdy; z tą Garstką ludźi rzucił się na Nieprzyiaciela, pobił go i 7 Armat zabrał. Po skończoney bitwie poszedł daley, i szczęśliwie do obrzeżow Oyczyzny przybył. Półkownik Łaźniński z 900 Jezdnych poszedł za Jego przykładem i tak szczęśliwie, że naymnieyszey wdrodze nie doznał przeszkody — ztle postępek ich zaszkodził reszcie tego nieszczęśliwego Woyska które niechcąc czy niemogąc iść za głosem Oyczyzny, zbył poźno osobie myśli poczęto, a może i czekało aż się los powstaiących lepiey wyiaśni. Odebrano im broń, żołnierzy pomiędzy rozne Moskiewskie Woyska podzielono, Officerow zaś do Domu odesłano.

Rozdział VIII

Kościuszko pracuie nad pomnożeniem Woyska. — Doznawane wtey mierze trudności, Położenie Jego pod Połańcem — Złączenie się Grochowskiego — Bitwa pod Szczekocinami — Wzięcie Krakowa przez Prussakow.

Wystawiwszy czytelnikowi obraz sprzyiaiących powstaniu wypadkow, zwroćmy uwagę iego na Kościuszkę który iak się namieniło zbył słabe siły do zaczepnego dziatania maiąc, przymuszony był stanąć pod Bosutowem w bliskości

Krakowa. Tam okopał się, a potym czate starania obrócił
na pomnożenie Woyska swojego. Wycierpiany Ucisk, woy
nazna Polaków nienawiść śmiało spustoszycielom ich
Oyczyzny ~~pokazana~~ okazywana, zapał, który zwycięs-
two Warszawskie w każdego umyśle wzbudziło było powin
no, słowem wszystko kazało się spodziewać nieograni=
czoney Republikanów gorliwości. Kościuszko także po
dług własnych uczuć o współziomkach swoich sądząc wca=
le o niey niewątpił. Obiecywał sobie że w tey chwili Naród
naywyższym ogarniony zapałem ostatnich sił dobędzie. ~~xxx~~
Znany mu był od dawna stan zniszczenia Kraju, wiedział o
zwolnieniu karności Woyskowey w Polszcze, a nad to że
Rzeczpolita nie miała fortec, że jej prowincye były bez wspól
ney obrony, i że cały prawie Kraj był zagarniętym; że jedyną swą Nadzieię w Duchu Publicznym po
kładał. Sądźmyż teraz o Jego Cierpieniu, kiedy uyrzał wszy=
stkie swoje Nadzieie omylonemi, kiedy zamiast dzielnego i po
śpiesznego przeciw Tyranom oburzenia się samą tylko gnu
śność i ospałość w Szlachcie spostrzegał. ~~xxxxxxxxxx~~
Ciąg dalszey Rewolucyi udowodnił, że Szlachta Krakowska wię
cey od innych okolic Polski Właścicieli, okazała gorliwości;
iednakże i tam wszystko z niewielkim szło pośpiechem: ~~xxx~~,
Rekrutów z wielką dostawiano trudnością, opatrzenie Wy
ska w Żywność z naywiększym odbywało się oporem, Szlach
ta uchylała się od podatków, za każdą dostawioną miarkę zbo
ża utyskiwała na ogłodzenie, a wszystkie te czynności uskú=
teczniano opieszale i z pokątnym szemraniem. Zmartwie
nie Kościuszki tym większe było, że widział iż w powstaniu
zależa

zależało wszystko od tak dzielnych kroków, iakiemi w pierwszych dwoch miesiącach postępowano. ++

Uważaliśmy iuż, że patryoci polscy nayważnieysze Nadzieie na powszechnym poruszeniu ludu gruntowali; tu zaś zadziwić się podobno przyidzie, że się tak bardzo z wykonaniem nayistot=nieyszego punktu ułożonego przez nich planu spóźnili. ++ Środek ten naydzielnieyszy bez wątpienia i naypewnieyszy, gdyby tylko trudności urządzenia tak wielkiey massy, sposób wyżywienia iey i opuszczenie Rolnictwa nie czyniły go więcey szko=dliwym niż użytecznym – Środek (mówię) ten większych nie równie w Polszcze w wykonaniu swoim doznał trudności, niż ich w iakimkolwiek kraiu doznać może. ++ Szlachta ro=wnie troskliwa o uwiecznienie Niewoli, iak i o utrzymaniu przy życiu wieśniaka, na którego iak na bogactwo i własność swoię spoglądała, ++ powszechnie środek ten iako nieprzyzwoity i przeciwny Dobru pospolitemu odrzuciła. ++ Chciwość nie=zna ani Oyczyzny, ani wspaniałych Ofiar czynić nie po=zwala. Kościuszko wziąwszy przychęcanie umysłów za Naypierwsze prawidło swoiey polityki, na mieysce tego powszechnego uzbroienia, naznaczył zaciąg piątey części lu=dności. ++

W tym więc celu ułożono Taryffę, z którey okazało się, że Woie=wództwo Krakowskie z wszystkich naymnieysze, powinno było wystawić 16,000 ludzi. ++ Sposób ten uspokoić po=części szlachtę i ułatwiać urządzenie tego nowego Zaciągu,

ktore naturalnie wymagałoby mniey pracy niż gdyby
cały ogół ludu ruszono; szło więc tylko o uskutecznienie tego
tak umiarkowanego planu: Tym się też Kościuszko zatru
dnił. Użył wszelkich zachęceń, nieoszczędzał prośb, po
nawiał ustawicznie rozkazy; ale to wszystko na próżno.
Niedbalstwo i opieszałość Szlachty zawsze wiednym okazywa
ły się sposobie; czyniono tysiączne zwłoki, silono się na wy
naydywanie coraz nowych Wymowek i błahych pozorów, —
a czas upływał na niczym.
Wieśniacy do Obozu przyprowadzeni, mieli do Kościuszki pe=
wien gatunek przychylności z wielkiego i pewpełnego Osoby
Jego szacunku wynikaiący; ale nieczuli dla niego tego
zapału i ~~powaz~~ mocnego poważania, przywiązania, ktore
skłania do zupełnego poświęcenia się lubey Osobie, i nietylko
cierpliwie ale z radością nawet ciężkie trudy, nędzę i śmierć samą po
deymować. Długi czas różnego rodzaju uciemiężeń przy
tłumił w ludzie wszelkie patryotyzmu uczucie, niewola
zrobiła go na wszystko nieczułym; trzeba więc było, że tak
powiem, nową w niego wlać duszę. Zchlebiania, obietnice,
Dobrodziejstwa słowem wszystkich sprężyn ruszono, do ocu=
cenia i ożywienia tey ostygłej massy. Dwaj Wieśniacy
ktory dali dowody szczególnieyszego męstwa w bitwie Rac
ławickiey, zostali na stopnie oficerskie wywyższonemi.
Kościuszko przyodział się w Wieśniaczą siermięgę, jadał i cały
te dni trawił z temi swiezo przybranemi Kollegami swoimi

swoiemi. Lecz im więcey ich sposobu myślenia wyrozumiewał,
tym bardziey przekonywał się, że ~~m~~ Mieśniany nieufali Szlachcie,
dawnym swoim Tyranom; Szlachta znowu lękała się utraty
przywłaszczonych sobie praw. Tak więc w chwili wymagaią=
cey Nayśilnieyszego tych dwóch Stanów połączenia, w chwili
gdzie pierwszy wszystkich sił fizycznych, drugi zaś do
statków swoich przyłożyć był powinien, dla utworzenia o
gromney potęgi zdolney odeprzeć Prusaków z Moskala=
związanych
mi z iedney strony nieufność z drugiey zaś boiaźń nay=
zbawiennieysze udaremniły widoki.
Ale mogłożby być inaczey, kiedy w moment gdzie Mieśniany
krew swoię za Oyczyznę przelewali, Szlachta ~~ich~~ ich Żony i
Dzieci z Pańszczyzną ob~~u~~ciążała. Nowi ci Żołnierze żali=
li się oto w obozie; Nayzwyższy Naczelnik tknięty tęż nay
wyższą niesprawiedliwością, żądał zaniechania tak nie
przyzwoitych postępków, ale go słuchać niechciano.
Wten czas to wydał Uniwersały zakazujące wymagania
z Pańszczyzny od Żołnierzy Rzplitey: Lecz iako z Natu=
ry człowieka wypływa, że się więcey obrusza przeciw mnie=
maney niesprawiedliwości ze strony równych mu wyrzą=
dzoney, niż przeciw rzeczywistemu praw iego przez Despotyzm
zgwałceniu, krzyczano głośno na ten krok iako prawa
własności naruszaiący. Szlachta szemrał i nieukonten=
towanie okazywać zaczęła, a los Włościan w nieymniey
sym

szym punkcie ostodzonym nie zostało. ## Takowy postępek
zranił serce Kościuszki i Duszę Jego zasmucił, męstwa jed=
nak bynajmniej nie osłabił. ## [Niedostatek dobrych Officerów mocno go
także martwiło, z liczby albowiem będących w obozie 4ch tylko
miał zdatnych do Komenderowania i postawienia w stanie
obrony powierzonych im się mogących prowincyi. ## Miasto
Kraków potrzebowało tym zdatniejszego człowieka, że mu na
sposobach ubespieczenia się zbywało. ## Nikt się nie chciał podjąć
tak niebespiecznego zlecenia; na koniec powierzone zostało
Wieniawskiemu, Młodzieńcowi pełnemu naylepszych chę=
ci, który gorliwością tylko i poświęceniem się powodowa=
ny Urząd ten przyjął. ## [Od zwycięstwa Racławskiego Ko
ściuszko całkowicie nader trudnemu Urzędowaniu swemu
oddany, nie doznawał ani odpoczynku ani pociechy. Za=
dna wiadomość do obozu Jego dojść nie mogła; z jedney
strony Denisow opanowawszy wszystkie przeprawy, zam
knął go zupełnie, z drugiey nierzetelność Austryackich
Urzędników zdzierstwami swemi i wymędzaniem różnych
krzywd odstręczała przechodzących od pisywania się przez
Gallicyę ## Kościuszko więc tak dalece o zaszłych w Warsza=
wie Wilnie i pomniejszych mieyscach zdarzeniach nie wiedział,
że 25 kwietnia dał Adamowi Ponińskiemu Mło
dzieńcowi Walecznemu i sławą w Kampanii 1792 r
okrytemu polecenie, ażeby puścił się do Warszawy dla zrobienia
tam powstania, chociaż to już od 8miu Dni uskutecznio

uskuteczniony zostało. ——— ———

Na koniec Kościuszko pełen prawie rozpaczy tak z powo=
du smutney bezczynności w którejgo trzymano, tak z powodu niezmierney ozię=
błości w dostawianiu rekrutow opisywałosię, roskazał 30
kwietnia aby cała Massa Woyskiego ludu uzbroioną zo=
stała. Taszycki, dway bracia Sławscy z Szlacheckiego
w Woiewodztwie Krakowskiem rodu idący i Bernier Fran=
cuz rodem, ale w Polscze Naturalizowany, w kazdey oko=
liczności gdzie tylko wiytemi byli, gorliwie dobrey spra
wie służący w tem także zlecenia dali dowody spa
tryotyzmu swego, ale w każdym kroku doznawa=
li oporu Szlachty, ktora spoglądaiąc na Włoscian ja=
ko na własność swoię, lękała się wstracie ich całkowi=
tego Maiątkow zniszczenia. Mimo wszelkich przeciw=
ko nim i dawnych obelg wcelu ośmielenia tych nie=
szczęsliwych do skruszenia Jarzma Tyranow swoich, nie
mogli iednak więcey nad 2,000 ludzi zebrać. Obóz
ich wystawiał widok tłumu niewolnikow na los swoj
obojętnych. Długie cierpienie i bojaźn przytłumia w
człowieku wszelkie czucie, prawo i władzy myślenia
odeymuie; iak skoro przestał nikne z pamięci, przy
szłość niczym się wydaie. ——

z temi Włoscian połączona z Woyskiem Kościuszko
wynosiła 9,000 ludzi. Dnia 5 Maja ruszył z pod
Bosszutowa, i poszedł do Sandomirza. Woysko pol=
skie idąc wzdłuż brzegu Wisły, miało prawie stnyo to

nelu

nely tę zastonione. Moskale na zbliżenie się Kosciuszki cofneli się aż do Stepowa, wszędzie po sobie ślady okropnych mordow, rabunku i wyuzdaney swawoli zostawiaiąc. Zabierali bydło, palili Wioski i niemogąc zostać panami kraju, starali się go przynaymniey Ogniem i Mieczem spustoszyć. Polacy ścigali ich tym zapalczywiey, że też już dnia 10 Maja doszły ich szczęśliwe nowiny o klęskach się wyżey mowiło. Wiadomość o powstaniu Wojsk na Wołyniu w okolicach Dubna rozłożonych, pomnożyła powszechną radość i nadzieję, ale że doniesienie Grochowskiego o ruszeniu się ku Włodzimirowi dla połączenia korpusu tego z swoim, wątpić o tey nowinie nie pozwoliło. [W kilku dniach Kościuszko całe Województwo Krakowskie od Nieprzyjaciela oswobodził; iak tylko wszedł na granice Sendomierskiego, rozpuścił natychmiast Włościan z okolic Krakowa wziętych i powrocił ich rolnictwu, bo wypędzili już obowiązki Nieprzyjaciela z swoiey ziemi dopełnili już obowiązki. Na Sandomirskie koley przychodziła z rozkazu wszystkim. Na tych miast w tym Województwie, z uwagi 5th osoby nowiej... wielka z całey ludności; ale niechętni właściciele tey okolicy nierownie leniwiey tego rozkazu dopełniali niż mieszkańcy ziemi Krakowskiey. Większa część Szlachty Sendomirskiey uszła z kraju do Galliцji i pozostali zaś więcey szkodzili niż pomagali powszechney sprawie. Używali sposobow wszelkich do przytłumienia w Duszach Włościan w iarzmie niewoli zdrzemałych ostatnich iskier patryotycznego uczucia i zachęcali ich do porzucenia chatek. Tak więc zamiast przy

-ktorenia się

przyłożenia się do oswobodzenia wspolney Oyczyzny, Szlachta przeniosła się wszystkim w celu uratowania Tey czymiorym krokom. Ztem wszystkiem czerpaniu zrzodeł mogących się znaleść w tym rozległym Woiewodztwie i 4ry zarazytak co do obszernosci iako też i co do ludności od Krakowskiego większym, było dla powstających rzeczy nayważnieyszey uwagi, że społa- czy mogli być pewnemi stracenia tey okolicy, iak predkoby z pruskiey nieprzyiacielskie kroki rozpoczęli. Woyska tego Mocarstwa całkiem tylko na ukorzenienie Negocyacyi, które mi w Petersburgu oznaczono korzyści, maiące bydź Krolowi pruskiemu za posiłkowanie Moskwy w tey Woynie ustąpionemi. Niemożna było wątpić, że Katarzyna II przeraziona powstaniem z popiołow Narodu, ktory przytem trzeci rozbiorowy usiłowała, na wszystko po- zwoli; aby tylko Narod ten na nowo w gruzach zagrzebany widziała. Wypadało więc Kościuszce spieszyć się z użyciem wszelkich zrzodeł tey prowincyi, poki czasu w tym niem było. Wyprzedzenie zniey Moskali było by nayprzed wszystko stanowiącą; lecz ci wzmocnili się 3000 ludzi od rzezi Warszawskiey uszłych. Woysko ich w tym czasie liczniejsze było od polskiego, ktore zaledwo 7000 wynosiło. Samo tylko przybycie Grochowskiego mogło Kościuszkę postawić w Stanie Zaczepnego Działania, lecz na to potrzeba było dłuższego czasu. Dwa te Korpusa polskie przedzielała Wisła w rozległości mil 40. Należało się spodziewać, że Nieprzyjaciel zaufany w wyższości sił swoich, niezaniedba swego

Insurgentów przed zaczęciem się Attakować. Kościuszko więc
postanowił mocne sobie obrać stanowisko, w którymby się mógł
iakiś czas utrzymać. Takie teraz właśnie znalazł w okolicach
Połańca. Był to wzgórek przytykaiący do Wisły; prawe
skrzydło opierało się o Rzekę nie bardzo szeroką, ale znaczney
głębokości która wpadała do Wisły. Przy zbiegu tych
wód był dworzec. Okop wzniesiony nad równinę ~~[illegible]~~ brzegi
pomienioney Rzeki składaiącą; Las okrywał lewe skrzydło.
Do tych naturalnych obron Kościuszko dodał ieszcze 3 Rzędy
bateryi i redut palisadami obwarowanych, które cały przód
obozu zasłaniały. Tylko co ukończył roboty swoie, po=
kazali się Moskale i założyli obóz, lewe skrzydło oparłszy
o brzeg Wisły, prawe zaś o bagnisko stykaiące się z lasem.
lewe skrzydło Polaków zasłaniał ięczym. Z frontu ani
z prawego skrzydła żadnym miarą niemożna było obozu Polskie
go Attakować. Moskale naprzód z lewego skrzydła napa=
stować ich zwarzyli; ale mocny znaleźli odpor. Probowali
potem z prawego, ale i tu więcey ieszcze ucierpieli. Że zaś
przednie straże obydwóch Woysk stały od siebie w odległo=
ści Wystrzału karabinowego, bliskość ta była przyczyną
że przez 8 Dni ustawiczne i żwawe między konnicą
z obydwóch stron zachodziły utarczki. Moskale jednak
przestali na tem, że tak ściśle oblężenia Polaków, którzy
każdey nocy widzieli po 5 lub 6 Wiosek okolicznych
od nieprzyjaciela spalonych. Kościuszko sprawiedliwie w mocy swego
stanowiska zaufany czekał z niecierpliwością Moskiew=
skiego Attaku. Ale okropność widoku pomnażaiących się

Każdej nocy
się Pożarów, zaledwie ich roztropności Jego miejsca konała... Już
był postanowił napaść na Nieprzyjaciela i już wszystkie
do tego uczynił przygotowania, gdy odebrał wiadomość, że
Grochowski przebywszy Wisłę pod Rachowem, szedł prosto
na stojącego pod obozem polskim Nieprzyjaciela... Kościuszko
więc odmienił plan i zamiast puszczenia się na niepew=
ny los attakowania Moskali, myślał o pewnym, który
by miał być za zniesieniem się z Armią Grochow=
skiego uskutecznionym... Lecz Moskale nieczekali go u=
przedzając czynności Polaków, z placu umknęli...

Kościuszko przez złączenie się Grochowskiego do 15,000
wzmocniony, ścigał kilka dni Nieprzyjaciela, ale
go nigdzie dopędzić niemógł... Wojsko Moskiewskie
unikało wszelkiej potyczki, bo Polacy mu w sile wy
równywali; wcałym zaś ciągu Kampanii nigdy tego
nieodstępowało systematu...

Gdy tak Najwyższy Naczelnik szukał potyczki, ostrzero
no go że równie w Warszawie jak w prowincyach knu=
ją się potajemne spiski przeciw powszechnej sprawie;
Najświętszej i Patryocii, donieśli mu, że Król był
na czele niechętnych, że zamyślał Ducha public
nego zniszczyć, że stronnicy Jego rozsiewali ty=
sięczne baśnie przeciw Kościuszce, — że chcie patrioci
w karaniu Zdrajców, znanych z wielkiego do Moskwy przywiąza=
nia ~~[illegible]~~ groziła Niebespieczeństwem, że
tymczasowa Rada niezatrudniała się dosyć dzielnie

powiększeniem siły zbroyney, że zamiast 40,000 Rekrutów
dopiero ich 3,000 zgromadzono, chociaż Mazowsze i Pod=
laskie i całe Lubelskie Województwo naymnieyszey niedo=
znawały przeszkody do zrobienia pożądanego zaciągu, że
żywności bardzo niedbale zgromadzono, że nakoniec wkrót
ce na ~~...~~ niey w Stolicy zabraknie. ++ Patryoci szcze
gólniey dali poznać swoię niespokoyność, z powodu nie
snasek między Królem a Kochanowskim Komendan
tem Warszawy panuiących. ++ Nic nad te przekonania grun
towniey szego nie było, a późnieysze wypadki udowodniły
ich prawdziwość. ++

[Czas już wyiawić Czytelnikowi, co powstaiący z względem
Króla myśleli. ++ Niezdatność Stanisława całym ciągiem
panowania Jego udowodniona, nieznaiomość sposobu
prowadzenia Woyny, sprawdzona wypadkami kampanii 1792 r.,
a nadewszystko podłość i nikczemność umysłu hańbią=
cy Naród i Tron czynności okazane, wszystkie czu
łe serca od niego odwróciły. ++ Powstaiący niewiedzieli co
w tak krytycznym czasie maią zrobić z Monarchą, który
ani Woiownikiem, ani politykiem niebył. ++ Przypom
nieli sobie iak zdradziecko w r. 1792 wszystkie położone w
nim nadzieie zawiódł i dla tego mu iuż nic powierzyć
niechcieli. ++ Jakiż sposób znaydziemy mówili oni, do od=
wiedzenia go od podłości wkorzenioney w Jego sercu
i nikczemności? Czy nam za przyięty sposób iego postą=

postępowania Zarzeczy? Pamięć hańby przez niego na Polskę
ściągnionej, a nadto i obawa wszystkim umysłom przytom=
na była. ++ Tak więc niechęć z rozumem potrzebną oddalała Na=
lubów od ich Króla. ++ Położenie ich względem niego nader delikat=
nem było, a słabość jego przydana do innych Uwag polityc=
znych, przymuszała ich do łagodnego z nim obchodzenia się.
Z drugiej strony pozwalając mu wiele wolności, sprawę Na=
rodu na Niebezpieczeństwo wystawiali — Bo nic straszniejsze=
go nad Króla płaczącego tkliwie. ++ Stanisław znowu ze
swej strony widział w rozkwicie powstania wyrok o znanej
mu już potomności na swe Jego postępki. ++ Usiłowania
powstających wielu oswobodzenia Ojczyzny czynione, porównane
z podłemi Króla postępkami, wystawiały obraz wszystkie serca obu
przejmujący i wiernie plamiący Duszę tego Monarchy. ++ Widoczny
było rzecz, że wszystkie Jego kroki zmierzały jedynie do całko=
witego wywrócenia Zamysłu Obrońców Ojczyzny. ++ Klęski ich po=
dług niego były niezbitem dowodem ich Szaleństwa, a wielkiej Jego
Mądrości.
Dla zapobieżenia grożącym w tej stronie niebezpieczeństwom,
Kościuszko przystąpił do mianowania Rady Narodowej mającej
zawsze w Stolicy zostawać. W liczbie umieszczonych w niej osób znaj=
dowali się także Ignacy Potocki i Kołłątay, w których zdawał się
całą ufność pokładać. Obydwa byli w obozie; odebrawszy o tym
mianowaniu wiadomość udali się do Warszawy. Na miejsce
także Mokronowskiego, Orłowski Ostowicz znany z gorliwo=
ści Komendantem w Stolicy mianowanym został. ++
W ten sam czas właśnie uwiadomiono Najwyższego Naczelnika, że Za=
grzyski na czele 6,000 Moskali wkroczył na Wołyń

i ku Chełmowi się posuwał. Że Okolica ta niedawno po=
wstała i zbył szczupłe siły ku obronie swey zgromadziła,
wesprzeć ją koniecznie należało.
Kościuszko więc Wedelstetta jednego z Officerów Głownego
Sztabu z 1000 ludzi wysłał na pomoc tey prowincyi;
Haumon także dowodzący rownie silnym oddziałem
w Okolicach Radomia, odebrał rozkaz złączenia się z Wedelstet
tem. Nakoniec Pułkownik Chomentowski, Officer pe
len Talentu i patryotyzmu, wysłany został z Zleceniem
powszechnego Włoscian w Okolicach Chełma i Lublina U
zbroienia. Lecz tyle w Uskutecznieniu tego kroku z na=
lazł przeciwności i oporu, że był przymuszonym wy
prawić Gońca do Naczelnika z doniesieniem: „Że członki
„ustanowionych Władz w tych obydwoch prowincyach
„były nader dalekiemi od Ducha rewolucyinego, – że przed
„zebrane od nich środki siły nader leniwo i nieodpowia=
„dały ani gorliwości patryotyczney, ktorey się po tych Człon=
„kach spodziewano, ani trudnym okolicznosciom i gro=
„żącym tey Okolicy niebezpieczeństwom, że niezestad ża
„dnego przygotowania ani do Obrony kraju, ani do wyży=
„wienia Woyska nadciągnąć maiącego, że nie tylko zastał wszystkich
„tak spokoynych iak wśrod spokoju, ale nadto że przeciw
„uzbrojenia z klassy Włoscian przyjęto iako bezprawny i Wol
„ności zagrażaiący. – Takowy sposob postępowania, mowił on,
„okazuje nayjawniey, że Szlachta lubelska powszechnie
„z złego Obywatelstwa znana, dla tego tylko do powstania
„przystąpiła, żeby się z niemi nieobchodzono iak z nieprzy=

„z nieprzyiaciołmi Rosyi, którymi istotnie w sercach
„swoich byli. Skończył zaś na zapewnieniu, że bez uży
„cia surowszych środków niewiele sobie po nich obiecywać
„można było." — ...

Doniesienie to skłoniło Kościuszkę do Wysłania ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ z tamte strony Zajączka. — Officier ten nie miał w prawdzie zupełnego doświadczenia, ale przy odwadze gorliwości i patryotyzmie, posiadaiące nie pośled=nie Talenta, był w stanie wykonania Naytrudnieyszych przedsięwzięć. — Odebrał więc rozkaz spiesze=nia w zagrożone prowincye dla przygotowania ich Obrony, i stosownie do tego rozkazu wyiechał z Obozu Kościuszki 1º Czerwca. — ~~Gdy się to działo~~

Gdy się to działo Józef Poniatowski staje w obozie powstających, i ten co niedawno miał Kościuszkę pod swojemi rozkazami, żą=da aby go iako ochotnika przyięto. Krok ten zasługiwałby wprawdzie na wielkie pochwały, gdyby dalsze Młodzieńca tego postępki wspaniałości Jego odpowiadały. Ale nie=słuszna niechęć we wszystkich jego ~~postępkach~~ późnieyszych ~~[illegible]~~ czynnościach postrzegana, wydała duszy je=go fałszywą wspaniałość, i dowiodła, że tylko chęć nad sobą wzbudzenia podziwienia i pragnienie ~~wydarcia~~ wydarcia nako=niec władzy Naywyższemu Naczelnikowi, były mu prawdziwemi do tak szlachetnego czynu pobud=kami. Jak tylko postrzegł, że się w nadziejach swo=ich zawiódł, że ani zaufania, ani przyiaciół w Woysku nigdy mieć nie mógł, niepodobna mu było ukryć dręczącey go zazdrości. Chwała podobnie wspaniałemu postępkowi winna zostawiona była dla Ka=zimierza Sapiehy. Człowiek ten odbywał godnie ~~[illegible]~~ wiele ważnych dla Rzpltey Urzędów, i w ten czas dopiero zło=żył dostojność Generała Artyleryi Litewskiey, kiedy haniebny postępek Króla ściągnął na Polskę wszystkie nieszczęścia. Jak tylko powstanie wybuchnęło, Sa=pieha prosił o powierzenie sobie komendy nad jedną bateryą, i w tak niżkiey randze służył, aż do momentu rozpu=szczenia Woyska Insurgentów. Michał Wielhorski i Mokronowski w tym też byli także pierwszymi do bra nienia

bronienia Litwy, drugi do dowodzenia Korpusem 4000 ludzi w Województwie Rawskim. — Obowiązkiem ~~zaś~~ Mokronowskiego było zastanianie Stolicy od napaści Prussaków. — Cała publiczność a szczególniey prawdziwi Patryoci szemrali przeciw wyborowi tych dwoch osob; przepowiadano, że ci Dwaj Generałowie nigdy żadney niezłożą bitwy, i przepowiedzenie to zupełnie się prawie ziściło. — Nakoniec Kosciuszko ~~dostał~~ się znalazł Moskali pod Szczekocinami, miasteczkiem na granicy Województwa Krakowskiego, i Sieradzkiego położonem. — Źle usłużony a może zdradzony od szpiegow swoich, niewiedział że Krol Pruski stał z znacznym Woyskiem w bliskości Obozu Moskiewskiego. — Tak więc zamiast unikania bitwy, złożył się owszem dnia 8° Czerwca. — Z początku dobrze się Polakom powodziło, złamali Jazdę Moskiewską, napadli na ich piechotę i kilka Armat im odebrali; Ale Krol Pruski pokazawszy się z 24,000 ludzi dla posiłkowania 14,000 Moskali, przeraził Insurgentow. Wszczęty natychmiast straszliwy Armatni Ogień, gromię wszystkie ich szyki. ~~wszystkie ich szyki~~ — Kościuszko lękając się zupełnego zniszczenia, od sił tak nieporownanie wyższych, cofać się nakazał; ale to cofanie zamieniło się w krotce w rozsypkę. Gęstość lasu pokrywająca nieład w Woysku Polskim panujący, rownie iak

Waleczności Eustachego Sanguszki który swoją Dy=
wizyę w nayleprzym porządku trzymał, zasłoniły
Marsz Polaków, i uratowały ich od zupełnego nie
szczęścia. Straciliśmy w tey czynności oprócz kooh=
dzi, dwoch Generałów Wodzickiego i Grochowskiego,
blisko 20 Officierow i 8 Sztuk Armat. Sam Ko
sciuszko zaledwo nie zginął; dwa konie pod nim ubito,
i w obiedwie nogi kontuzyą dostał. Adam Poni
ski Officier Głownego Sztabu był ciężko rannym,
a pod Pawłem Bilinskim który się mężnie wszędzie
stawiał, konia ubito. Nieprzyiaciel mimo otrzyma
nego zwycięstwa, nepuscił się za Polakami; Kos=
ciuszko zaś z tego błędu korzystaiąc porządek w Woysku
swoim przywrócił.

[Przegranie tey bitwy pociągnęło za sobą wzięcie Krakowa.
Miasto to otoczone dawnym i złym murem, ogołocone wszel=
kich sposobow obrony, i niemaiąc innego Garnizonu
procz ludzi nowo zaciężnych w kłosy uzbroionych i 8.
Armat, cudem chyba mogło bydz uratowanym. Zato
to niepo kazanie ludu, tak srogo ukarano Wieniawskie
go Komendanta Miasta. Kosciuszko przed oddaleniem
się swoim z Krakowa, kazał to Miasto Szańcami obwarowaić;
lecz tak mało na sposobach obronienia go polegał, że dał
komendantowi rozkaz na piśmie, aby w przypadku
przystąpienia Prussakow Miasto Austryakom od=
dał. Rozkaz ten był zaprezentowanym i niewol=
no

- i niewolno było Wieniawskiemu odpieczętować go wprzód,
ażby do obleżenia przychodziło. Za zbliżeniem się Prusaków
rozpieczętował Rozkaz, a przeczytawszy go pobieżł do Komen=
danta Austryackiego na Granicy stojącego, w celu udziele=
nia mu tego smutnego proiektu. Lecz że to był przypa
dek nieprzewidziany, udano się do Wiednia; nim zaś
odpowiedź nadeszła, Prusacy podstąpili. Wieniaw
ski był odważnym; ale niedoświadczenie wznieciło często=
kroć trwogę w nayMężnieyszym sercu; samo imię Pru
saków wielkie mu wrażenie zrobiło. Gdyby się był
bronić odważył, Nieprzyiaciel z 2000. tylko ludzi postę=
puiący, i niezpatrzony w potrzebne do obleżenia rynsztun=
ki, możeby się był nienarażał. Garnizon z 800 lu=
dzi złożony, może by był od okopów odparł szturmu
ięcych; Ale Wieniawski pełen pomięszania nadtem
się nie zastanowił, albo ieżeli miał te uwagi na myśl przy=
szły, lękał się wypadku: kapitulował więc, i Miasto
Prusakom oddał. Garnizon z Armatami cofnął się
do Galicyi, a nieszczęśliwy Komendant, oskarżony o
zdradę został. Młodzieniec ten podiąwszy się tego zle=
cenia przez zbytnią tylko gorliwość, żądał usilnie u=
wolnienia, iak tylko uznał niepodobieństwo obronie=
nia Miasta tego. Wszystkie jego doniesienia koncery=
ły się prozbę. Ale jego usiłowania daremnemi by=
ły; potem zaś nic go zasłonić niemogło od potwarzy tem

zapalczywszey, że pochodziła z zaslepionego i źle zro=
=zumianego Patryotyzmu. Powodzenie Wszytkie Polskie=
go wpoczątkach Rewolucyi, przekonało wielu, że Wszytko
to było niezwyciężonym. Ogół narodu oniczym nieumie=
iący wątpić, z powodu że nie zna, i nie kombinuie rzeczy, co
dziennie nowych zwycięztw oczekiwał. Tak więc każda klę=
ska była woczach iego skutkiem zdrady, a każdy mniey
szczęśliwy dowodzca, imię lękliwego lub fałszywego patryoty zy=
skiwał. Wszakże i sam Hannibal zostawszy zwycięzo=
nym, był od ludu Kartagińskiego o niewierność oskar
żonym. (a) Rozdział

(a) Gdyby Autor na mocy ocznego świadectwa niniey szę
historyą czytelnikowi wystawiaiący patrzał był na okoliczności
wzięcie Krakowa poprzedzaiące, możeby się tak mocno za Wieniaw=
skim niewstawiał, i oskarżycieli iego o zaslepiony, i źle zro=
zumiany Patryotyzm nieobwiniał; ale znać że winney stro=
nie wten czas będąc, zdarzenia w Krakowie zaszłe, na cudze tylko sło=
wa przytacza, kiedy nawet wopowiadaniu rzeczy sam się sobie
przeczy, raz niepodobieństwo obronienia Miasta tego utrzymuiąc
, drugi raz wyrzucaiąc Wieniawskiemu nierozstanowienie się
nad możnością dania odporu tey garstce postępuiącego Nieprzy
iaciela. Niemożna twierdzić, żeby Kraków był wstanie wytrzymania
wielkiego oblężenia, i szturmu, niemożna i tego z pewnością po
wiedzieć, żeby wieść o uwiedzeniu się Wieniawskiego blaskiem zło=
ta wowczas biegaiąca, była prawdziwą, ale też przypatrzywszy się
iego wtym razie postępkom, niemożna mu niewyrzucać że ieśli niezdra=
dy, to przynaymniey wielkiey nieostrożności, która równie w sprawie
Oyczyzny popełniona, występkiem się nazwać może, bo tam gdzie i
dzie

Rozdział VIII.

Bitwa pod Chełmem. – Intrygi Króla w Warszawie – Utarczka pod Gołkowem. –

Nielepiey także powodziło się powstającym w okolicach Chełma. ××
Zajączek przybywszy tam dnia 3 Czerwca wszystko nierównie
w gorszym stanie ~~tam~~ znalazł, niż sobie wystawiano. Ani
Hauman ani Wedelstet niemogli przeszkodzić dosyć znacznemu oddziało=
wi Moskiewskiemu do przebycia Rzeki Bugu. Dwa Mosty
pod Dubienką

---

o dobro pospolite, niedbalstwo, nierozsądek, zdrada, na iedney prawie szali
kładzione być powinny, i gdyby nawet kto mógł w takim razie zrobić
cuda a niezrobił go, sprawiedliwie w oczach publiczności za winowaj
cę uchodzić może. + Jeżeli poddać się koniecznie wypadało, powinien
był Wieniawski iako Żołnierz i iako gorliwy Obywatel, widząc nie=
podobieństwo uskutecznienia rozkazu Naczelnika, wniyść w porządną
z nieprzyiacielem umowę, zawarować sobie wyiście z honorami woy
skowemi i uprowadzić Żołnierzy do Głównego Obozu i t. p. co wszystko
byłby pewnie zyskał od nieprzyiaciela, który, iak sam Autor po=
wiada niebyłby się może na szturm narażał. ++ Na ostatek wy
padało porządnie ~~się~~ cofnąć nie się do Galicyi z komendantem Austryac=
kim ułożyć, a nadewszystko lud o swoich czynnościach uwiadomić. +++
Lecz zamiast tego wszystkiego, Wieniawski dniem przed oddaniem
Krakowa oddalił się na Granicę Galicyi, tam noc całą przepędził
wszystko bez rozrządzenia zostawiwszy, i w tenczas dopiero przybieżał,
kiedy iuż Prusacy na mocy haniebney kapitulacyi przez Kalka
podpułkownika i Szwerch mieszczan dnia 15 Czerwca 1794 pod
pisaney wchodzić mieli. + Żołnierze i zbroyni obywatele okopu
pilnuiący słysząc z iedney strony wieść, o zawarciu takiey kapitula

pod Dubienką postawione, ułatwiły przeprawę reszcie Nieprzyiacielskiego Woyska z 5,000 złożonego, które na prawym brzegu Rzeki w mocnym stanęło położeniu ... Generał Derfelt na czele drugich 5,000 bieżył temu Woysku na pomoc, i dnia 3° Pierwca iuż tylko o 4 Marsze od niego był oddalonym ... Polacy mieli tylko w tey stronie 3,485 ludzi dawnego Woyska, to iest: 1885 Jezdnych, a 1,600 piechoty. Dwa Tysiące Rekrutów z tem Woyskiem połączone wynosiły ogół Armiji powstaiących do 5,000 ludzi ... Jedna 12 fontowa, i pięć 6^{cio} fontowych Armat całą składały Artylerję, — pomiędzy zaś Armatami Batalionowemi 5 tylko było 3^{ch} fontowych, reszta zaś do 11 Żelazne i to ciągle zupełnie prawie zepsute, pozbierano i z

różnych

Kapitulacyi iuż to ust przechodzącą, z drugiey strony widząc nacierającego nieprzyiaciela, a tak niewiedząc co maią czynić; iedni stali, a drudzy do Miasta cofać się zaczęli; Gdy temczasem Wieniawski biegaiące na Koniu po Ulicach wołał że już Kapitulacya iest zrobiona i że każdy gdzie mu się podoba udadź się może; sam naypierwszy za Wisłę (Krakow od Galicyi) ~~[illegible]~~ dzieląca przeprawił się. Lud i Żołnierze niewiedząc co się stało, churmem z rozpaczą cisnąc się przez Most na tey rzece będący zaczęli. Austryaccy Żołnierze Granicy swoiey pilnuiący, pod pozorem wstrzymania Żołnierzy, aby z bronią przez Galicyę nieprzechodzili, wszystkich nie tylko z broni, ale z koni i pieniędzy ~~[illegible]~~ odzierali. Prussacy zaś widząc niespodziewany lubo nader słaby opor niektórych osób o kapitulacyi niewiedzących, po kilkakrotnym dopiero z Armat wystrzale, do Miasta weszli ... Otoż iest Obraz wspomnionego od Autora nie ustania się Garnizonu do Galicyi ... Czytelnik osądzi, czyli można ogół narodu ... o czarną potwarz na Wieniawskiego rzuconą obwiniać. (Przypis Tłomacza)

z roznych Klasztorow dla utrzymania Żołnierzy wspomnionemi, że
im na dostatecznych niezbywa siłach. Uzbroienie Włoscian do tego
stopnia w tey Okolicy nieprzygotowanem było, że nawet stosow=
nych do tego Uniwersałow wiele nieporozsełano. Mimo ato=
li tak przykrego położenia, cała Okolica pewną była, że się
Moskale mocno lękaią, że Bugu przebydź nie śmieią, że im
zbywa na Artylleryi, że aby się tylko Polacy pokazali, zaraz
ich zwyciężą, i że uzbroienie Włoscian było zbyteczną i owszem
potrzebną ostrożnością. +++ Co wszystko było skutkiem Intryg
Szlachty lękaiącey się Uzbroienia Wieśniaków. +++ [Czwartego
czerwca Zajączek rozmowił się z Haumanem + Wedelszte=
tem, + Wyszkowskim i Chomentowskim. ++ Uważano w tey
rozmowie, że Polacy lubo w ten Moment rowni Moska=
lom co do liczby, nierownywali im iednak w siłach, z po
wodu wielkiey pomiędzy żołnierzem iedney a drugiey strony rożnicy, +++
że Woysko Moskiewskie składało się z ludzi ćwiczonych
i z Woyną obeznanych, Polskie zaś z ludzi nowego za=
ciągu, źle uzbroionych, i łatwo stracić odwagę mogących.
Zastanawiano się że na dniu 7 bm. Nieprzyiaciel wzmocni
się bardzo, i że nic więcey Polakom niepozostało, tylko
albo Attakować Nieprzyiaciela, przed iego wzmocnieniem
się, albo wystawić się na bitwę z Siłami nieporownanie
nie słabszemi, gdyby się dwa Korpusa Moskiewskie z
sobą złączyły. +++ Zważywszy na koniec, że w innych stanach
tak iak się wyżey namieniło usposobionych, cofanie
Woyska pewnoby na dowodzących sciągnęło naganę, i że prę=
dzeyby przegranie bitwy, niż iey unikanie darowanem
było: zgodzono się na przypuszczenie Attaku. ~~[illegible]~~

Wedelstet

Wedelstet wszyszy oddział 1200 ludzi powinien go był na lewy brzeg Bugu poprowadzić, ~~xxxxxxxx~~ Zajączek zaś z reztą Woyska przebywszy rzekę pod Drohuskiem trzy mile niżey od stanowiska Moskali leżącym, obrócić ich zamysłał. W wykonaniu tego planu przebycie Rzeki naypierwszy stawiało zawadę. Polacy niemieli ani Pontonow ani Materyałow, do zbudowania Mostu przygotowanych. Zajączek wstrzymywał się natey uwadze, i zlecił Wedelstetowi aby się niewystawiał na niebespieczeństwo, poki nie doniesie mu, czyli przebycie Rzeki us kutecznem być może. Dzień 6 Czerwca był do takowego Attaku przeznaczonym. Obadwa korpusy ruszyły dnia 5° przed switem. Wyszkowski odebrawszy zlecenie postawienia Mostu, dniem wprzod do Drohuska poszedł, ale przy nayw iększey usilności niemogł potrzebnych zebrać Materyałow. Zajączek ~~[illegible]~~ Wyprawił opoźnocy postańca z doniesieniem Wedelstetowi bądź że postaniec nie jasno zlecenie opowiedział, bądź że go źle zrozumiano, Wedelstet o tem zdaneniu; ale ~~xxxxx~~ posunął się do Attakowania Nieprzyiaciela, a zabieraiąc i spędzaiąc przednie straże smiało na Oboz jego natarł. Zajączek wyiechawszy wten czas wtasnie w towarzystwie kilku ieźdzcych na uważanie nieprzyiaciela, zdziwił się tym Attakiem i iak nayspiesznież do Attakuiących wysład zostrzeżeniem, że żadnego ku ich wspieraniu niečzyni kroku. Że Moskale niemieli wielkich sił na lewym brzegu Rzeki, nieśmieli natrzeć na Wedelsteta, atak Polacy bez naymnieyszey straty porządnie się cofnęli. ~~xxxx~~

Dnia 7 Czerwca Korpusy Moskiewskie połączyły się; nie pozo=
stało więc powstaniu czynić inny środek iak tylko stanąć w
mocnym położeniu, i czekać Nieprzyjaciela. Trudno było
znaleść takie stanowisko w kraju z płaszczyzn i bagnisk zło
żonym. Pod Chełmem zdało się być nayleprzym tam więc
suspono. Miasto to leży na położystey Górze wśród nieprzerwa=
ney płaszczyzny dwoma tylko równoległemi górami więcey niż
na 2000 ~~stop~~ kroków ciągnącemi się przerzniętey. Droga od
Chełma do Dubienki prowadząca przechodzi pomiędzy te dwie
Góry, z których iedna po prawey stronie drogi leżąca łączy się
z lasem prawą stronę do bagniska ~~…~~ przypieraią=
cym, druga zaś po lewey stronie drogi wznosi się nad płaszczy=
zną, i drogą do [Sz]rebryszczów idącą, reszta tego położenia rów=
nie iak i miasto otaczaią bagniska. ~~…~~
Zajączek starał się iak nayspieszniey dwie te góry opanować:
na lewey kazał zrobić Redutę i w niey Pułkownika Chomen=
[resztę swojej dywizyi umieścił na drugiej a]
towskiego z trzema Batalionami umieścił, ~~…~~ las
strzelcami obsadził. Oddział Weddstetta postawiony był
pomiędzy wspomnionym dopiero lasem i bagniskami, z
prawey iego strony będącemi. ~~…~~
Pod Kumowem zaś o [ćwierć] mili od Chełma na prawey stronie
leżącym, stał Ożarowski Officer wyższego Sztabu z 400 pie
chotnemi i tyleż konnemi ludźmi w takim położeniu, że
w [przy]padku attaku mógł albo obrócić nieprzyjaciela, albo
mu wpaść w skrzydło. Uzbrojeni Włościanie do 2000 ~~…~~

liznie, uszykowani byli na bataliony i pomiędzy regular=
nym Woyskiem popostawiani. Podług tego rozrządzenia gdy
by Nieprzyjaciel iedną z tych gór attakować mogłby bydź
napadnionym zboku albo ztyłu; Gdyby zaś chciał razem
do obudwoch i do lasu przy prawey będącego szturm przy=
puścić, oddział Wedelteta mogłby mu wpaść w skrzydło, sam
zaś z prawey strony i zczęści frontu będąc zastoniony bagni=
skami, zlewey tylko strony mogłby bydź attakowany ale i
tu był Las na przeszkodzie. –

Dnia 10 Czerwca [redacted] pokazali się Moskale; Kolumna ich od
Szrebryszczow idąca ku lewemu skrzydłu Polaków, składała się
tylko z dwoch Batalionow strzelcow, i kilku szwadronow
konniey; Druga zaś postępuiąca od Kamienica wsi leżącey
na drodze do Dubienki prowadzącey, obeymowała reftzeit
nieprzyjacielskich. Jak tylko zbliżyli się poczęto strzelać
z Armat. Moskale usiłyli naypierw na Wedeltetza
ale niemogąc przebydź bagniska, zaniechali tego zamy
słu. Nieśmieli się także pomiędzy dwie góry posuwać, prze
stali więc na mocnym Ogniu Armatnim. Od drugiey
godziny po południu, aż do 7mey w wieczor, sypano na
Polaków bez ustanny Ogień z 22ch cięzkich Armat, wielu
Haubic i 38 Dział Batalionowych, ktoremu Artyle=
rya Polska lubo nieporownanie mnieysza, dzielnie od
powiadała. Wciągu tey długiey kanonady, Zaiączek u=
siłował kilka krotnie Woyska swoie do Attaku poprowadzić,
lecz te chociaż niszczone od przewyższaiącey Artyleryi, i mę
żnie tę stratę znoszące, niemogły się na bliskie z Nieprz

z Nieprzyiacielem starcie odważyć. Zayączek tylko co sam nie-
zginął, a pod iego Ordynansem i Masztalerzem konie ubito.
Gdy ten tak mocny trwał Ogień i los bitwy ieszcze się na za-
dną stronę nieprzeważył, kula Armatnia urwała Głowę
Pułkownikowi Chomentowskiemu lewey gory broniącemu.
Śmierć jego zwątliła męstwo dowodzonych od niego żołnie-
rzy, którzy bez rozkazu z mieysca swoiego ustąpili w niepo-
rządku. Konnica prawego skrzydła Moskali, puskoczy-
ła za uciekającemi; ale ią wstrzymały dwa szwadrony
Wyszkowskiego pod gorą stoiące, i dały czas piechocie do
odelalenia się. Wedelstet postrzegłszy to na lewym
skrzydle poruszenie, sądził, że rozkazano cofnienie
i sam toż samo cofać się zaczął, a Ożarowski znany z wa-
leczności i który Attakuiąc lewe skrzydło Nieprzyiaciół
mógłby był przyłożyć się do pomyślności tey bi-
twy, rozumiał sobie że się iuż wszystko skończyło
poszedł za Wedelstetem. Zayączek zajęty przy-
wróceniem porządku wspomnianych Batalionów
niepostrzegł co się działo (aż dopiero w ten czas kiedy
iuż Wedelstet marszerował, i kiedy Moskale ru-
szyli się do Attakowania pozostałey reszty na
gorze Polaków; rozkazał mu cofać się, pod zasło-
ną dwoch Batalionow Działyńskiego i regimentu
Konnicy Wyszkowskiego. Gdy tak pozostaią-
cy usuwali się, a dwie linije Moskali ustawicznie strzelaiąc

postępowały ieden koń Artyleryiny upadł, i cały szereg
Armat wstrzymał.::: Konnica Moskiewska rzuciła
się natychmiast, ale 3 szwadrony Wyszkowskiego
odparły ią i ścigały aż w środek pierwszey linii Nie=
przyiacielskiey.::: Mężny ten postępek uratował
Artyleryą i cofanie się ułatwił.::: Moskale ścigali Po=
laków aż do Miasta przez które ci tylko przeszli.:::
Powstańcy utracili w tey czynności 300 ludzi w zabitych i
tyluż poymanych Więźniów, których po większey czę=
ści ukrywali się po Domach znajomych sobie Miesz=
czan.::: Udano że 6 Żelaznych Armat dostało się
Nieprzyiacielowi; lecz te, przed bitwą iescze Zajączek w ie=
dnym klasztorze złożyć kazał, ponieważ zamiast uży=
teczności wiele bardzo przeszkadzały.

Tym to sposobem skończyła się ta bitwa. Konnica kupami tu i
owdzie pierzchająca, rozbiegła się daley niż na 10 Mil (na około obozu,
i wszędzie rozgłosiła, że Woysko było zdradzone, że go do nogi znie=
siono, i że Zajączek z współziomków swoich zaprzedał. Cło=
wiek każdy naturalnie iest skłonnym do wierzenia potwarzy, tem
łatwiey zaś rozpuszczonym wierzono baśniom, że u nich przy=
czynę niepomyślnego wypadku bitwy na zdradę Wo=
dza składaiąc, oszczędzano sławę Żołnierzy.::: Niespieszący
się z wydaniem Wyroku,::: równie iak i przekonani o poczciwości Zającz=
ka, ludzie, nieznaiąc rzeczy gruntownie, przypisywali niesz=

niepięzsie Dowodzcy „ jego niedoswiadczeniu; Jakoż prawda,
że w bitwie tey pierwszy raz dopiero całym Korpusem dowodził.
Zayączek udawszy się do Krasnegostawu porządek w Woysku
swym przywrócił, i wyprawił Offierów do Lublina dla u=
rządzenia tam powszechnego Włościan ~~[illegible]~~ uzbroje=
nia. „ Postanowił nieopuszczać tego Województwa pokiby
ieszcze iedney przynajmniej z nieprzyjacielem niestoczył bitwy. „ Okolica ta iest nierównie od
od Ziemi Chełmińskiey ludnieysza; spodziewał się prze=
to licznieyszego Wieśniaków Zgromadzenia. Dwadzieś
cia cztery sztuk Armat z Warszawy nadesłane miały
pomnożyć iego Artyleryą. Spodziewał się więc, że obraw=
szy mocne stanowisko w bliskości Lublina, potrafi wstrzy=
mać Nieprzyiaciela, ieżeli będzie wspieranym od Miasta
piętnastu tysięcy ludności dusz obeymuiącego. Lecz zna=
lazł Mieszkańców całkiem przeciwnie z nim myślących.
Oddawna Umysły tego Województwa były podeyrzane=
mi dobrze myślącym ludziom. W mieście znaydowa=
ło się mnostwo Prawników, ludzi ogołoconych z wszel=
kiey Moralności, o osobistego tylko pilnujących zysku,
przywykłych do podłego ~~[illegible]~~ Języków za pieniądze naymo=
wania, ~~[illegible]~~, i wykrętów, istotą ich
zatrudnień stanowiących. Zayączek doznał z ich
strony tyle przeciwności, że nakoniec oddalić się z tam
tąd musiał. ~~[illegible]~~
Gdy pod Lublin podstąpił, Kommissya Woiewodzka dosta=
wiła mu trzy Tysiące uzbroionych Włościan ale nę
dzna wiarołomstwem właściwem proffessyi składa=

składających się Osób doradziła im zręcznie, aby się zaraz wro=
cy do bliskich wiosek rozbiegli. Że Włościanie ci stali opodal
od obozu Zajączka, dana im rada usłuchaną została,
tak, iż żadną miarą tey nieprzyzwoitości niemógł za
pobiedz.)
(Omamić powstających, a wnet samey oszczędzić Mosk=
li, było dwoistym celem tego dwoistego podstępu. Komis=
sya w oczach Patryotów zdawała się dopełniać obowiązku swo
iego w zebraniu Włościan, gdy w istocie zmnieyszając Mo=
skalom liczbę Nieprzyiaciół, rzetelną im robiła przysługę.
Zarobiła też sobie tym sposobem na względy Moskali. Do=
bra tych Obywateli ocalały, Majątki zaś Patryotów do
szczętu zniszczono. Posiadłości Adama Czartoryskiego
zostały spustoszone, a Dom Jego w Puławach zrabowano, i w
gruzach prawie zagrzebano.
Zajączek opuścił Lublin dla obięcia Stanowiska pod Kurowem,
trzy mile od pierwszego odległym. Woysko iego pomnożone
garstką Rekrutów i rezerwą dawnego Woyska z Lublina wzię=
tą, wynosiło 7,000 ludzi. Wkrotce też i spodziewana z War
szawy Artylerya nadciągnęła. Stanął dość w dobrym
położeniu, i umiał go lepiey umocnić; Słowem wszystko
uczynił, co mu Nadzieię ~~[illegible]~~ odparcia Moskali. Ale nie=
szczęśliwym wypadkiem bitwy pod Chełmem złożoney utra=
cił zaufanie Woyska. Czterey Pułkownicy oddaney mu
imieniem Woyska urzędowey Nocie wzywali go do zrzeczenia
władzy. Krok takowy zasługiwał na przykładne ukaranie,
ale w Rewolucyi postępeństwo Żołnierza częstokroć od uroienia tyl=
ko iego zawisło, a Generał musi się czasem stosować do woli Woyska,
inaczey byłby pewnie z tym ~~[illegible]~~ oddziałem zniesiony. Zajączek pełen

skrytey rozpaczy musiał się tę uwagę powodować rzekę przebyć.
Przim iednak to uczynił, uwiadomił o zamyśle swoim Kościuszkę.
Takowe albowiem cofnienie się, odsłoniwszy Nieprzyiacielowi
cały prawy brzeg Wisły, ułatwiło mu przystęp do Warszawy.
Zajączek przeto uprzedził Naywyższego Naczelnika, żeby wcześ=
niey pomyślał o sposobie zasłonienia stolicy.... Kościuszko
rozkazał Sierakowskiemu ruszyć z Warszawy na czele 4000 ludzi
i postępować aż na brzeg rzeki Wieprza.... Gdyby Korpus ten co
dziennie nowozaciężnemi ludźmi pomnażany, a od początku
powstania w Warszawie próżnujący, piętnaście dniami wprzód nad Bug
był wysłanym został, Polacy mogliby byli oprzeć się Nieprzy
iacielowi.... Roztropnieysi radzili im nigdy lekkomyślnie bitwy
z Nieprzyiacielem nie zwodzić, ile że pomocą mocnych tylko Szta
nowisk i Artyleryi mogli ~~tylko~~ Moskali pokonywać.... Przymu=
szanie Nieprzyiaciela do przypuszczania szturmu za każdym
krokiem i dobbleyania każdey, że tak powiem Wioski, powin=
no było bydź iednym w Polsce woiowania sposobem.... Ale
Kościuszko niemógł ciągle swoich działań podług ogólnego
i porządnego
urządzać planu. Urzędowanie jego było trudnem, i co
moment go na niebezpieczeństwo wystawiało.... Rzadko kiedy
doznawał winnego sobie posłuszeństwa z powodu złey woli
ludzi głównemi sprawami zatrudnionych i niedoświadczenia
a nawet powiedzmy prawdę, nikczemności niższych Officerów.
Źle uwiadomiony o sile różnych Korpusów Woyska, przymu
szony częstokroć do powodowania się uroieniom lub niewia
domościom maiących go wspierać Osób, ogołocony z żywno=
ści i niemaiąc zdatnych Officerów, mógłże Kościuszko po

wypełni

pomyślnie Woynę toczyć? Popierana od niego sprawa upadła
i upaść musiała, lecz sława tego wielkiego Wodza została bez
zmazy. +||

Zajączek przebywszy Wisłę stał kilka dni na tey brzegu. Woy=
sko Moskiewskie zdawało się pilnować prawego tey Nad=
brzeża, ale po krótkim spóźnieniu zwróciło się ku Litwie.
Zajączek pragnął iak naymocniey pusić się ku Ukrainie
dla Ułatwienia powstania Mieszkańcom tey prowincyi, które
rychło za naybitnieyszych w całey Polsce mogą być uważa=
ni. +||, lecz że położenie Kościuszki coraz przykrzeyszé=
szym było, odebrał rozkaz spieszenia mu na pomoc.
Oddzielił więc tylko Luberadzkiego bardzo roztropnego Offi=
cera, i tego na czele 500 konnych i iedney kompanii Strzel=
cow na Wołyń posłał. Niemogł prawda Luberadzki po=
budzić Mieszkańcow do powszechnego powstania, ale Nie=
przyiacielowi wszelkiemi sposobami prawem Woyny
pozwolonemi dokuczał. +|| Spalił iego Magazyny, znosił od=
działy, przecinał kommunikacye, i do tego stopnia naprzy=
krzał się, że na pokonanie go 3,000 Woyska oddzie=
lono. +|| Gdyby Luberadzki mogł był iakie odebrać posiłki,
wyprawa iego byłaby wiele powstaiącym użyteczną; lecz
sam sobie zostawiony i od Nieprzyiaciela przypierany, mu=
siał się do Galicyi schronić. +||

Gdy Woyska powstaiących dwie bitwy, pod Szczekocinami
i Chełmem przegrały, a Kościuszko sądził, że ustanowie=

ustanowieniem Rady narodowey zapobiedz Intrygom Królew=
skim, wielkie pomięszania w Warszawie gotowano. Royaliści nie=
równie od Patryotów czynnieysi, wszędzie nawet w Namiocie
Kościuszki Szpiegów swoich mieli; tym więc sposobem wiedzieli
o mianowaniu Rady Narodowey, wprzód nim ogłoszona
została. Dwór znaiąc nieskazitelność Charakteru maiąc=
cych ią składać Członków, zadrżał przewiduiąc wyniknąć
ztąd mogące skutki, podwoił więc usiłowania, knował tay=
ne spiski i starał się rzucać czernidło na sławę Patryo=
tów, a szczególniey targnął się na zhańbienie Ignacego Potocki=
go, a więcey ieszcze Kołłątaja. Lękał się dzielności umysłu tego
człowieka, a bardziey ieszcze znaney twory Jego charakteru....
Wysłannicy Królewscy rozgłaszali wszędzie, że Kołłątay
uważał Szlachtę iako gniazdo nowych zawsze Tyranów na
świat wydaiące, że zdaniem iego Ziemia nie może
bydź własnością prywatnych Osób ale do całey powszechności
należąca, że nakoniec zamyślał bydź Robespierrem Polskim.
[Celnieysi Miasta Mieszkańcy po skończonym czytaniu Aktu
od Nayywyższego Naczelnika nadesłanego, oświadczyli, że w tym
samowolnym ustanowieniu, widzą prawa swoie zgwałcone, że
powinni sobie byli większe obiecywać względy, i że spodziewa=
li się, że do wyboru Członków wezwanemi zostaną; o włos
nawet do tego nieprzyszło, żeby całkiem posłuszeństwo Na=
czelnikowi wypowiedzieli.... Wyprawili przeto Deputowanych
do Kościuszki z przełożeniami swoiemi, i przyłączyli Listę
osób

osob ktorych życzyli sobie widzieć w Radzie umieszczonemi. Opor ten
Kosciuszkę niezmiernie zatrudnił. Obstawać przy pierwszym po=
stanowieniu, było to wystawić się na posądzenie o despotyzm;
ulegać zaś natrętnym przełożeniom, było to sprawę Narodu
na niebespieczeństwo narażać. Dla zapobieżenia przeto obu
dwom tym nieprzyzwoitościom, do liczby mianowanych do
dał jeszcze osoby od Mieszczan Warszawskich podane. [illegible]
Od tąd Intryganci dworscy już wolne pole mieli. Nieufność
opanowała umysły, zgoda zupełnie zniknęła. Woyna Opinii wy=
buchła, a Fakcya Stanisławowska wszystkie zatamowała czyn=
ności. Wpośrod klęsk publicznych Polacy intrygowali, krzy=
czeli, i jedni drugich oskarżali; Krol zaś pomocą taiemnych
sztuk i wszystkiego rodzaju chytrych postępow, psował je=
dność pomiędzy Patryotami panującą, a zatym i całą ich
potęgę osłabiał. Monarcha ten od podłych nadskakiwaczow
swoich wspierany, wynaydował coraz nowsze i granic
niemające sposoby, wzniecenia zamieszek. Mimo ustawicznych
sporow względem dowodzcow Woyska wszczynanych, gdzie za=
wsze stronnikow Krolewskich wywielbiano, a patryotow potwa=
rzano, i hanbiono, błahe pozory w celu tamowania wpływu
Podatkow, a szczegolniey odwlekania kary winowaycow uży=
wane, uwieczniały kłotnie i niesnaski.

[Powstający czuli mocno potrzebę użycia spraw i surowości, prze=
ciw Polakom Moskwie zaprzedanym. Zemsta publiczna i
głos powszechny Narodu wkładały na nich ten obowiązek.
ale

Ale Zgromadzenie któremu Sąd ich i ukaranie powierzonem było, wstrzymane [ywa] różnego rodzaju formalnościami spóźniało się z wydaniem Wyroku. Cierpliwość ta obrażała [urażyła] Publiczność. Najśmielsi oskarżyli Władze Sądowe o zdradę; niektórzy zaś z pomiędzy burzliwey i zapaloney Młodzieży, korzystając z tego nie ukontentowania Ludu, starali się do ostatniey go przywieść nie=cierpliwości. Skupiano się żądaniu śmierci Winowayców i mi=mo wszelkich usiłowań samychże Patryotów, Drzwi do więzień wyłamano, wyciągniono oskarżonych, i niektórych na tych miast powieszono. Jeden z Xiężąt Czetwertyńskich, Xiąże Massalski Biskup Wileński, i nieyaki Boscamp głosem Publiczności do należenia do Fakcyi Moskiewskiey obwinieni, nay pierwey śmiercią zbrodni swey przypłacili; Czwarty zaś Wulfers Adwokat Warszawski na Szubienicę poprowadzony został. Domniemywano się także że w papierach z Domu Posła Moskiew=skiego zabranych, znaydowały się dowody Króla obwiniające. Jeden z Urzędników Sądowych broniący Ludowi wstępu do więzienia, i używając obelżywych wyrazów, temuż winowayców popadł losowi. Mozzyńskiego iuż na Stryczku na Szubienicę ciągniono, gdy Prezydent Zakrzewski przybiegł na iego obronę. Wcisnął się w pośrodek tłumu otaczającego Winowaycę, zaklinał wszystkich i tyle ich prosił, że nakoniec stracenie Mozzyńskiego do następuiącego dnia odłożono. Dway Młodzieńcy, z których ieden był niegdyś w Kancellarii Kołłątaja, drugi zaś pod ówczas w służbie Kopisty u Ignacego Potockiego dopiero zostawał, zdawali się być

głownieyszemi poruszenia tego sprężynami; stąd wieść prawie na
stronę uniosła, że ten tumult był dziełem Kołłątaja i Poto=
ckiego, którzy prawie w tym Momencie gorliwemi mowami
starali się tłum od tak nieprzyzwoitego postępku odwracać.....
Nakoniec usiłowania Zakrzewskiego wszystko uśmierzyły, i
tłum ten rozszedł się....

Zdarzenie to pierwszą i iedyną plamę na sprawę wolności rzuca=
iące, umysły Patryotów goryczą napoiło; z tym wszystkim
nie omieszkano korzystać z okropności którą tego rodzaju sce=
na naturalnie umysły obcych, i Rodaków przeraziła.
Rozgłoszono wszędzie; że Życie Króla iest w Niebespieczeństwie,
że śmierć iego była celem wszystkich czynności Potockiego
i Kołłątaja, że tym krwawe Systema bezustannie w Głowie
tkwiło, że usiłowali przyzwyczaić tłum do Mordów, aby tym
sposobem przygotować powszechną rzeź Szlachty. Wszy=
stkie te wieści szerzyły się nagle i przyimowane były z łatwo=
wiernością czekając bliskie zaburzeń cywilnych wybuch=
nięcie.....

Kościuszko odebrawszy od Prezydenta Rady Narodowey uwia=
domienie o zdarzonym rozruchu, odpowiedział na niego z żąda=
niem surowego ukarania sprawców i wykonawców tey Roboty.
Rozkaz ten zatrwożył umysły Ludu, a Royalistów ośmielił.
Że od niejakiego czasu wielu ich wcisnęło się do Władz Kra=
iowych, starano się iak nayskwapliwiey wykonać Rozkaz
Nayzwyższego Naczelnika.... Sekretarz Potockiego i ów dru=
gi Młodzieniec dawniey przy Kołłątaju będący, tudzież

cztery piąciu innych którzy okazali się nayzapalczywsi wczasie rozruchu, przytrzymanemi i zapytanemi zostali. Ile my słu[...] nieostrzegali groźb ani obietnic wielu skłonienia więźniów do Wyznań mogących obwinić Szołtochiego i Kołłątaja tale na próżno. Zeznania ich dowodziły tylko, że zbyteczny zapał niepotrzebuje żadnych innych pobudek do zamienienia się w zapędliwość.

Gdy takie w Stolicy działy się zaburzenia, Wojska wsłabyny powstających cofały się przed nierównie liczniejszym Nieprzyjacielem. Pierwszego Lipca Kosciuszko przybył do Mszczonowa tylko 5 Mil od Warszawy odległego. Zajączek stojąc w okolicach Warki, zakrywał lewe jego skrzydło, Mokronowski zaś prawe rozciągając się aż do Błonia. Dnia 6 t.m. postrzegłszy Kosciuszko poruszenie Nieprzyjaciela, który zdawał się chcieć odrzucić Zajączka od reszty Wojska, postanowił odmienić położenie. Stanął więc pod Falentami, Zajączek zaś obóz pod Gołkowem rozłożył. Dnia 8 Lipca gdy Prusacy pilnowali Kosciuszkę i Mokronowskiego, Moskale na Zajączka uderzyli. Lubo stanowisko pod Gołkowem niebyło samo z siebie arcy dobrym ~~[...]~~ można się było jednak w niem nieco potrzymać. ~~[...]~~ Lewe albo wiem Skrzydła Polaków, okrywała mała błotnista Rzeczka, prawe zaś osłaniał las, do tyłu Stanowiska rozciągający się. Zajączek rozstawił łańcuch placówek pilnujących wsi aż do Wsi Jeziornej i zabezpieczający lewe skrzydło powstających.

Zamek i Wieś Zołtków leżące przed lewym ich Skrzydłem
osadzone były iednym batalionem piechoty, i dwoma ar=
matami; w lesie zaś prawe skrzydło zasłaniającem po
stawił 400 Strzelców 2 Kompanie piechoty i 3 Armaty.
Z przodu także sypane baterye, lecz te iescze pokończone=
mi niebyły, kiedy Moskale od Denisowa prowadze=
ni, Attakować poczęli. Utarczka przednich straży
świeżym Żołnierzem często wspieranych, więcey niż dwie go=
dziny trwała, lecz gdy nakoniec Moskale ze znaczną natarli
siłą, straże Polskie cofnęły się ku głównemu Korpusowi, i
o 5tey godzinie w wieczór pospieszna wszczęła się bitwa. Mo
skale uderzyli na środek i prawe Skrzydło Polaków, ale
odpartemi zostali. Podwakroć ponowili podobny Attak za
wsze zrównie zniepomyślnym skutkiem. Straszny i
bezustanny Ogień trwał aż do godziny 10 wieczór, nako
niec Moskale straciwszy 600 ludzi cofnęli się, Polacy
zostali w swoim stanowisku, ponieważ Noc niepozwo=
liła im korzystać z odniesioney przewagi. Nazajutrz
nieprzyiaciel blisko do 14000 wzmocniony znowu się
o świcie pokazał, i zaraz mocna rozpoczęła się Kano=
nada. Zayączek lubo w nieporównaniu mnieysze siły
maiący, gotował się iednak do spotykania, gdy na=
gle spostrzegł, że nieprzyiaciel wdziera się na wzgórek

nad lewym jego skrzydłem umieszczony. Niemogł tego wzgór=
ku bronić, ponieważ był po drugiey stronie rzeczki, ~~[illegible]~~
a znaczny oddział tam postawszy, byłby się bardzo ~~[illegible]~~ o=
słabił; skoroby zaś Moskale Artyleryą, były to sta
nowisko obsadzili, byliby całą linię Polską strycho=
wali. Takowe okoliczności zniewoliła ~~[illegible]~~ ich do cofnienia się;
ale cofać się wśród dnia z woyskiem nowo zaciężnym
i w obecności nieprzyjaciela było rzeczą arcy niebezpie=
czną. Wszelako Zayączek widząc niepodobieństwo utrzy
mania się w swoim stanowisku, odważył się na zro=
bienie tego śmiałego kroku. Poruszenie to wykonane zo=
stało w porządku, i z dokładnością mogącą czynić honor
naylepiey ćwiczonemu Woysku. Więcey niż 3 tysiące
Konnicy Moskiewskiey uganiały się za powstańcami,
ale zamiast połamania szyków, wszędzie mężny ia
ich tęższego oporu doznał, gdzie tylko położenie Miey=
sca Stanąć Polakom dozwoliło.

Gdy tak Zayączka pod Gołkowem Attakowano, Ko=
ściuszko w tenże sam dzień Armatnim ogniem od Prus=
saków obsypywany, i uwiadomiony o poruszeniu Zayącz=
ka ku Służewu poszedł do Warszawy.

Mokronowski w ten sam czas uważany od 2000

Pru

Prusaków, kusił się o napadnienie ich w Błoniu, ale napró=
żno, bo Nieprzyjaciel nieczekając bitwy, wszelkim cof=
nął się porządkiem. Mokronowski cieszył się zatem tym
mniemanym tryumfem, kiedy odebrał rozkaz złącze=
nia się z Kościuszką.

Rozdział IX

Oblężenie Warszawy. — Podstępne czynności stronników Króla. — Czynności Wojenne w Litwie. — Odstąpienie od oblężenia. — Przegrana Sierakowskiego. — Bitwa pod Maciejowicami.

Powstający pod Stolicę podstąpiwszy, podzieleni zostali na 3. Obozy: pierwszy pod komendą Mokronowskiego złożony z 8miu Batalionów Piechoty i 18stu Szwadronów Jazdy stał pod Marymontem, — drugi pod rozkazami Zajączka z 6ciu Batalionów Piechoty 9ciu Szwadronów Jazdy rozłożony był pod Czystem — trzeci zaś którym sam Kościuszko osobiście dowodził, składał się z 20 Batalionów Piechoty i 30 Szwadronów Jazdy, i miał stanowisko pod Mokotowem. Wszystkie te siły razem wzięte wynosiły 22,000 Żołnierzy z których 17,000 liczono pieszych a 5,000 konnych. Ludzie nowo zaciężni po większej części Wojsko to składali, tak że ledwo 9000 dawnego Żołnierza można by było narachować.

Miasto Warszawa leży na Pagórku nad lewym brzegiem Wisły

wznoszącym się, i położenie prawego brzegu przenoszącym. W którym prawie nieokryta płaszczyzna otacza Stolicę, i w całey tey przestrzeni, dwa tylko widzieć się dadzą wzgórki, ieden pod Marymontem, drugi zaś Babią górą nazwany. Kościuszko oznaczył 8 stanowiska, z których każdy z Generałów miał bronić. Wieś Młociny z pobliskim laskiem, las pod Bielanami równie iak Wsi Warszewo i Powązki powierzone były Mokronowskiemu. Lewe skrzydło iego korpusu opierało się o ostatnią z Wiosek dopiero wymienionych, i łączyło się z prawym skrzydłem Zajączka, który miał bronić Czystego i lewą stronę rozciągnął się do Wioski Jerozolem zwaney, gdzie się poczynało prawe skrzydło obozu Kościuszki okrywaiącego Królikarnię, Czerniaków, i resztę okolic aż do Wisły.

Prusacy pokazali się pod Warszawą dnia 13 Lipca, szli naprzód wzdłuż frontu Woysk Polskich i stanęli przed Babią górą naprzeciw stanowiska Mokronowskiego. Moskale roztoczyli się pod Służewem naprzeciw Kościuszki, a obydwa te Woyska rozciągnąwszy się iedne naprawo, drugie wlewo, atoli nie zamknęli powstańczych na lewym brzegu Wisły; ale Polacy mieli wolną przez Rzekę przeprawę i wielką część kraju na prawym brzegu leżącego, zkąd niedostawszy magazynów w Warszawie żywność dostawali. Jednakże Prusacy byli już panami całey okolicy prawego brzegu Wisły po

pomiędzy dawną ich Granicą, i mieyscem ~~wpadania~~ ujścia Narwy
która o 3 Mile poniżey Warszawy łączy się z Wisłą. Oddzielono
3,000 Woyska które pod komendą Generała Lichockiego na lewym
brzegu rzeki Narwy obrotów Pruskich pilnowały; Inny zaś Od=
dział z 4,000 ludzi pod rozkazami Sierakowskiego, strzegł
Moskali ze Strony Litwy. –

Warszawa nigdy fortyfikowaną niebyła, a nawet żaden
iey Mur nieotaczał; niski tylko Wał z Ziemi usypany
i bez sztucznych obron był iedyną Stolicy Warownią. –
Skoro tylko powstanie wybuchnęło, Sierakowski Kommen=
dant Korpusu Inżynierów kazał posypać w pewnych
odległościach Reduty naokoło Miasta, ale dzieło to niebyło
to w porę ukończonym w moment zbliżania się Nieprzyiaciela.
Powstańcy dzień i noc około tych Okopów pracowali. Wszy
stkie iednak te Wały naprędce usypane, niewiele ich za
bezpieczały; Lecz zaufanie Woyska w Kościuszce tak nie
ograniczonym było że go 50,000 Otaczaiącego Nieprzy
iaciela niezatrwożyło. Naypierwsze Usiłowania wywar=
li Prusacy ze Strony Woli wioski na dwa wystrzały Ar=
matnie przed frontem Zajączka leżącey, którą on mimo
przeciwnych rozkazów Kościuszki Zajął. Myślał nawet
o wzmocnieniu tego Stanowiska, ale przypatrzywszy się
mu należycie uznał, że do obronienia go, potrzeba było
przynaymniey 3ch Batalionów, to iest połowy całey Jego
piechoty, i że całemi Siłami niepotrafiłby się w razie Atta=
ku utrzymać. Mimo atoli tych uwag, którego do opuszcze

opuszczenie Woli przymusić były powinny, postawiwszy
250 ludzi pieszych i spiktety z 50 Konnych Złożeny zrobiła
zem przeto Żenemu nad tym oddziałem Officerowi daną rozkaz,
aby w razie Attaku niebardzo się opierał, ale wcześniey co
fał się dla niestracenia ludzi. Prusacy napadli na tę Mie-
yscę dnia 21 Lipca iak tylko dzień zaczęto i wzięli ią.
Ruszyli potym z pod Babiey i rozłożyli Obóz pod Wolą, gdzie
posypali Bateryę w celu strzelania do przedmieść i Obo-
zu pod Szystem. Ogień ich trwał bezustannie i prawie przez
cały ciąg Oblężenia i rzadko kiedy na Moment przerwany
bywał.# Ztem wszystkiem z przyczyny odległości Miey-
sca Bomby ich niewiele szkodziły Miastu, ale Obóz Za-
cirka wiele cierpiał.
[Przeważny na chwilę opis oblężenia dla wystawienia Czy-
telnikowi, co się wewnątrz Miasta działo. Umowane
wnim fakcye dzielnie czynnemi były; i zdawali się
że obecność Nieprzyiaciela nowey im dodaie mocy. Nasta-
wano zapalczywie na życie sprawców wyżey opisane
go rozruchu.]
(Król rzucaiący całą czarność tey Sceny na Synaczego Potockiego
i Kołłątaia starał się Wszelkiemi przeciw tym dwom zna
komitem Mężom obrzuszyć, i tem celem zlecił Poniatow-
skiemu Synowcowi swoiemu,# i Mokronowskiemu swemu
stronnikowi, aby wszelkiemi sposobami starali się dać u-
czuć Woysku całą okropność przeiemanego ich postępku.
i Poniatowski wziął wprzódy się znowu rozpoznać, ale pewnego

pewnego dnia mowiąc o tym z Zajączkiem tego odebrał
" odpowiedź: " Że niemożna było wprawdzie chwalić ludowi
" tego postępku, ale Wina spadać powinna była na Sędziow, którzy
" opieszałością w karaniu Winowaycow, lud do ostatniey
" przywiedli niespokoyności " — Tak myślała większa
część Woyska, sami tylko stronnicy Krola inaczey myśle
li i mowili; — lecz pod owczas mało ich w Woysku było.
Mimo atoli tego mniemania Woiownikow na stronę
sprawcow rozruchow, pięciu z pomiędzy nich na śmierć ska
zano i stracone. Surowość ta nieprzypadła do smaku
powstaiącym, szemrano, skarżono się, i przełożono Kościusz=
ce, że opieszałość w karaniu Zbrodniarzy o Zdradę obwinionych, porownania z nagłością Sądzenia sprawcow
rozruchow, niedowodziła bardzo Sędziow patryotycznego
Ducha. — Kościuszko dla uśmierzenia nieukontentowanych
zniosł urząd na ktory się skarżono, a na to mieysce po
stanowił Kommissyą Woienną pod prezydencyą Zajączka.
Ten w dniu otwarcia posiedzeń tego Sądu zachęcał Kolegow
swych do zaprzysiężenia z nim, że ile okażą się nieubła=
ganemi dla Zdraycow i fakcyonistow, tyle utkliwemi
przyrodzenie ludzkiego przebaczać będą. — Takiego trzyma
li się systematu i wkilku dniach uwolnili mnostwo
ludzi, ktorych dla tego tylko do więzienia wtrącono, że
stronnikom krolewskim straszni byli. — Sprawca
nie w Ołlepach było karą za małey wagi przestępstwa,
śmierć

6

Smierć zasłużenie naznaczona była za same tylko zbrodnie przeciw Narodowi popełnione. — Naypierwszym z skazanych na śmierć przez ten Sąd Minowayców był Skarzewski Biskup Chełmski. — Wyobrażenie prawdziwey cnoty tak w ów czas słabe było w Polsce, że Prałat ten u wielu za cnotliwego uchodził, z powodu iż niebył od Moskwy płatnym; jednakże kreskował na podział Kraju i posunął do tego stopnia bezwstydności że Członków Seymowych publicznie rozgrzeszał od przysięgi, na opieranie się od podziału naymnieyszey części wykonywaney, przyjął Urząd Kanclerza Koronnego w ten czas, kiedy wszyscy poczciwi i cnoty ludzie od podobnych dostoyności uciekali; — Gdy się zapytywano go: dla czegoby kreskował na podział Kraju Rzeczy pospolitey i Seym Grodzieński odwykonywaney na niedopuszczenie tego przysięgi rozwięzywał? odpowiedział: iż to zrobił dla uniknienia spustoszenia dobr do Biskupstwa jego należących. — Komissya więc uznała go być godnym śmierci. W Wyroku wymieniono jego zbrodnie, rownie iak ich wymowki, tym mocniey go o nie obwiniające. — Krol Zadrzał czytając ten Wyrok i z własnych ust jego czytano te słowa: „dosyć iest ten „Wyrok przepisać, żeby i mnie samego na śmierć wskazać." Użył wszelkich sposobow do uwolnienia Minowayców.

zamiew

Załnewski gorliwie ~~[illegible]~~ mu wtem zamiarze pomagał. Nun-
cyusz Papiezki potęgował się z niemi, dwie Metressy oszędzo-
nego Biskupa intrygowały także z swoiey Strony; na
koniec tyle klabatowano, że Kościuszko ~~[illegible]~~ znudzony bez-
ustannym prześladowaniem zamienił raz śmieiąc się na
raz wiernego Więźnia, co wielkie w publiczności wznie-
ciło szemranie. Zayączek którego ~~[illegible]~~ Charak-
ter moralny był bardzo dalekim od surowości, na tym u-
rzędzie zachowaiąc się wzorowo; widząc nadto że łagodność Ko-
ściuszki udaremniła ostrości które sobie zaprawiało po-
stępowania obrać, przestał Komissyi tey prezydować;
tyle on tylko chciał się surowym okazywać, ile potrzeba było
do przywrócenia stopniami w Narodzie dawnego Charakteru i szcze-
rości. Wypadało poskromywać fakcyę Kościelską i Królewską,
co wszystko wymagało użycia ostrych środków; nieobywatel-
stwo więc przekładaiące prywatne dobro nad Interes Oy-
czyzny, zasługiwało na karę. Patryoci obruszyli się,
widząc że Kościuszko powodował się chytrym fakcyoni-
stów podstępem; Royaliści zaś korzystaiąc z okazaney
w tym zdarzeniu słabości Jego, rozsiewali wieści, że po-
stępujący z nim tak prędko tak daleko stronnikom Mo-
skwie pobłażać będą. Tak pycha fakcyonistów zo-
stały

jętnyła wszystkie umysły. Jezeli w tym nieszczęsliwym czasie niekiedy spokoyność zdawała się po Bruny następować, smutne te przedziały niebyły stanem Pokoju, ale raczey zawieszeniem broni, pomiędzy nieprzyjaciołmi, którzy na siebie okiem bojaźni i nienawiści ustawicznie spoglądali.

Łaska Obłudnemu Magistratowi wyświadczona, przysypiła ukaranie Szczęsnego Potockiego, Branickiego i Rzewuskiego. Kościuszko czuły na nieukontentowanie jego obeyściem się z Jarszewskim wzmożone, nieśmiał sprzeciwiać ogłoszenia Wyroku, na tych Krnąbrnych do piero wydanego; którzy że w ten moment nieznaydowali się w Polszcze, Portrety ich na szubienicy powieszano.

Lecz na nieszczęście Kościuszki Stanisław August, był w oczach Patryotów nierownie winnieyszym, niż Szczęsny Potocki z swoiemi Kolegami. Wżywey pamięci haniebny Krola postępek maiąc, zdawali się niejako owych trzech tych Zbrodniarzy uniewinniać. Żałowano szczegolniey Szczęsnego Potockiego i Branickiego, Sądzono że mogli dawne wynadgrodzić przestępstwa, a nawet im podawano do tego sposobności, Iże że obadwa niezmiernie bogaci, zrobiwszy powstanie w Dobrach swoich, mogliby byli przysłużyć się dobrey sprawie zaciągiem 20 do 30 Tysięcy Zbroynych Ludzi. Ta więc surowość Kościuszki względem tych osob okazana, tyle się Patryotom niepodobała

niespodobała iłe wyświadczona łaska Skarszewskiemu...
Ale radość z wskazania na śmierć Ożarowskiego pierwszego
dowódzcy spisku Targowickiego i powszechnie wzgardzo=
nego, kazała zapomnieć o ułaskawieniu dwóch iego wspól winoway=
ców.
Król niczego nie oszczędzał dla rozkrzewienia uknowaney w
Woysku fakcyi, i pomnożenia partyi swoiey pomiędzy
Szlachtą i celnieyszemi Mieszczanami Warszawy, i ilu=
be mierzyoda Woyskowych niebyła iawną, do tyszki Kości=
uszko na ich czele zostawać, można iednak było postrze=
gać w armii dwie strony zupełnie sobie przeciwne...
Michał Wielhorski w Litwie, a zas Poniatowski z Mo
kronowskim i innemi niższey rangi Officerami w
Warszawskim Obozie będącymi rozszerzali ducha Dworskiego, Na=
ganiaiąc Zamiary Kościuszki iako czczé, urojone i peł=
ne nieprzyzwoitości środki... Dway pierwsi tym większy
Interes w rzucaniu podobnych potwarzy mieli, że nie przez
sprzeciwa powstania, usprawiedliwiali niejako smiesz=
swoią kampaniią 1792 r. Krytykowali więc ustawiczenie czyn=
ności Kościuszki, a przygany czasem sprawiedliwe częściey
zas przesadzone, ale zawsze przeciwne dobremu obywatel=
stwu i Interessowi Oyczyzny, codziennie się pomnażały.
Mniemani ci taktycy prawiący nad zwątleniem odwagi,
nazywali dawany odpór systemem głupstwem... Rozpe=
rali się z wysławieniem niesłuszności Rządu, i niebezpieczeństwa Woyska
grożącego, potęgę zaś i dzielności nieprzyiaciół niezmiernie
przesa

przesadzali. ‡‡‡ Powtarzali ustawicznie officerom, że w Polacy już zginą, że są otoczeni 50,000 Woyska cały kray w ręku swoim mających, które dopóty im tylko pozwolą się dręczyć w Obozie Warszawskim, póki Moskale na prawy brzeg Wisły nie nadciągną; i że w ten czas zwycięzcy tym tylko życie darują, którzy z Królem trzymali będą. Patryoci w Obozie Naczelnika i Xiążęcia zostający, niemogąc ścierpieć tak obelżywych rozmów, żywo na nie odpowiadali, a tym sposobem ‡ szerzyła się między Woyskiem wzajemna niechęć. Nadsyłane z Litwy wiadomości dostarczały obszernych Materyi do przeciwnych pomiędzy obiema partyami rozmów. Royaliści dowodzili twierdzeń swoich niepodobieństwem utrzymania się z powodu niebardzo pomyślnej w Litwie kampanii; patryoci zaś przyznając rzeczywistość doznanych klęsk, przypisywali ie duchowi fakcyi. ‡‡‡ Jakoż dopóki Generał Jasiński w Litwie dowodził, dzielność Jego wszystkie ożywiała umysły ‡‡ z rzadką prędkością zgromadził on Woyska tey prowincyi, stoczył wiele bitw, niebardzo prawda pomyślnych, ale zawsze bez znaczney straty. Generałowie Wawrzecki i Giedroyć przedarli się do Kurlandyi i tam wszelkich sposobów do powszechnego ~~[illegible]~~ Massy ludu ruszenia dokładali. ‡‡‡ Lecz że w tey okolicy więcey iescze niż w Koronie tyrania Szlachty zgnębiła Włościan, dzikość rabujących Moskali, swawola Xiążęcego Żołdactwa przytłumiła w

w sercach tych niewolników wspólnie uczucie Wolności, wzmian=
kowane usiłowania w celu natchnięcia ich, że tak powiem,
nowe dusze czynione żadnego nie wzięły skutku. Stefan Grabowski wtargnął w granice moskiewskie na czele 2000 ludzi, ale zewsząd od bezporównania większych sił otoczony, poddać się z dywizyją swoją musiał. Michał Ogiński również ze strony Inflant granice tego państwa napastował.
Jerzy Grabowski bronił Wilna stolicy tey Prowincyi z wiel=
kim męstwem, i dał dowody Bohatyrstwa samym tylko
prawdziwie ~~Repub~~ Republikańskim Duszom właściwego,
a które podli Ludzie szaleństwem nazywali; Słowem, wszę=
dzie postrzegać można było największe usiłowania i nie=
spracowaną gorliwość. Przybycie Michała Wielhorskiego
zamieniło Dzielność w zapalstwo. Generał przywykły do ustawi=
cznego cofania się w kampanii ~~[illegible]~~ 1792 które pod imie=
niem Poniatowskiego kierował nie tylko był Litwie nieuży=
tecznym ale nawet szkodliwym. Rady i Rozkazy jego prze=
ciwiły się wbrew planom Jasińskiego, które zanadto śmiałe
może były, ale utrzymały Litwinów w gorliwym poruszeniu
i całey publiczności słodkie wystawiały nadzieje. Michał
Wielhorski nic lepszego nad ustępowanie Nieprzyjacielowi
wymyślić nie mógł, opuścił cały Kray i udał się do Grodna
które już prawie na samey leży granicy. Patryoci żalili
się mocno i goniec za gońcem do Naczelnika wyprawiali
z żądaniem, aby im innego dodał Wodza. Kościuszko od
Momentu dostania się do Warszawy, liczną Rojalistów Ka=
bałą ~~[illegible]~~ otoczony i lubo w roztropności swoiey zaufany, prze=
cie mimowolnie czynił to, czego podstępna partya chciała,
~~Mian~~ Mianował na jego mieysce Mokronowskiego, a Korpus
tego Generała oddał Poniatowskiemu, który aż do tego momen=

momentu przy tym tylko był ochotnikiem. Niepodobało się to Urzędzenie Patryotom, ale zapobiedz mu niemogli.

Intryga Dworska wszędzie prawie wyższą była nad zyczenia Patryotow, ale też w Radzie szczegulniey śmiałości swoy okazywała. Że ieden z Członkow iey doradził aby w Dziennik obrad włożono listę opłatnych od Moskali Polakow, zalezioną pomiędzy dyplomatycznemi papierami w Domu Igielstroma zabranemi, a na ktorey czele Stanisław August był położony, Krol użalał się mocno w Radzie. Zapał stronnikow iego zrobił to posiedzenie nader burzliwym i Monarcha zyskał większością głosow oświadczenie, ktore w treści swoiey niczem więcey niebyło, jak usprawiedliwieniem Krola w oczach publiczności przez Radę zrobionym.

Ustanowienie papierowey Monety dało źle myślącym nowy powod do Krzyczenia na czynności powstających. Starannością wsparcie odmalowali te systema skarbowe, osłabiono publiczny Kredyt i Ufność, a tym sposobem odięto obrońcom Oyczyzny sposoby do zaspokoienia pierwszych potrzeb.

Wśrod tych wszystkich wypadkow oblężenie ciągle trwało, codziennie mnostwo kul i bomb do Oboza pod Czystem rzucano. Dywizya w nim stoiąca, cały ciężar służby znosiła, a przecież mimo wielkiego wszystkich potrzeb niedostatku nigdy nie utyskiwała. Powstający na codzienne niebezpieczeństwa wystawiani oswaiali się pomału z trudami

wiennemi. Korpussa Kościuszki i Zaiączka zrobiły kilka szczęśli=
wych wycieczek; z Półkownik Krüsiński i przedpółkownik Ja=
błonowski Walecznie się w tych wyprawach nowych popisywali
z których pierwszy ciężko rannym został w moment kiedy z nie=
przyiacielską Armatę zagwoździł.

Powiedzieliśmy, że Prusacy opuścili byli stanowisko pod Ba=
bicą i aż do Woli posunęli się przez które to poruszenie mogli
bydź z 3ch stron Attakowanymi, to iest z frontu od Czystego, z
boku przez Górce, a przez Wieś Babice mogliby byli bydź obróconymi.
Kościuszko widząc możność korzystnego Nieprzyiaciela od Attakowa=
nia, rozkazał Poniatowskiemu uskuteczenie ten zamysł.
Poniatowski wysławszy na Babicy Górę kilka Bateryi któ=
re miały w razie nieszczęścia ustrzec nie się Jego zabezpieczyć,
tak źle dane sobie zlecenie wykonał, że Attak ten bardziey
do uważenia obrotów Nieprzyiacielskich, niż do rzeczywiste=
go Attaku bydź podobnym.

Wystrzelono kilka razy na Wałt z pistoletów i wrócono na raz do
Obozu, tłumacząc się niedostatecznością sił. Krok ten posłużył
tylko do otwarcia oczów Nieprzyiacielowi, i okazania mu jak
wiele zbłądził opuszczaiąc pierwsze stanowisko. Postano=
wiwszy więc błąd swoy naprawić, zbliżył się następuią=
cego Dnia przed świtem pod baterye Poniatowskiego na Babicy
Górę będące, uderzył nagle na strzegących ich, odbił, zabrał Po=
lakom 8 Armat i korzystaiąc z ich pomieszania, Attakował
ich stanowisko pod Wawrzyszewem. Poniatowski tak się
daleko zapomniał, że już zaczął się w nieładzie ku Warszawie co

cofać... Kościuszko właśnie w ten moment nadbiegłszy pora-
dził mu, żeby sobie poszedł do Stryja swojego na spoczynek, i tak
dobrze wszystko urządził że Prusacy odpartemi zostali. ~~[illegible]~~
Dąbrowski Oficer głównego Sztabu, człowiek bardzo czynny, objął
komendę po Poniatowskim i bronił dzielnie stanowiska pod
Powązkami. Prusacy przez trzy dni następnie ponawiaią swo-
ie Attaki, wiele ludzi stracili... Mieszkańcy Warszawy tłu-
mem także z miasta wyszli i mężnie pomiędzy Szeregami
Wojowników stanęli... Z Woyskowych Bryggadyer Kopeć
i Danilkowski Największe męstwa dowody okazywali.
Młody Kołłątay równie waleczny iak wspaniało myślny po-
iął w niewolę iednego pruskiego Oficera, ten gdy na słowie
jenca polegaiąc spokoynie go prowadził, zdrayca ten strzelił do
zwycięzcy swojego... Konnica polska w ten moment nadbiegły
rozsiekała Prusaka, ale on z odebraney rany umarł.
[Gdy to działo się pod Powązkami, Zaiączek zrobił wycieczkę do Woli.
Jeden z Offcerów Polskich zwany Szeferin opanował
Bateryą Pruską zagwoździł 9 Armat, i kilku przyimał
Niewolników... Niebyło Nocy w którejby Prusaków w tym stano-
wisku nienapastowano. [Waleczny ten odpor zaczął się nako-
niec przykrzyć Krolowi Pruskiemu, i gdy także z przyczy-
ny długiego oblężenia znudzony był niecierpliwość swą, o-
debrał wiadomość, że w Wielkopolsce wybuchło powstanie.
Że prowincya ta dostała mu się na mocy podziału Gro-
dzieńskiego, wcale się tak śmiałego kroku z strony nowych pod-
danych swoich niespodziewał. Mniewski Kasztelan Kuiawski
był nayprzeważnym sprawcą i dowódcą tego przedsięwzięcia.

krok podobny tym śmielszym narażał się może, że mimo przy=
większych z strony jego usiłowań, niemógł więcey iak 89
obywateli do związku swojego wciągnąć. Lecz którego nie do=
staie prawdziwy spostrzegł o tym[2]. Mniewski z żalem prze=
widywał, że stolica będzie zniszczoną, iak tylko transport ~~amm~~
ammunicyi woiennych z Prusakom przybędzie; zwołuie więc
spiskowych i podaie sposób opanowania tego transportu.
Oznaczono dzień i mieysce zebrania się; ale zadziwił się Mniew=
ski kiedy na umówionym mieyscu 30 tylko spółaków z na=
kład których wszędzie razem iść byli gotowi. Ta garstka wa=
lecznych rzuciła się nayprzód na Garnizon w Brześciu Kujaw=
skim stoiący z 42 ludzi złożony. Z tamtąd Mniewski i=
dzie do Włocławka, ale mały tego mieysca Garnizon daie
odpór, broni się 3 godziny i dopiero za pomocą powstania lu=
dzi u Kanoników tameyszey Kapituły służących, pokona=
nym został.

Skoro wieść o powstaniu i pierwszych iego powodzeniach rozeszła
się wszędzie, oddział Mniewskiego codziennie się tatkre prze=
mnażał, tak że po wzięciu Włocławka iuż 100 ludzi miał
pod swoią komendą, i z tą siłą poszedł attakować transport,
który był nayceln[iey]szym działań iego przedmiotem. Ammu=
nicye te prowadzone były od iednego Oficera i 30 Żołnierzy i na
kilku statkach mosty pod wodą uięmione. Prusacy bronili
się czas nieiaki, ale straciwszy 13 ludzi poddali się na koniec.
Czynność ta Mniewskiego tyle znaczyła ile wygranie ney
większey bataliy; albowiem Warszawę od długiego i przykrego

oblęże

oblężenia uwolnił. ++

[Gdy tak ważne Korzyści otrzymały Męstwo Mieszkańców, Mniew-
ski ujrzał się wkrótce na czele 900 ludzi pieszych kosami u=
zbroionych i 400 konnych. Ruszył natychmiast naprzeciw Pru=
saków do Nieszawy, Attakował ich i zpanowawszy brzegu Wi=
sły Wypędziwszy, został Panem jego od Torunia, aż do Ko=
wal. [Krol Pruski zdziwiony tak nagłym postępowaniem,
oddzielił z oblegającego Wojska 4000 ludzi, ktory pod Komen=
dą Generała Schwerina mieli pokonać powstających i być
posiłkowanemi, od Szekulego ktory odebrał rozkaz, aby w tey
samey stronie na czele 3ch Tysięcy działał. +++ Szekuli popełniał
w niektorey części tym kraju okrucieństwa, ktorych naydzik=
szy barbarzyńca zaledwo by się dopuścił, a Mniewski zaś
był tak Wielkomyślnem że z swoiey strony nayludniey A.
i Naywspanialey się z Jeńcami Pruskiemi obchodził. Je-
dnakże ze słabym będąc do opierania się dwom kolumnom
Nieprzyiacielskim naprzeciw niemu idącym musiał się w Za=
chodnie Prusy. Obrót ten przymusił Schwerina do po=
dzielenia Sił swoich; jedna część Wojska zostala w kraju
od Mniewskiego opuszczonym, druga zaś udała się za Po=
lakami i tych pod Koninem dopędziła. Przyszło do Bi=
twy, ktorey ten tylko był wypadek, że Polacy stracili 58 a
Prusacy 70 ludzi. Mniewski poszedł potym do Koła i
w tym ważnym stanowisku utrzymał się, poki inni po
wstający w Wielkopolsce do niego nie nadciągnęli. Nastą=
pione wkrotce w całey Prowincyi wzruszenie, zniewoliło

Króla pruskiego ...
Po odstąpieniu od Oblężenia Warszawy ... Nim jednak do te-
go przyszło, Generał Mannstein żądał widzieć się i po-
mówić z Zajączkiem, na co pozwolono ... Chęć odwiedze=
nia Jeńców Pruskich była użyta za pozór tey rozmowy ...
Domyślić się trzeba, że zapewnie inne do tego były pobudki
ale ich Generał Pruski nie wyiawił ... Że lud wolny na=
turalnie aresz podeyrzliwym bywa, dowodzący nim czło=
wiek nigdy dosyć ostrożnym być nie może ... Zajączek
więc urządził rzeczy tak, aby sam na sam z Mannsteinem
nie zostawał ... W ciągu obojętney rozmowy zapytał
się Generała Polskiego, czyliby niemożna zaradzić, aby nie=
przyiacielskie z obydwu stron ustały kroki? Że powstań=
cy z powodu słabości sił swoich, niemogli sobie obie=
cywać podania im godnych z chwałą i powagą Narodu
z proporcyi ... Zajączek unikał wszelkiego ściśley sze=
go wtey mierze tłomaczenia się i odpowiedział tylko, że
gdy Król Pruski raz zgwałcił Traktat zawarty z ludem
szczerze przyiaźni iego szukaiącym, niemożna więc na
Jego dobrey wierze polegać ... Mannstein ... spostrzegłszy
wtey odpowiedzi, że umiano cenić szczerość Króla Je=
go i że się na niey dobrze poznano, niewchodząc w dal
sze rozmowy wrócił do swoiego obozu ... Dnia następu=
iącego sypano mocny Armatni Ogień do obozu Zajączka
i ten późno w Wieczór dopiero ustał ... W nocy z dnia 6 na 7
Września Prusacy po siedmiu tygodniowym przykrym
oblę-

oblężenia i po wielo krotnych a zawsze daremnych usiłowaniach od Warszawy odstąpili. — Konnica Polska tuż za niemi postępowała z pożytkiem jednak nieudawania się w żadną czynność. Długi ciąg oblężenia tak wyczerpał wszystka i wielości oddziałów które czynić należało, tak ~~[illegible]~~ Narodową siłę rozerwała że Kawaleryka niemogła się puścić za Nieprzyjacielem w dobrym porządku uchodzącym. —

Łatwo sobie wystawić iak najszczerszą radość wypadek ten w sercach Polaków wzniecił; ale niestety dzień ten był ostatnim z pięknych dni nieszczęśliwego tego Narodu. ———

Jak tylko Oblężenie ustało, dwa nader ważne przedmioty zaięły Naywyższego Naczelnika: wypadało albowiem posiłkować powstających Wielkopolanów i przeszkadzać połączenia się Korpusu Moskiewskiego do Oblężenia Warszawy pomagającego z korpusem tegoż narodu w Litwie działającym. — z pierwszych z tych przedmiotów ułatwił Dąbrowski, który niepatrząc na niebezpieczeństwa tak śmiałemu przedsięwzięciu towarzyszące, umiał mężnie pokonywać wszelkie zawady. ~~[illegible]~~ poszedł do Wielkiej polski z 2000 ludzi, atakował i zniósł Półkownika Szekulego wziąwszy szturmem Miasto Bydgoszcz i dzielnie powstających wspierał. Poniatowski wysłany na czele 6000 ludzi dla pomagania czynnościom Dąbrowskiego, stanął pod Kamion na nad Rzeką Bzurą. ———

Co się tyczy przeszkodzenia przeprawy przez Wisłę Generałowi Fersen chcącemu ją przebyć z 14,000 Moskali od Oblężenia Warszawy odstępujących, to polecone było Adamowi Poninskiemu. — Dywizya iego wynosiła 4,000 ludzi i składała się częścią z nowo zaciężnych Milicyi Województwa, częścią z korpusu ochotników świeżo utworzonego. — Każde 100 ludzi miało

ozobnego swego Zwierzchnika, który się miał zaczepnie niklo=
mu niepodległego słowem, był to tłum ludzi źle dobranych
i źle usposobionych. Ledwo co Kościuszko poták długim ob=
lężeniem odetchnął, gdy mu nadesłano z Litwy ney smut=
nieysze wiadomości. Wszystko tam szło nay gorzey. Mo=
kronowski niebył od poprzednika swego czynnieyszym. Je
nerał ten uprzedził się o swojey wielkiey wziętości, nie
chcąc więc nieminoney sławy swojey narazić, unikał wszelkiey bi=
twy i bezczynnie stał pod Grodnem. Jaka przezorność jedy=
nie z ducha tego ozimu pochodząca, niemoże uchodzić za do=
wod wielkiego rozumu w czasie, gdzie prawdziwa roztropność
zależała na czynieniu ney śmielszych kroków. – Sie=
Sierakowski z korpusem swoim pod Brześciem Litew. stłum
stojącym doniosł także, iż niepotrafi opierać się nie=
równie wyższym siłom Nieprzyjaciela, pod rozkazami
Generała Derfelda postępującego. Kościuszko więc po
słał mu na pomoc Kniaziewicza ... Zacnego Oficera
na czele trzech Batalionów piechoty i nieco jazdy. Że zaś
wiadomości z tey strony przychodzące codziennie większey
nabawiały go niespokoyności, postanowił własnemi O=
czyma wszystkiemu się przypatrzyć i w tym celu zostawił=
szy Nayżywszy komendę Zajączkowi, sam pospieszył do Armii
Sierakowskiego pobiegł. Lecz zanadto późno tego chwycił
się kroku; Sierakowski albowiem który wczoraj pod Brzozą
nader żywą i krwawą potyczkę z dywizyą Derfelda, czyniał się

cofnął się do Brześcia o 4 Mile od placu bitwy leżącego i tam rzekę Bug przeszedł.,,,,, Woyska iego równie długim Marszem utrudzone jak zmieszane świeżo doznanym niepowodzeniem, spoczywały iescze w zbiorze kiedy mocne nocnych straży strzelanie ostrzega=ło ich o pewnym Niebespieczeństwie.,,, Generał Moskiewski Suwarow zbliżywszy się nagłemi Marszami w tę okolicę, prze=prawił się przez Bug o dwie mili powyżey polskiego Obozu tak, że ,, Sierakowski nic o tym niewiedział.,,,, Moskale nierównie od niego czynnieysi, dniem wprzód dowiedziawszy się o iego przegraney i długim marszu, wnosząc sobie przeto że po tak nieszczęśliwym Wypadku Woyska powstaiących muszą być naturalnie znużone, pomieszane i w odwadze osłabio=ne, umyślił korzystać z okoliczności; tem celem podsunął się w nocy i o świcie na przednie straże uderzył.,, Za pierw=szym Alarmem Sierakowski cofnąć się nakazał, ale pomię=szanie Woyska wkrótce to cofnienie w prawdziwą zamieni=ło rozsypkę. Konnica trop w trop za uciekaiącymi ściągała, zabrała Artylerją i wielu Jeńców.,, Sierakowski zebrawszy szczątki z Armii swoiey pod Janowem o 5 Mil od Brześcia leżącym, ledwo się połowę Woyska dorachował.,, Cała zaś Artylerja z 25 Armat złożona przepadła.,,,,

Kościuszko dopiero był 12 Mil od Warszawy wyiechał, kiedy go tę smutna doszła nowina.,,, Posłał więc do Zaiączka z roz=kazem cofnienia oddziału Poniatowskiego i wysłania natych=miast dywizyi [od dwoch tysięcy] naylepszey ćwiczoney piechoty,,, 10 Szwadro=now Gardy i 12 Armat nieliczące w to Batalionowych, dla

wzmocnienia Sierakowskiego.... Sierakowski po tey klęsce
zasłonić się Rzeką Wieprzem i obrać sobie stanowisko w Oko=
łowiu. Siły: Armia iego wynosiła ieszcze 2,000 ludzi.
Kniaziewicz na czele 1,000 ludzi bitnych iuż się był z niemi złączył,
Inny także Korpus od 3,000 ludzi nadciągał; iednak
te 6,000 ludzi niebyły dostateczne do utrzymania liczniey
szych daleko i zwycięztwem nadętych Moskali.... Ale Su=
warow nic nieprzedsięwziął, dopokiby się niedowiedział o
obrotach Fersena, który z swoiey strony upatrywał Miey=
sca do przebycia Wisły sposobnego, ale wszędzie przeszkód od
Korpusu Ponińskiego doznawał.... Tegdy Kościuszko do O
bozu Warszawskiego powróciwszy zatrudniał się wzmocnieniem
Sierakowskiego i Wysłaniem do niego drugich 2000 Nayleps=
szego Wóyska tudzież naybieglejszych i naypewnieyszych
Oficerow.... Fersen tysiącznemi Obrotami i fałszywemi
do przebycia Rzeki przygotowaniami, tak mały Ponin=
skiego Armii osłabił, i podzielił, że nakoniec przywiodł
go do niemożności oparcia się, i nagle siły zebrawszy
pod Kozienicami przez Wisłę przeszedł.

[Uwiadomiony o tym Kościuszko pobiegł stanąć na czele
Armii Sierakowskiego, i przed odiazdem swoim, oświadczył
przed Kołłątajem i Zaiączkiem że zamyśla odważyć
się na stoczenie bitwy, dla przeszkodzenia połączenia się
Fersena z Suwarowem.... Zaiączek zaklinał go, aby się
na niebespieczeństwo niewystawiał, przekładał mu, że ponie=

ponieważ Dywizya Fersena iest mniejsza i co do ludzi i co Artyleryi mocniejsza od Korpusu Sierakowskiego,+++ wypadało go koniecznie przed stoczeniem bitwy ~~[?]~~ wzmocnić i że lepiey byłoby połączyć się z Woyskami Moskiewskiemi do puścić, niż bitwę przegrać. Kołłątay także ~~[?]~~ popierał to zdanie. Ale Kościuszko zapewnił ich, że Armii Sierakowskiego będzie do 14,000 mocna, iak prędko połączy się z nią Korpus Ponińskiego i część oddziału Zielińskiego, co sobie koniecznie obiecywał.+++ Zayączek obstawał iednak przy wzmocnieniu przynaymniey Artyleryi, ale Naczelnik próśb iego nie słuchał.+++ [Kościuszko wyiechał z Warszawy dnia 24 Września a dnia 4go Października pod Maciejowicami bitwę stoczył albo raczey stoczyć musiał; gdyż nie [?] zastawszy w obozie Sierakowskiego oddziału, z którym Poniński powinien był nadciągnąć, od Zielińskiego zaś maiąc sobie nadesłane kilka tylko szwadronów tatarskiey [?] konnicy chciał potyczki uniknąć, lecz Fersen wolał się z Polakami zetrzeć niż mieć w tyle Armię, któraby go w drodze do Brześcia ustawicznie napastowała.+++ Bitwa nader krwawa była.+++ Z początku powiodło się Polakom, straszną rzeź w kilku Batalionach nieprzyiacielskich zrobiwszy, przymusili ie do cofnienia się i odstąpienia Armat; lecz gdy Dywizya Moskiewska pod komendą Denisowa napadła na lewe skrzydło Polaków, złamała go i wielkie

zrobiła zamieszanie.... Miejsce którędy Moskale na to Mia=
sto wpadli z miasta Dywizya Ponińskiego zaymować miała
nieprzyszła na czas. (13.) Kościuszko użył wszelkich w mocy jego bę=
dących sposobów, ale na próżno...! bitwa przegraną została. Większa część wojska polskiego na placu
legła, reszta w niewolę się dostała. Kościuszko na czele garstki jezdnych zotnierzy chciał się przez
szeregi nieprzyjaciół przedrzeć, ale otoczony i trzy razy ranny, odebrawszy
mocne w głowę cięcie padł bez zmysłów. Poznany od
nieprzyjaciela z miejsca bitwy do Głównej Kwatery Moskiew=
skiej zaniesionym został.... Generałowie Sierakow=
ski, Kniaziewicz i Kamiński w niewolę się dostali.
Niemcewicz przyjaciel Kościuszki, ciężką ranę w bitwie odebrał.
Mężny ten Młodzieniec pełen rozumu i dowcipu w sztuce
rymotwórczej Eschilesowi wyrównywał, ale Grek ten
był szczęśliwszy mogąc pieśniami wystawić tryumf
bojowny swój do którego się w bitwie Maratońskiej
dzielnie przykładał; niż zaś Młodzieniec w potyczce Ma=
ciejowickiej w niewolę pojmany, wtętbi ciemnej katuszy
klęski i niepoczesna kraju swego opłakuje. Poniński
od uciekających uwiadomiony co się z Kościuszką stało,
ufnął się do Warszawy.

(13.) Ponieważ publiczność polska nie mogła się przekonać że Woy=
sko Narodowe bez zdrady pokonanym być mogło kiedy, ani śmiała
o lekkomyślność posądzić Kościuszkę w którym tyle pokładała za=
ufania, Ponińskiego o zdradę obwiniono. Skreptiwano go więc
i postępek jego roztrząsano złożono Sąd Wojskowy. Młodzieniec ten dowodził Sędziom że gdy w dniu
poprzedzającym bitwę stał o 4 mile od Maciejowic i gdy dopiero o 3ciej godzi=
nie w nocy, odebrał rozkaz udania się do obozu Naczelnika, niepodobną było rzeczą,
żeby mógł na czas nadciągnąć. Prawdę tę zaświadczał rozkaz samego Kościuszki, pod=
pisany o pierwszej godzinie z rana w dzień stoczonej bitwy. Okoliczność ta uniewinniała
Ponińskiego, ale nie mogła przekonać uprzedzonej publiczności.

~~godziniewnoy Zebrał Sterkal do Obozu Naczelnika przypodoba-
trzeba było żeby mógł na czas nadciągnąć — prawdę też zasłu-
czył Sierkar samego Kościuszki podejrzany o pierwszej go-
dzinie w dzień stoczoney bitwy — okoliczności tu nieuwzmiankowane to
siniej — aż niemogła przekonać uprzedzoney publiczności~~

Rozdział V.

Stan powstańczych ~~pod Maciejowicami~~ po przegraney pod Maciejowicami. — Obranie nowego Naczelnika. — Wzięcie Pragi, przedmieścia Warszawskiego. — Rozproszenie Woyska —

Nigdy Polska w większym niebespieczeństwie i tak do rozpa-
czy prowadzącey ostateczności niebyła, iak po bitwie pod Maciejo-
~~[illegible]~~ wicami. Szlachetni iey obrońcy iuż z Moskwą i Prussami
Woynę toczący, ujrzeli ięszcze na uzupełnienie nieszczęścia
Austryę przeciw ~~niey~~ nim Oręż podnoszącą.. " Mocarstwo to
które zdawało się mówić powstańczym, "Zwyciężcie, albo i
"ja wnędze waszych Nieprzyjaciół stanę" ... targnęło się pod
ten czas na ich zgubę i już Woyska iego na Ziemię Rzeczy-
pospolitey wkroczyły ... W samym zaś Kraju knowano mno-
stwo fakcyi — Intrygi Rojalistów własnego tylko pil-
nujące Interessu dziwnie pomagały skrytym Mo-
skwy Przyiaciołom — Patryoci podzieleni przekonanie-
~~niami~~ ami dwie utworzyli partyie. Kołłątay stojący na czele

tych, ktorzy dobro pospolite nad prywatny Interes przekładali; przekonał się był zupełnie od początku, iż do obudzenia Energii Narodu tak daleko w miękkości pogrążonego, i zniknieremnionego, wypadało surowszych srodkow używać. Zakrzewski Prezydent Miasta był Duszą drugiey partyi, zalecał zawsze iak największe umiarkowanie i miał wielu bardzo przyiaciół w Radzie. Stronnicy zaś Krola i Moskwy zawsze twierdzili się żądaniem umiarkowania ale wytłomaczmy ten wyraz... Ludzie nazywani umiarkowanemi, tym niebespieczneyszemi w Polszcze byli, że to co u nich było skutkiem Słabości charakteru, albo niedostatku oswiecenia, uważano za skutek rozumu i Ludzkości... Tak więc zdradzieckie łagodność i nieprzyzwoite pobłażanie pokonało te koniecznie potrzebną surowość... Mowią że wtey okropney chwili Ignacy Potocki poroznił się z Kołłątayem, ale to mniemanie raczey [illegible] na pozorach, niż rzeczywistości gruntuie się... Woysko powstaiących, położywszy w Kościuszce nieograniczoną ufność, samo w sobie nie miało... Porażka Maciejowicka osłabiła w nim męstwo i stałość, ktorą mu koniecznie potrzebna była do oparcia się Nieprzyiacielowi i zniesienia cierpliwie głodu i niepogody nadchodzącey pory Roku... Woysko było prócz tego w naywiększym nieładzie i miotane bez ustannie od czynney zawsze fakcyi. Dowodzący nim Generałowie [illegible]=

rownie z damami ich i sklenosciami, rożnili się od siebie
Żołnierz płakał czczonego od siebie Wodza, a nie widział
innego, któryby podobnież na Jego zastąpił przywią=
zanie ... Naybitnieysze Korpusa częscią zabiiane częścią
w Niewolę pojmane zostały ... Wszędzie widać było zła wola i spo=
mieszanie ... Taki był obraz Polski po nieszczęśliwey
bitwie Maciejowickiey ... [Doniesienie o tey klęsce cały sto
lic żałobą okryto. Patryoci z Drżeniem spoglądali na
poniesioną stratę i czekające ich Nieszczęście ... Gdy zaś
zwołano Radę, która tey w celu ożywienia Męstwa Ziom=
ków swoich rzekł: "Straciliśmy (mówi) Wybornego Wodza
"jednak żebyśmy własney naszey przynaymniey nie
"szkodzili sprawie, pamiętaymy że ze stratą Kościusz=
"ki nie zginęły wszystkie nadzieie Rzeczy pltey, obra=
"nie mu Następcy, pierwszym naszym staraniem
"być powinno ... W powszechnie sprawa potrzebuie Człowie=
"ka, któryby był miłym Partyom, na nieszczęście Na
"rod nasz dzielącym. Przymioty Generała Wawrzeckiego
"zdaią mi się dosyć być wielkiemi i zdolnemi zjednoczyć
"wszystkie umysły; Jego więc na Urząd Naczelnika podaię."
Polacy mogliby byli wprawdzie pokładać Nadzieię w nie=
skazitelnym charakterze, popularności, i rozsądney
Stałości Wawrzeckiego. Do wszystkich Cnot obywatelskich

tzczył on skromny ieszcze sobie samemu nieufność, z powo=
du małego w sztuce Woj~~ennej~~ doświadczenia ; a że iżby
do żadney nienależał z partyi, każda sobie pochlebiała,
że go na swą stronę przeciągnąć potrafi.,,, Z tych więc
powodów mianowanie iego przeszło iednomyślno=
ścią ,,, Ale iednomyślność ta zniknęła, gdy przystąpiono
do obierania członków Rady Woienney. Przyiac=
ciele Stanisława wepchnęli do niey Mchała Wiel=
horskiego i wielu innych do fakcyi należących. Ko=
ściuszko któremu aż do przybycia Wawrzeckiego Nay=
wyższa komenda powierzoną była, niechciał zasiadać
w tak złożoney Radzie. Fakcyoniści łękaiąc się, aby
zbytnim oporem niezbudzili uwagi ludu, i niedostwo=
rzyli mu oczów na chytre Rojalistów podstępy, a tym
samym niesprowadzili za sobą z tych ~~skutków~~ w Roz=
pętnonych nieszczęściami umysłach, niebardzo
przy pierwszym wyborze obstawali ,,, Rada narodowa
mianowała innych członków, których znana cnota
naymniejszemu Zarzutowi niepodlegała.,,,
Przy otwarciu posiedzeń Rady Kościuszko oświadczył
pobudki swoiego postępowania ~~[illegible]~~ ,, Gdyby sama
,, tylko (rzekł on) różność mniemania dzieliła umysły
,, spółeczków, możnaby sobie pochlebiać że niebeśpieczne oto

"okoliczności potrafię ie znowu potęgzyi. Lecz że Krol chce
"wywrocić Dzieło powstania, a tym samym zgubić Oy-
"czyznę: sądzę iż iuż daley tey co dotąd, ku niemu ta go=
"dność używać niemożna. ~~Le~~ ludzi wszyscy Cnotliwi Polacy
"boleią, widząc wszystkie Rządowe Władze Krolewskiemi
"Stronnikami zapełnione. Sądziłem się więc przez
"wzgląd winnego opinii publiczney uszanowania i wewnętrznego
"przekonania obowiązanym, do niezasiadania w Radzie
"z osobami do Monarchy więcey niż do Oyczyzny przy-
"wiązanemi. Krol i stronnicy Jego gadaią tylko o Kapi
"tulowaniu, a Woysko tylu klęskami zniszczone zrado-
"ścią chwyta się tey myśli. Ale prawdziwi Polacy
"mogąż się na ~~nim~~ nią podpisać? Nie! ponieważ
"ze strony Nieprzyiacioł naszych osobliwie ze strony Mo-
"skali żadnego Króla zgodnego z sprawiedliwością, ho-
"norem i dobrą Wiarą spodziewać się niemożemy.
"Niemogę iednak przed Wami taić że skłonność Woyska
"niewiele nam powodzeń obiecuie; może nawet nie trze=
"ba sobie obiecywać po nim tych to ostatniey rozpaczy
"~~ktore~~ usiłowań których nadzwyczayna odwaga by-
"wa zwycięstwem uwieńczona; i których pomocą
"wieli ostatniey zguby uniknąć nie podobna można
"przynaymniey chwałą okryć. Lecz gdzieli Nieprzyiaciel

„du nam czas odetchnąć mieymy staranie, aby się zaś Żołnierze na=
„si upamiętać się mogą .... Przytem my więc wszelkich do tego sta=
„rań, przeszkadzaymy wpływowi źle chętnych dla Woyska,
„karzmy surowo tych którzyby nam podchlebnie się doradza=
„li; niech nakoniec każdy z nas pełni swoie obowiązki iak
„naydokładniey, więcey nie oglądaymy się czy prace nasze
„pomyślny skutek uwieńczy albo nie, bylebyśmy sobie
„żadnego dobrowolnego błędu do wyrzucenia nie mieli" ....
Wyłożył potym Stan Woyska który z tych prawie sił złożonym
było: Korpus Poniatowskiego do 6,000 ludzi; Korpus Książęcia po=
łączony z resztkami Dywizyi Kosciuszki do 5,400 głów; ...
12,000 w Litwie działające pod dowództwem Mokronowskiego
i Giedroitza; 4,000 w Wielkiey Polszcze pod Dowódcami Dąbro=
wskiego i 4,000 z Pomińskim ku Warszawie ciągnące; i
3,000 ludzi pod dowództwem Grabowskiego, który lewego
brzegu Narwy pilnował .... Dwa te ostatnie Korpusa zło=
żone były z ludzi losem pozbieranych skłonnych do nayprędz=
szego zatrwożenia się i bardziey Mężtwo resztę Woyska osłabić
niż utwierdzić mogących. Cały więc ogół Woyska wynosił
33,000 ludzi po naywiększey części w Kosy tylko uzbroio=
nych. Armii tey zbywało na Żywności, tak ludziom
iak i koniom potrzebney; że zaś w Stolicy żadnych zapasów nie
było powszechny głód Mieszkańcom Tey zagrażał. Zajączek
przekładał, iż przedmiot ten powinien sciągnąć na siebie uwagę
wszyst

wszystkich Władz Rządowych i Radzie aby wszelkich do opatrze=nia się w żywność użyto sposobów. Chciał więc: 1º aby z całey Okolicy Warszawy wszystkę Żywność pozabierano; ~~aby~~ 2º aby Korpusowi Poniatowskiego rozkazano ruszyć do Kamionny o 8 Mil od Warszawy nad Rzeką Bzurą leżący, dla otwarcia z tey strony Komunikacyi; 3º Aby Mokronowskiemu rozkazano opierać się Nieprzyiacielowi tak długo iak tylko będzie można; 4º Aby uwiadomiwszy Dąbrowskiego o Stanie Rzeczy a szczególniey o panuiącym w Stolicy niedostatku Umocowano Go do uczynienia, co mu się zdawać będzie ... 5º Aby pracowano około Szańców przedmieścia Pragi, kto=re w tym czasie dopiero zaczętemi były; 6º Aby obwaro=wano brzegi Wisły iak tylko można. Wszystkie te pun=kta w Radzie uchwalone ~~[illegible]~~ zostały. Poniatowski nazaiutrz ruszył z swoim Korpusem, Zaiączek zaś przeniosł się na Przedmieście Pragi dla kierowania rozpoczętemi tam Robotami....

Atoli chociaż wszelkich dokładano usilności do ożywienia i utrzymania męstwa Polaków, nie iednak dokazać nie można było; Klęski zniszczyły ich odwagę a dawny patryotyzmu zniknął zupełnie, ustawiczne porażki odięły im zupełną Energię a nawet i nadzieię.... W pierw=szych powstania więcey zaufanie w Osobie Kościuszki położone niż zapał miłości Oyczyzny wszystkie umysły Żołnierzy

zwodem

z Wodzem tym iednoczyła. Przykład był dla większey czę=
ści Narodu iedyną pobudką do słuchania Jego Rozkazów
i dzielenia z nim Niebespieczeństwa. Intrygi Królewskie
pracowały wprawdzie tajemnie około zniszczenia kredytu Kościuszki, ale
niemogły Go w publiczney Opinii osłabić; sama tylko poraż=
ka Maciejowicka wszystko zmieniła.
Fakcya Królewska od umiarkowanych wspierana hardy
łeb swóy dźwignęła, i powstaiący nieodbierali ani po=
mocy ani posłuszeństwa, owszem w każdym kroku dozna=
wali opora i przeciwności, a wszystkie ich usiłowania da=
remnemi były; Polacy zaś pod dowództwem Kościuszki znaiący, po utracie jego,
byt nawet swóy utracili. Trwożliwość zastąpiła miejsce okazywaney
Waleczności. Powodzenia tylko mogłyby były jeszcze
wznieść zaufanie w Wodzach Miejsce Kościuszki zastę=
puiących, ale do zyskania tak nie spodziewanego szczę=
ścia trzeba było cudu. Wawrzecki lubo wielkiego rozsądku
człowiek, całe iednak życie w spokoynym urzędowaniu stra=
wiwszy bardzo mało znał sztukę Woiowania. Zayączek
lubo Patryota, lubo wszystkie Jego kroki cechowane były gor=
liwością i miłością Oyczyzny, niemógł przecie [illegible] pozyskać
w umysłach Żołnierzy podobnego iak Kościuszko zaufa=
nia. Sprawowanie się Jego w czasie oblężenia Warszawy
i sprawiedliwość w czasie prezydowania w Sądzie Woiennym
okazywana, ziednały mu Szacunek, ale Patryotyzm Jego
zrobił mu wszystkich Royalistów nienawistnemi;

był więc wystawiony^m na wszystkie pociski bezczelney In=
trygi która bezustannie na Sławę Jego rzucała ~~zazdrość~~.. Nad=
to Generał ten nigdy w Woynie niebył; sposobności zaś
przekonać się niemoże, żeby czytanie, sprawa i rozmyśla=
nie mogło kiedykolwiek dobrym zrobić Generała. Dodaymy=
my wreszcie, że Egoiści których Polska za nadto obfituje;
spodziewali się całkowitego upadku Rewolucyi i żywo
tego pragnęli...

Wawrzecki w chwilę mianowania swoego w Litwie będący
przybył do Warszawy dziewiątego ~~9~~ Dnia po wywyższeniu go na stopień
Naczelnika. Udał się zaraz do Rady Narodowey, i długo
wzbraniał się przyjąć powierzonego sobie Urzędu, ale na=
glony tłumnemi przełożeniami powstających, którzy lękali
się aby nowe obieranie niepomnożyło nieładu, poddał się więc
nakoniec iako Ofiara do Ołtarza prowadzona. Naypierwsza
myśl Jego było spalenie i opuszczenie przedmieścia Pragi,
bronienie się przez rzekę ~~kompasu~~ Kampanii na brzegach
Wisły przeciw Moskalom, a zwrócenie wszystkich Sił prze=
ciw Prusakom... Zayączek popierał to zdanie, ale
chcąc ocalenia Warszawy która tym sposobem byłaby na
bombardowanie wystawioną przemogła, i dalsze okopywanie
nakazanym zostało... Że głód coraz bardziey w Stolicy do
kuczał, Wawrzecki ponowił Rozkaz Poniatowskiemu dany
do zdobycia Kamionny, stanowiska od Prusaków zaiętego;

~~[illegible]~~; że utrudziwszy ciężkie dostarczenie żywności byłoby Miastu Pola=
ków otworzyć. Lecz Poniatowski leniwo podług swego zwy=
czaju postępując, z 6000 ludzi od 2,000 Prusaków odpartym
został i wiele Woyska stracił, co tym więcey Miastu Żoł=
nierzy osłabiło. (: 14 :)

[Właśnie to działo się w ten czas, kiedy Mieszkańcy Warszawy wielką
Illuminacyą obchodzili Uroczystość Imienin Kościuszki, Zna=
ki i Nader Chlubny przykład ~~[illegible]~~ oddawaney od całego ludu zwycięzkiemu
Wodzowi swemu sprawiedliwości. Mokronowski party
od Moskali, cofał się ku Warszawie, Dnia 24 Październiku
z połową Korpusu swojego wszedł do okopów Pragi; drugą
połowę stracił pod Kobyłką o półtory mili od Warszawy: tam
cała jego Dywizya wrozsypkę poszła, a Moskale Artylerya
i bagaże opanowali :: Strata Kościuszki przeraziła Strachem
serca Wojowników tak dalece, że Nayważnieysi i wpośród Ofi=
cerowie zwątpili o sposobie odparcia Nieprzyjaciela; poraż=
ka Mokronowskiego tym bardziey jeszcze trwogę pomnożyła.
Wszyscy już sobie przykrzyć poczęli, a nieufność wkradła się
we wszystkich umysły do tego stopnia, że już nic z tych Dusz
wylęknionych oczekiwać sobie nie można było. [Powodze=
nie Szczęściem swoim okrywając trwożliwość, połowę chwały
Miastu odeymują :::: Same tylko przeciwności mogą wydać
na jaw prawdziwą świetność stałego i niewzruszonego
charakteru, ale nieszczęściem podobne charaktery okaza=
ły się w Polszcze bardzo Rzadkiemi. ~~[illegible]~~

(:14:) Naymocniey żałowano Majora Hadziewicza który w tey źle
prowadzoney wyprawie ~~[illegible]~~ na placu poległ.

Chodził Zayączek w towarzystwie kilku z Patryotów bieżąc od szeregu
do szeregu, cieszył Żołnierzy i mówił, że teraz rozpaczać nie
należy, że tysiące innych Woysk z większych nierównie nie=
bespieczeństw z chwałą wychodziły — że upadłe [illegible]
przytoczenia się na Pragę nieprzyiaciela niepowinny nas zbytecz=
nie zasmucać ale owszem zagrzewać (do dania) mocnego oporu. Wszyst=
kie podobne przemowy nie nieskutkowały: Żołnierz ich słuchał
ale się z niemi nieprzekonał....

[W krótce głód tak się wzmógł, że w ten czas kiedy nayiwięcey Woy=
ska do Warszawy ściągać by należało, musiano teraz Korpus
Giedroycia z Litwy przybyły, do Wielko polski posłać. Okopy
na Pradze rozciągnione dla osłonienia całego Miasta, które=
dyeli 30.000 zaledwo obronić by mogło; ośmią tysiącami tylko obsa=
dzono piechoty, rachuiąc w to połowę Korpusu Mokrono=
wskiego, który z pod Kobyłki umknąć potrafił. Dwa tysiące Jaz=
dy odbywało służbę przedniey straży, ale konie iey zmorzone
i strudzone ledwo pod Jezdzcami nie padały.... Napróżno
Zayączek przekładał Radzie potrzebę wzmocnienia straży Mia=
sto pilnuiącey; odpowiedziano mu tylko: iż niedostatek żywno=
ści niepozwalał większey liczby Woyska w Stolicy utrzymy=
wać; gdyby zaś potrzeba wymagała, zbroyni Mieszka=
nie pobiegną z Pradze na pomoc. — W czasie oblężenia Pruss=
kiego Mieszkańcy Miasta dali dowody Waleczności, przyrzekli
biorąc sobie, że także w obronie gniewu Moskalom również Mę=
stwo okażą;

~~[illegible]~~

Okop ten naprzód około Pragi usypany, niemógł być mo=
cnym; lecz że go robiono podług planu który Jnżeniero-
wie mieli za Dzieła Kościuszki, pokusić się o odmienienie
go byłoby pewnym w gatunkiem występku; tyle to powszech-
ność miała ufanowania dla tego Rzadkiego Człowieka;
tak to świętemi wszystkie Dzieła Jego były w oczach Narodu.

W tyle okopów płynęła Wisła, którą w przypadku cofania się
poiedynym tylko mostem przejść można było. Książe Ka=
zał zbudować drugi przy lewej stronie szańców i za
trudniał się dzień i noc wzmocnieniem. Z tem wszystkim
że Wojsko niewiele ufało temu położeniu. Jgnacy Po=
tocki na pierwszym posiedzeniu Rady Woienney po przy=
byciu Mokronowzkiego złożonym, Radził, aby Wojsko
wyciągnąwszy z szańców około Pragi zrobionego wyszło
w pole i Jaszcze bitwę złożyło nimby miało sztorm wytrzy=
mywać. Zdanie to Zajączkowi zdało się bardzo dobrym, ale
przewidział iż nie sobie w tey czynności niemożna było
obiecywać z Wojska Zatrwożonego, złożonego z samych
szczątków różnych Dywizyi zupełnie prawie poznoszonych
i które tylko 10,000 wynoszą; musiałoby się 40,000 Mos=
kali opierać... Dodał zarazem, iż nie należało tey
bohaterskiey myśli odrzucać, ale tylko inne środki do u=
skutecznienia jey obrać... Radził przeto, aby zgromadzić
pod Pragę wszystkie pozostałych siły, i wyprawiony roko

~~xxxxxxx~~ zakopów, iak chciał Ignacy Potocki, wziąść z sobą Naylepszą Artylleryą i porzeczną bitwą stoczyć: a Polacy mogliby byli w 3ech Dniach zgromadzić Coło 26,000 ~~xxxxxxxx~~ ludzi i zostawić 3,000 ludzi dla uważania obrotów Pruskich i zasłonienia czynności swoich. ~~A~~ Ale to zdanie niepodobało się Radzie Woienney; uważano: 1° Że Woysko Polskie nie uwiarone Ośmiomiesięcznemi trudami i prace ostabione, częstemi klęskami strwożone i Łytocami ostabione, w prawie umierające, niemogłoby potykać się z 40,000 dawnego Moskiewskiego Żołnierza; po 2gie Że gdyby Nieprzyiaciel unikał na kilka dni bitwy ~~xxxxx~~ ~~dni~~ Głod sam całeby Woysko zniszczył; po 3cie Że Prusacy dowiedziawszy się o poruszeniu Polaków, natychmiastby do Warszawy ciągneli; po 4te Że ~~xxx~~ aby się tylko Moskale przez dni 15 sposobili przy się niemożna było szturmu ich wiele w okopach Praga obawiać iże ze nadchodząca Zima nie pozwalałaby im rozpoczynać oblężenia; po 5te Że nayważniejsza korzyść z wygraney bitwy z Moskalami byłaby wodzyskaniu Kraju między Wisłą i Bugiem leżącego, lecz że Nieprzyiaciel daleyby się nie cofnął iak tylko do Brzeskiego ostatniey z Rzek wzmienionych: Te to przyczyny może zbytnie trwożne odwiodły Radę od chwycenia się wyżey wzmiankowanego środku. ~~xx~~ Kłokolwiek wszystkie wszystkie krytyczne ~~xxx~~ ~~xxxx~~

w owym czasie Polaków położenie, ktokolwiek uważy z jedney
strony 80,000 Prusaków o 10 Mil od Warszawy stojących
a z drugiey 40,000 Moskali pod Stolicę podstępujących, kto
kolwiek przypatrzy się Królowi i Jego Stronnikom, używaiącym
wszelkich sprężyn nayzubtelnieyszego Machiawelizmu
do rozsiewania nieufności i Niezgody w Woysku, ktokolwiek
na koniec, zastanowi się nad niepodobieństwem obiecywania
sobie Kapitulacyi i nad stygnieniem zapału w Polakach, że
który w tak niebezpiecznych okolicznościach powinien być
być aż do Bohaterstwa posuniony, i uznawszy dowody
powstających tyle stateczności okazujących niewątpliwey na po
chwałę, nie naganę zasługuje. [crossed out]

Mówiono, że widząc powszechnie panującą trwogę, zrobili pro=
jekt przywiedzenia Woyska i Ludu do tego stopnia, iżby im
nad zwycięstwo albo śmierć nic nie pozostawało. Podług więc
od autorów tey potwarzy wystawioney, miano zamordować
Króla, Jego familię i Stronników, wyrżnąć 6000 Jeń=
ców Moskiewskich, a tym sposobem ludowi żadney
nadziei przebaczenia nie zostawiwszy, miano przymusić
go do wydobycia ostatnich sił w obronie swoiey. Zapewne
i Kołłątay mieliby być sprawcami takiego proiektu. Może
być, że zadaleko posunięty w patryotyzmie mógłby się
podobney wściekłości dopuścić, lecz proiektu takiego nigdy
w istocie nie było. Kto może rozkazywać, ten rzadko kiedy jest
do ulegania przymuszony. Patryoci Polscy nie mieli prawdzi

prze

przeważ w władzy; mieli iednak z sobą tych, a zatym mysli gdyby tego rodzaju zamysł mógł kiedy zgodzić się z ich charakterem, zapewnie mieliby byli dosyć śmiałości i ła=twości do wykonania tak morderczego proiektu. Nie ja=kiś ci wpełnicy sposobów używali do wmówienia w lud, prawdziwości tey pogłoski; ale pewną iest rzeczą, iż nieinnym celem wznowioną i rozpuszczoną została, tylko aby tym sposobem zrobić fakcyą Królewską tym milszą w o=czach Moskali; aby obrzydzić na zawsze pamięć patryotów i tem nieznośniejszy im los przygotować. Inni utrzymuią, że bayka ta była utworzoną w celu pobudzenia ludu do politowania nad nędznym stanem Króla, i przystrzeżenia się strzerkiem kołłątaiowi iak i inným Patryotom. ....

Cokolwiek bądź, niebędziem się bawili nad zbiiianiem tych mniemań, a tym bardziey iż nie zadnego z nich bronić niemy slimy. To tylko z pewnością powiemy, że gdyby Łaszczeck wszelkiemi sposobami martwiony i dręczony ztracił był Ko=mendę, Partya Patryotów byłaby pewnie od Royalistów Moskalom ~~na smierć~~ rzeź wydaną. Lecz Officer ten nietracąc ser=ca, ani też sobie zbytecznie pochlebiaiąc, nie nad dobre, ile potężnie iego nay szkadre miała niezmyzwitości, a ile sporo bów ratowania się. Jeżeli ~~nie stał~~ niestarał się, aby kto inny miejsca iego zastąpił, to nieinney przyczyny, tylko że #

~~[illegible]~~ ochraniania sławy osobistey, wrazie kiedy Oyczyzna wy-
magała po nim tey niebespieczney usługi; sądził za rzecz z
swym charakterem niezgodną. Nad to oświadczył wszystkim wyraźnie
przeciw każdemu proiektowi Kapitulacyi, powinien był dać
z siebie przykład prawdziwego całkowitego poświęcenia Osoby
swoiey usługom Narodu.. Przytoczył wiele wszystkich sta-
rań do wmówienia w niego ufności w mocy zaymowanego
stanowiska; ale usiłowania te daremnemi były.. Ustawicz=
ne krytykowania z strony Generałów do Króla przywiązanych
słyszane, wskazywały Żołnierzowi pewne iuż grożące mu
niebespieczeństwo. Zaiączek żądał od Rady, aby mu kil-
ku Generałów do pomocy dodano, a to w widoku, żeby w przy=
padku niepowodzenia nie na niego tylko samego całą składa=
no winę; ale stronnicy dworu uchylili się od takowego je-
mu pomagania. Jasiński ten zacny Litwin, którego stara=
niem cała ta prowincya wzięła się do oręża, ten tylko, mo=
wię, uczciwy człowiek, zdobył się na tyle męstwa i patryo=
tyzmu iż wzgardził niebespieczeństwem.. Wspólnie z Za=
iączkiem przekładał Radzie Woienney potrzebę mienia
w gotowości różnych oddziałów z Zbroynych (Mieszczan
złożonych, którzyby w razie Attaku drobnie pomagać mo-
gły. Że przy mocne Zimna dokuczać zaczęły, oznaczyła
pewną liczbę domów na zgromadzenie ich; ale tego środka
nie

nieuskuteczniono ponieważ Intryga górowała, a umysły już
sobie przykrey woyne zaczęły. ~~[illegible]~~
Komendanci więc Straży sami sobie zostawieni byli, lepszy
Żołnierzy, ożywiali Ich Męztwo, dzielili z nimi trudy i przy-
krości obozowania w tak przykrey porze Roku; ale bliskość War
szawy rozwalniaiąca Karność, ułatwiła wielu Żołnierzom, Officerom
a nawet Generałom, sposoby i pozory codziennego w Mieście
przebywania, zkąd zawsze przynosili z sobą różne przeciw Ge-
nerałom Patryotom mniemania, od nieprzyiaznych im
Royalistow umawiane. Szynkownie pełne były zawsze wysłan-
nikow Dworskich; przesadzano się tam na wystawienie wiel
kiego Niebespieczeństwa, a nadewszystko silono się na spo
twarzanie Osob Krolewi nieprzychylnych.

Tym czasem przez około Szańców Straży codziennie przy
śpieszano. Drugi ~~[illegible]~~ redut w tyle pierwszego okopu
już był rozpoczętym, popalono Wieszki których bliskość zda-
wała się grozić niebespieczeństwem. Umocniono ~~[illegible]~~ Kępę Sas-
ką do ktorey prawe Skrzydło Polakow przytykało, na Łan-
cuchu wzgorkow przed lewym Skrzydłem wznoszących się
rozstawiono Strzelcow, naywyższy zaś okryty był Redutą
spalisadami obwarowaną; druga ~~[illegible]~~ Kępa przy lewey stro-
nie Okopu leżąca znacznym oddziałem obsadzona była,
nakoniec wszelkie usiłowania iakie tylko Gorliwość i ro-
ztropność doradzić mogła, a pora Roku nader przykrą
być zaczęła, a Żołnierze nie mieli Namiotow, słomy Drew ani
chle

ani Chleba całym nawet batalionom na Obuwiu i odzieniu zbywało. Dnia 2 Listopada Moskale pokazali się pod Pragą. Tey samey nocy kiedy się posuneli, wsypali Baterye a w krotce 15 Armat zaciągnąwszy, cały Dzień 3=cii mocny ogień na Polaków sypali. Następuiącey Nocy Zajączek doniósł Wawrzeckiemu, że oddziały Nieprzyjaciela stanęły na naznaczonych sobie stanowiskach, i że zbiegowie Moskiewscy zapewniali że Attak tey samey nocy miał być rozpoczętym. Wawrzecki przybieżył natychmiast na Pragę. Jen. Zajączek i Jasiński obeyrzeli posterunki, a tylko co się z sobą o godzinie 6 z rana rozjechali, wystrzały ręczney broni na lewym skrzydle od Jasińskiego dowodzonym słyszeć się dały. Zajączek pobieżył sam natychmiast i widział rozpoczęty ogień na całym Łańcuchu wzgórków piasczystych leżących przed Okopem, Strzelcami osadzonych. Zbliżaiąc się coraz bardziey do Okopu lewego Skrzydła, spotkał kilka plutonów Żołnierzy Polskich, które już z placu pierzchały, zwrócił ich i daley z niemi pobiegł: gdy znowu inne uyrzał plutony. W przekonaniu, iż te były pierzchaiące iego Żołnierze, poskoczył ku nim w celu zwrócenia ich do Okopu, ale w ten moment wymierzony ku niemu wystrzał dał mu poznać, że te były Moskale, którzy przedarłszy się przez Okop w tey stronie się szykowali. Gdy drugi raz wystrzał ten powtórzono, Zajączek ciężką ranę odebrał, i obskoczonym został: miał

prze

pomimo tyle użytey siły, że się przez szyki nieprzyjaciel=
skie przedarł; ale udawszy się w prawą stronę napadł na drugi
batalion Moskali, który go także wystrzałem przywitał.
W ten czas posunął się uboczem dalej w prawą stronę i napadł
swoich bez porządku uciekających. Co tylko on i Officyerowie
jego mieli sposobów do wstrzymania pierzchaiących Żołnie=
rzy, wszystkie użytemi były; ale nic wskórać nie mogli.
Na koniec gdy się rozwidniło Zajączek spostrzegł że wszystkie
Jego usiłowania na nic się nie przydadzą. Polacy strwożeni
i z głodu prawie umieraiący, a do tego znękani szturmami które
Męstwo ich ustawicznie osłabiały, opuszczali stanowiska swo=
ie i zewsząd uciekali. Wawrzecki z swojej strony starał się wstrzy=
mać ten powszechny nieład, ale bezskutecznie. Generałowie
Jasiński i Grabowski polegli w tym zamieszaniu. Zajączek
osłabiony wielkim z odebraney rany krwi ubytkiem, zo=
fnął się równie iak i Wawrzecki; ale to wtenczas dopiero,
kiedy już Moskale zbliżyli się do Mostu do Warszawy pro=
wadzącego. Nieprzyjaciel zabrał wszystko co tylko w okło=
pach z Pragi być mogło; Mieszkańcy z Przedmieścia
tego ~~Przedmieście~~ w pień wycięci zostali; Kobiety, Dzieci, Księ=
ża wszystko to bez miłosierdzia wymordowane było.
Żołnierze Moskiewscy gorzałką piiani, okrucieństwo i wściekłość
swoią wywieraiąc 15,000 niewinnych ofiar wyrznęli. [Pod puł=
kownik Jabłonowski dowodzący na Kępie Saskiey długo się

znaywiększym brokiem Martwem i dawał dowody swoiey wiel=
kiey Waleczności, lecz gdy z Praga wziętą została, i gdy mu
żadney cofnienia się nie pozostało Nadziei, poddać się nało=
żyć musiał. Że Most był broniony od dwóch baterii, z
każdey iego strony usypanych, z Moskale nie mogli tegoż
w ten dzień do niego przeyść, i dopiero nazaiutrz Mia=
sto w Kapitulacyą weszło. Lud uwiedziony chytremi
Rojalistów namowami, rozpuścił swe Języki przeciw
mniemaney Zdradzie, Niezdatności i Nikczemności Do=
wódców, którym wszystkie Nieszczęścia swoie przypisywał.
Wysłannicy Królewscy na Wszystkie rozbiegli się strony
tem więcey potwarzy i Oszczerstw rzucali, im bardziey
wprzód tykali się Stałości charakterów i Swiatła Osób swieżo
pokonanych. Stanisław i Stronnicy Jego lubo wolni
od mniemanego niebespieczeństwa, sądzili iednak, że ich
całość i chwała zależy od zupełnego z Patryotów zniszczenia.
Niedosyć im było widzieć ich tylko pokonanemi, chcieli ieszcze
ze splamić ich sławę. Tym celem więc rozsiewano ~~[illegible]~~ zręcz=
nie Nayfałszywsze i Naybardziey krzywdzące wieści przypisywa=
niem zdrady, której chyba sam Król z Stronnikami mogły się
był dopuścić. Swoiey samey Polityki Monarchy, słabość Gar=
nizonu, i Strwożenie Woyska, były iedynemi i prawdziwemi
przyczynami nieszczęść w okropnym Dniu rzezi ~~[illegible]~~ z Pragskiey na
Polaków spadłey.
[Gdy Miasto Warszawa Kapitulowała, Wawrzecki wyciągnął z be=
dącym tem Woyskiem, i złączył się z Korpusem Giedroica przeciw
Pru

Oddziałom stojącym Siły powstających wynosiły więcey 19000
ludzi. Król udawał że chce udać się za Obozem, ale umyślnie
przed Pałacem jego niespodzianie umieszczeni, wstrzymali go.
Synowiec jego Poniatowski prawdziwszym się w tym razie
pokazał, bo nie tylko że porzucił chorągiew Rzpltey sam o=
twarcie, ale nadto Korpus jego naypierwszy bunt podniosł
i w rozsypkę poszedł. Michał Wielhorski i Mokronow=
ski poszli za jego przykładem, zostali się w Warszawie i w rę=
ce Moskali broni złożyli. Gedroić tylko i Niesiołow=
ski ze wszystkich Jenerałów aż do ostatniego Momentu
w Zdaniu i niebezpieczeństwie Naczelnika nieodstępowa=
li. Polacy ruszyli do Radoszyc Miasteczka w Wojewódz=
twie Sandomierskim leżącego. Żołnierze szczególniey w
Konnicy służący, w każdey chwili prawie uciekali. Znu=
żone Konie wszędzie w drodze padały; Ludziom i Koniom
zupełnie na Żywności zbywało; Żołnierstwo szemrało prze=
ciw Naczelnikowi Wawrzeckiemu, i tak dalece niespra=
wiedliwym było, że mu doznane nieszczęścia przypisy=
wało. Nakoniec porywało do ręki wodze zwierzchniczy wa=
ney więcey wśród nędzy, głodu i nieładu Karności; buntownicze od=
głosy wszczęły się pomiędzy Strażą Narodową, aż i uknowa=
ny wybuchnął spisek. Zrabowano Kassy Woyskowe
i Wołano o Głowę Wawrzeckiego. Generał Moskiewski De=
nisow zbliżywszy się w ten moment żądał pomówienia.

Bunto

buntowniczy przymusili Wawrzeckiego do wnyjścia w układy
i rozmowa ta odbyła się w obliczu Woyska Polskiego ... Wo=
wszeczki postrzegłszy, że Żołnierze jego przed Nieprzyiacie=
lem broń składaią, widział się przymuszonym do tey ostat=
teczności, że Życie swoie wierze zmoskiewskiey poruczył
i w niewolą wzięty został.

Tak skończyło się to nieszczęśliwe w Polszcze powstanie. Do każ=
dey ważney czynności trzeba żeby umysły przy
gotowane i doyrzałemi były; ale w tym kraiu ieszcze
stopnia tego niedoszły, a Naczelnik iego Kościuszko nie=
miał tey mocy charakteru, która żywym swoim przykładem sprze=
czyn ruszeniem, bez wyobrażeń przyśpiesza. Ostatecz=
wspólny Glid wypadkowi temu towarzyszący do
pełnił miarki nieszczęść, na mieszkańców tey Ziemi
spadłych; był on naturalnym z kształtem Dzikiego
sposobu Woiowania z Moskalami, wszędzie pusząc dosyć Ze=
wsząd bo wschodzące Zboża, nietylko odbierali spo=
sób utrzymania Życia ale nawet nadzieię przyszłe=
go Żniwa... Wszyscy prawie Polacy, którzy w tey Oko=
liczności dawali dowody Energii i patriotyzmu, wszy=
scy poymani zostali. Ignacy Potocki, Tadeusz Mostow=
ski, Wawrzecki, Zakrzewski, Kapostas i Kiliński
byli od Moskali wzięci, do Peterzburga zaprowadze=
ni mimo uroczyście przyrzeczonego im w kapitulacyi
bezpieczeństwa Osób. Nieradzono się tu uczciwości i do=
brey wiary, ale tylko Interess i zemstę Moskale na uwa=
dze mieli. Madaliński Jenerał Wielkopolskey patryoi

do fortec pruskich powtrącani zostali. Kołłątaj i Zajączek wraz z Bratem swoim, który był członkiem Rady, podobnegoż w krajach Austry[jackich] doznawali losu. Nakoniec szczupła tylko garstka Polaków uniknęła kajdan i niewoli. ~~[illegible]~~

Zajączek wyjeżdzając z Warszawy w czasie zawierania kapitulacyi, niemógł dla odebranej rany udać się do obozu; wyprawił przeto gońca do jenerała d'Harnoncourt komenderującego wojskiem austryjackiem w Galicyi z żądaniem pozwolenia przytułku, aż do czasu wyleczenia się. Odpowiedziano mu, że w krajach cesarskich dozna zupełnego bezpieczeństwa. Lecz co tylko przybył d'Harnoncourt, zgwałcił na jego osobie prawa gościnności; nie tylko go aresztował, ale jeszcze był tak podłym, że się z nieszczęśliwego natrząsał. Kto inny byłby nawet w samym zbrodniarzu szanował nieszczęście; ale te niebyły w niewinnym człowieku dla d'Harnoncourta świętemi. Jenerał ten austryjacki tak był nielitościwy, że mimo niezgojonej jeszcze rany Zajączka i mimo najostrzejszej zimy kazał mu jechać do jednej lichej w Morawie fortecy.

Kościuszko lubo nie ściągnął na siebie podziwienia wszystkich, powszechnie jednak jest żałowanym. Różne atoli o nim są zdania. Umiarkowani upatrują w nim najwyższą doskonałość i mówią: że mu dla tego się nie powiodło, że z nader małemi porwał się siłami, że musiał walczyć z dwoma ogromnemi mocarstwami i fakcyją tem do pokonania trudniejszą, że zbrodnie Króla i jego stronników należało surowo karać, co się przeciwiało łagodnemu jego charakterowi, że nakoniec chęć niezrobienia

nic takiego, żeby nieludzkości imię nosić mogło, wszystkie inne w sercu jego przemogła uwagi. Ci zaś których charakter jest żywszym i którzy więcej mają zapału, utrzymują: że stałość i moc duszy Kościuszki nieodpowiadała czystości jego zamiaru; że cnoty jego miały niejaką farbę słabości powszechnie prawie wydającej się w charakterach Polaków; że nakoniec zbyteczna łagodność była główną Kościuszki wadą. Dodają wreszcie, że poczciwi ludzie szacowali jego poczciwość; lecz że oddalonym od pierwiastkowego charakteru Polaków, trzeba było stałego i nieubłaganego w szafunku sprawiedliwości naczelnika, któryby duszę zbrodniarzy przeraził strachem tym potrzebniejszym; ile że bez niego naród w miękkości pogrążony na potrzebną zdobyć się nie może energiją.

Krytyka wywiera jad swój na wszystkie inne osoby jakąkolwiek rolę w tej rewolucyi mające. Taki to jest zwykle skutek cywilnych zamieszek; najważniejsze usługi idą w niepamięć a najmniejsze błędy wytykanemi bywają. Nienawiść rojalistów i części narodu odnich zwiedzionej, zwróciła się zupełnie na Kołłątaja i Zajączka. Wypływa to z porządku przyrodzenia, że dusze nikczemne cierpieć nie mogą wielkiego charakteru gardzącego pobłażaniem i niebezpiecznem umiarkowaniem. To też podobno tych dwóch Polaków w oczach znacznej liczby ich ziomków zmierziło. Gorliwość ich i energia obrzydziła ich rojalistom i szlachcie. Że mocno przeciw zbrodniom fakcyi dworskiej powstawali; wzniecili w sercach stronników Króla wieczną nienawiść i ciągłe pragnienie zemsty. Że zaś zalecali ludzkie obchodzenie się z jęczącemi w jarzmie niewoli włościanami; stracili łaskę tyranów

Klasę tę w Polszcze ciemiężących. Ponieważ Kołłątajowi był powierzony skarb publiczny w tym nieszczęśliwym czasie, obwinionogo o wywiezienie z sobą niezmiernych bogactw. Zapytywany od Kommissyi cesarskiej o tę mniemaną kradzież, oświadczył: że nie tylko by się podobnej czynności niewstydził, owszem uratowanie skarbów narodowych przed chciwością przywłaszczycieli za cnotę by sobie poczytywał; ale nie był w tej mierze szczęśliwym. Zajączka uważają jako wspołwinowającę Kołłątaja, a nadto zarzucają mu że Pragę zaprzedał. Potwarze te, acz niezgrabne, znalazły na moment wiarę w uprzedzonych i niewiadomych umysłach. Potwarcy tyle baśnie swoje powtarzali, że nakoniec potrafili o prawdziwości ich wielu przekonać. Szkaradne te fałsze szerząc się coraz i będąc przedmiotem potocznych rozmów, zdały się na koniec podobnemi do prawdy; aż nareszcie skończyły się na oczernieniu i zniszczeniu sławy tych nieszczęśliwych ofiar. (15) A do tego wielu sądzi, że czerniąc patryotów potrafią sławę narodu ocalić. Próżność niektórych Polaków, woli raczej popełnić największą niesprawiedliwość, niż przyznać się do upadku wszelkiej niniejszemu pokoleniu

(15) Sam pomysł, że kiedyś jeszcze Polska powstać by mogła, jest najsroższą Stanisława Augusta męczarnią, a jedyną prawdziwych Polaków pociechą. Bojaźń aby dowódzcy powstania znowu się kiedyś nie pokazali, przeraża serce niegodziwego Króla strachem, który bywa najniezno[s]niejszą zbrodniarzy katownią. Stronnicy jego pod imieniem emigrantów rozbiegłszy się do Paryża, Wiednia, Wenecyi i do innych stołecznych miast Europy, nieopuszczają najmniejszych sposobności do czernienia nieszczęśliwych patryotów. Dają im imiona Jakobinów, Terrorystów, i rożne rzucają potwarze, aby oddalić od nich zaufanie, którym polityka wskazywałaby widoczny wskrzeszenia Polski interes.

moralności. Słowo zdrajca raz wymiowione znajdzie ciągły odgłos w gminie; nieszczęścia uchodzą wtedy za zdradę, a zamiłowanie dobra publicznego, za ambicyją osobistą.

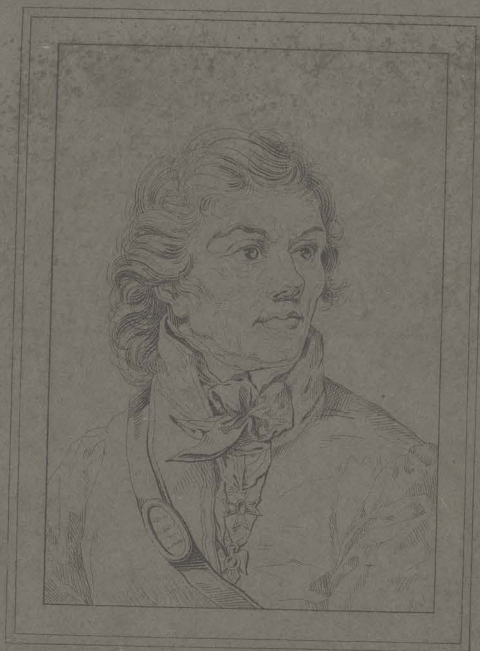
Wszyscy ci patryoci w pośród największego żalu jedni jęczą w więzieniach moskiewskich austryjackich i pruskich; inni błąkają się po obcych krajach, szukają przytułku z wszystkiego ogołoceni i bez najmniejszej o familiach i przyjaciołach swoich wiadomości: wszyscy przyśli do ostatniego stopnia nieszczęść rodzaj ludzki ucisnąć mogących. Stracili wszystko prócz honoru, przywiązania do swojej ojczyzny i świadectwa własnego sumienia. Los patryotów polskich dotknie zapewne każdego czytającego szczegóły ich wspaniałych czynów, równie jak okoliczności, ten ogrom nieszczęść na głowę ich zwalających. Ale nareszcie jeżeli w czynnościach tych dadzą się widzieć jakie błędy; te raczej przykremu ich położeniu niż moralnemu ich charakterowi ludzi nieskazitelnego życia przypisać by należało. Uwięzienie tych nieszczęśliwych nie wzrusza najmniejszej w sercach współziomków ich litości. Okazują się niemiłościwymi dla ludzi, którzy może za swoją szli imaginacyą; ale jednak wspaniałem przedsięwzięciem, a nawet samymże upadkiem uszlachetnili ostatnie chwile bytu nieszczęśliwej Polski.



Jozef Zaiączek
Generał Dywizyi.

Zajączek

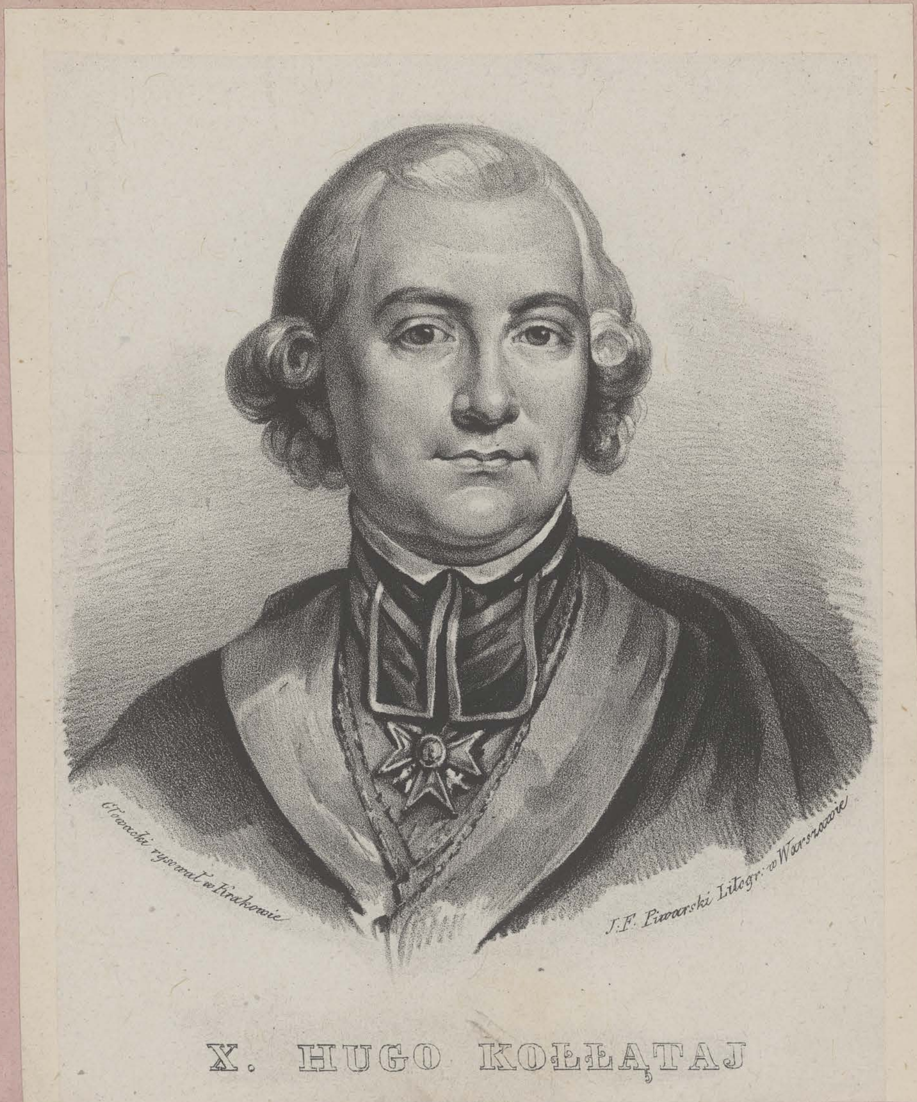
1752 + 1826.



T. KOŚCIUSZKO.

T Kosciuszko

1756 + 1817.



X. HUGO KOŁŁĄTAJ

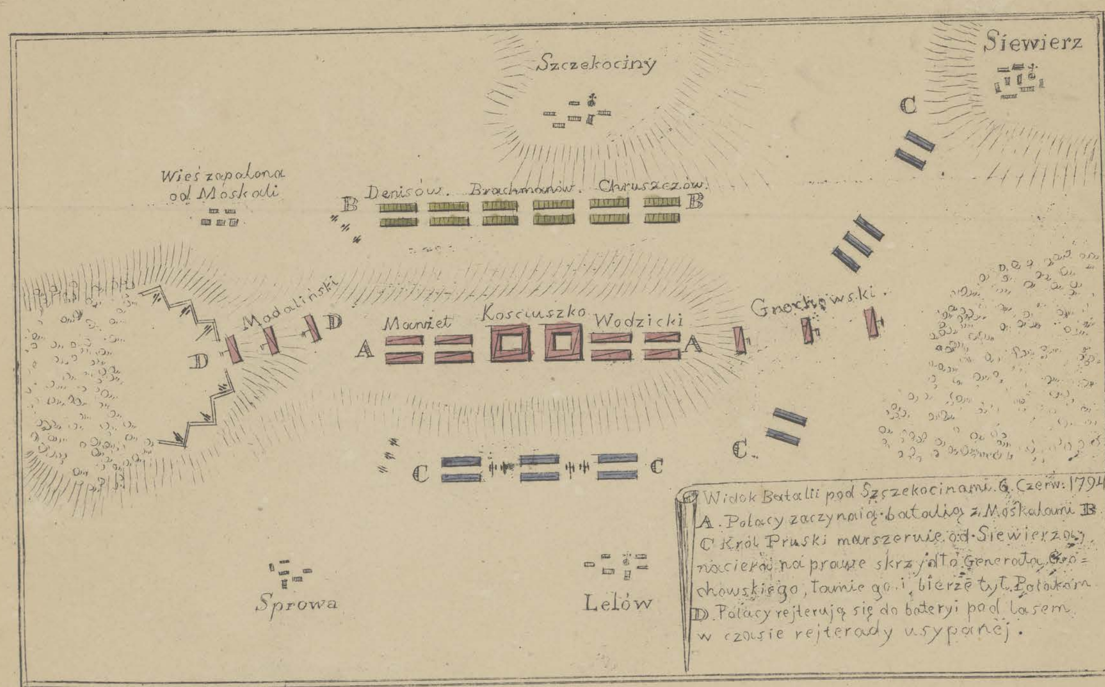
1750 + 1812.



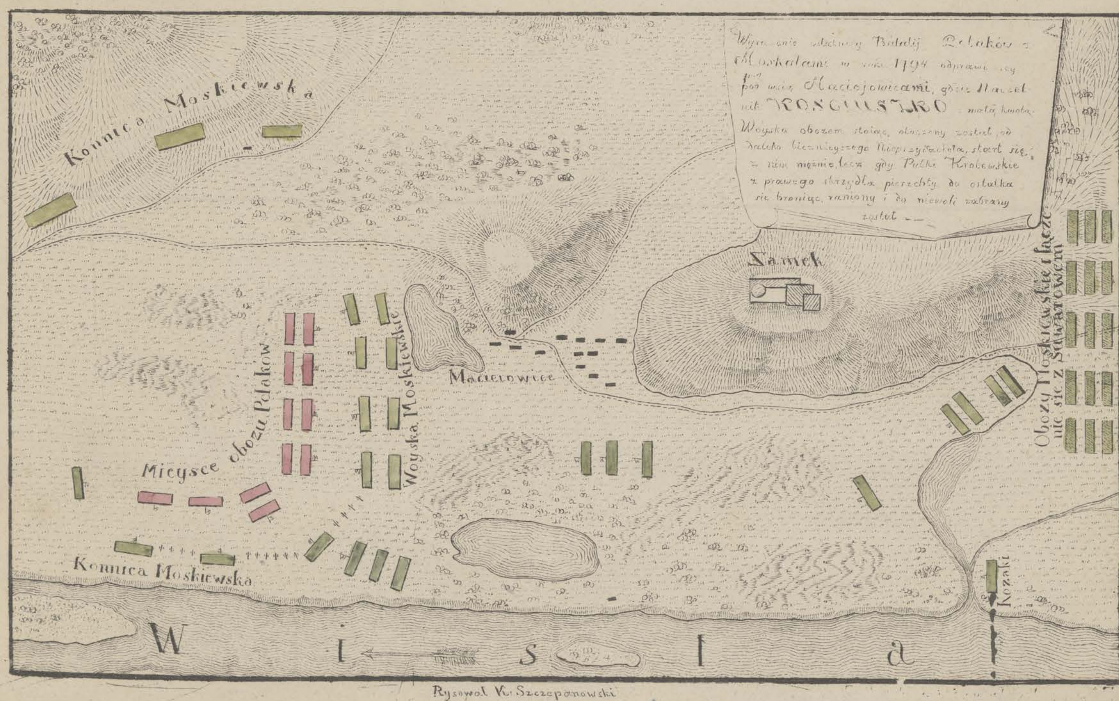
Ignatius Comes Potocki
Patriae et Amicis Carus.

Ignacy Potocki
M. W. WXL

1751 + 1809.



Plan bitwy pod Szczekocinami
d. 6 czerwca 1794.



Plan bitwy pod Maciejowicami
d. 10 Października 1794.

